



- » ASF: wszystkie świny oznakowane i ze świadectwami
- » **Wybudują chlewnię na 200 loch**
- » Koryta: długie czy krótkie?

STRONY 19-32



WIĘŚCI ROLNICZE

Nr 11 (71) listopad 2016
ISSN 2082-8381

TAP2C MAGAZYN INTERAKTYWNY

www.wiescirolnicze.pl

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK

rolników Wielkopolski, Dolnego Śląska, Opolszczyzny, Łódzkiego, Kujawsko-Pomorskiego, Mazowieckiego i Lubelskiego

NAKLAD 42.000 egz.

JAKI CIĄGNIK NA 20 HEKTARÓW?

STRONY 34-36



Fot. M. Kulja

WYSŁODKI DOBRE DLA KRÓW

STRONY 14-15

CEBULA SIĘ UDAŁA, CENY - NIE

STRONY 10-11

Rolnik Kamil Tylman testuje agregat przedsięwny Guttler Duplex na przedni TUZ
Czytaj na str. 42

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

Pogorzela
ul. Błonie 46
tel. 65 572 72 45
www.agro-tom.eu



KellfriKELLFRI SP. Z O.O.
UL. SKŁĘCZKOWSKA 16
99-300 KUTNOTEL. +48 247 221 150
+48 243 627 630
e-mail: info@kellfri.pl
www.kellfri.pl

KOSIARKI DYSKOWE	PRZETRZĄSACZ DO SIANA	ZGRABIARKA POKOSOWA
<ul style="list-style-type: none"> 35-RS210HN 8.720 zł Szerokość 2,1 m Hydraulika standard Ilość talerzy 5 szt. Masa 430 kg 	<ul style="list-style-type: none"> 35-HV530 10.000 zł Szerokość robocza 3,90 m Szerokość transportowa 1,65 m Zapotrzeb. mocy 22 kW/30 KM Zęby robocze 44 szt. 	<ul style="list-style-type: none"> 35-SL330 8.320 zł Szerokość robocza 4 m Liczba ramion zębów 11 szt. Zęby robocze 44 szt. Wydajność 5 ha/h Zapot. mocy 22 kW/30 KM Masa 503 kg

PROMOCJE + DOSTAWA W 48 GODZIN!

KOSIARKA DO POBOCZY	KOSIARKI PIONOWE	KOSIARKI ŁAŃCUCHOWE
<ul style="list-style-type: none"> 35-SK140 9.990 zł Szer. robocza 1800 mm Zapot. na moc 55-80 KM Bijaki 24 Masa 600 kg 	<ul style="list-style-type: none"> 35-VKM145 4.990 zł 35-VKM175 5.490 zł Szerokość całk. 1,45 m Bijaki 24 szt. 	<ul style="list-style-type: none"> 35-TKR160B 8.490 zł Szerok. rob. 1600 mm Liczba obrotów 540/1000 obr./min Trzypunktowy układ zawiesz. Kat. 2 Masa 335 kg

KOSIARKI PŁOZOWE	KOSIARKI PIONOWE	PRZETRZĄSACZO-ZGRABIARKA
<ul style="list-style-type: none"> 35-275 6.490 zł Szerokość robocza 1850 mm Zapot. na moc 30 - 50 KM Prędkość jazdy 6-12 km/h Wirniki 2 • Noże 4 Masa 300 kg 	<ul style="list-style-type: none"> 35-VKM250 10.400 zł 35-VKM200 9.990 zł 35-VKM280 12.400 zł Szer. robocza 250 cm Noże 80 szt. Zapotrzebow. na moc 45-60 KM Trzypunkt. układ zaw. Kat. 2 Masa 605 kg 	<ul style="list-style-type: none"> 35-HKV300 6.390 zł Szerokość robocza 300 cm obracanie 280 cm zgrabianie Wydajność 3 ha/godz. Liczba ramion/wirnik 6 Wirniki 2 Masa 300 kg

PRZYCZEPA LEŚNA	KULTYWATORY ROTACYJNE	KOSIARKI ATV
<ul style="list-style-type: none"> 21-SV60/GL47 24.900 zł Maks. ład.: 6 ton Zasięg dźwigu 4,7 m Udźwig przy 4,7 m 300 kg 	<ul style="list-style-type: none"> 31-TL180 5.590 zł 31-TL210 7.790 zł 31-TL135 3.450 zł Szerok. robocza 1795 mm Noże 42 Masa 300 kg 	<ul style="list-style-type: none"> 35-VKMATV150 6.950 zł 35-VKMATV 6.250 zł Szer. robocza 115 cm Zapotrz. na moc 13 KM Wysokość koszenia 2-14 cm Wymiary 176 x 172 x 90 cm Bijaki 28 szt. Masa 230 kg

Podane ceny bez podatku VAT. Niektóre elementy urządzeń wymagają ostatecznego montażu przez klienta. Przy zakupach powyżej 3 000 PLN netto koszty dostawy pokrywa Kellfri (w jedno miejsce na terenie Polski).

SPRAWDŹ NASZĄ
CAŁĄ OFERTĘ NA
WWW.KELLFRI.PL



Spis treści

Informacje

Grupy producentów mogą sięgnąć po unijne środki.....	4
80 tys. przewoźników dziennie.....	4
Wsparcie dla prowadzących usługi rolnicze.....	4
Ubezpieczenie upraw nie dla wszystkich.....	5
Za nami.....	44-47

Uprawy

Uprawa przewoźków - co warto wiedzieć?.....	6
Nowa broń do walki ze szkodnikami w rzepaku.....	7-8

Ogrodnictwo

Bronisze: Warzywa drożeją, ale nadal są tanie.....	9
Zła sytuacja u producentów cebuli.....	10-11
Druga Holandia w Sulęcinnie!.....	12-13

Hodowla

Wysłodki niezastąpioną paszą dla bydła.....	14-15
Nie wszystkie krowy można zapładniać.....	17-18

Wieści o trzodzie

Walka z ASF kosztuje dziennie 15 mln zł.....	19-20
30 dni na oznakowanie.....	21-22
Tucznie w strefach ASF nadal przerastają.....	23
Lepiej zapobiegać niż leczyć.....	24-25
Ceny stabilnie... spadają.....	25
Aby się rozwijać, nie można bać się pracy!.....	26-28
Koryto: długie czy krótkie?.....	28-30
Wizytówki paszowe.....	30
Jasna chlewnia.....	31-32

Technika rolnicza

Maciej Płachta - mechanik słuchający rapu.....	33
Wystawa zabytkowych ciągników z Traktoriadą w tle!.....	33
Dobór ciągnika do wielkości gospodarstwa.....	34-36
Pokaz maszyn na „pasie startowym”.....	37-39
Techniczne wizytówki.....	40-41
Rolnik testował agregat przedsięwiny.....	42

Wieści dla domu

Jabłko - na słodko i wytrawnie.....	48-49
Co za dużo, to.....	50

wiescirolnicze.pl

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!
Odwiedź nasz portal dla rolników

www.wiescirolnicze.pl



Znajdź nas
na Facebooku

www.facebook.com/wiescirolnicze

Wieści Rolnicze w Twojej komórce!

Chcesz obejrzeć więcej zdjęć? Poszerzyć informacje zawarte w drukowanym magazynie o wywiady, filmiki i zestawienia? Ściągnij aplikację **Tap2c** i miej to wszystko w swojej komórce.

Interaktywne "Wieści Rolnicze" w trzech krokach:



Oglądaj, słuchaj i dobrze się baw!

TAP2c | www.tap2c.com



Aleksandra
Pilarczyk
redaktor naczelna

Z dołu widać lepiej

Podoba mi się to, że w ramach decentralizacji - w Lublinie powstał wydział informacyjny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Może jeszcze lepiej by było, gdyby wszystkie agencje rolne przeniosły swoje główne siedziby do miast w rolniczych województwach. Im bliżej wsi takie instytucje się znajdują, tym większa szansa, że będą mogły się wsluchać w głos swoich klientów. A ich świadomość rośnie, zarówno jeśli chodzi o korzystanie ze środków unijnych, jak i pomocy państwa. Dlatego każde dofinansowanie powinno być dobrze przemyślane. Tak nie było w przypadku dopłat do ubezpieczeń upraw. Pieniądzy zabrakło już po kilku dniach. I teraz - jedni rolnicy są ubezpieczeni za 35% stawki, a pozostali w ogóle rezygnują z polisy, bo ani nie stać ich na komercyjne opłaty, ani nie mają ochoty płacić znacznie więcej niż beneficjenci dofinansowania. Ktoś na forum wiescirolnicze.pl zauważył, że jeśli środków było mało, należało podzielić je pomiędzy wszystkich chętnych, a nie tworzyć grupy uprzywilejowanych. Inną sprawą jest sensowność takich dofinansowań. W sytuacji, która się wytworzyła, ministerstwo rolnictwa szuka dodatkowych środków. Ale jeśli budżet miałby dopłacić 65% do ubezpieczeń upraw wszystkich rolników, to czy nie lepiej te pieniądze przeznaczyć na ewentualne odszkodowania? Bo teraz one nie trafiają do gospodarstw, tylko do firm ubezpieczeniowych, które do instytucji charytatywnych chyba nie należą. Jak przyjdzie jakaś klęska, to rolnicy i tak będą oczekiwać pomocy państwa.

WIEŚCI
ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a,
tel. 62 747-15-31,
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 42.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.,
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a,
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60.

PROJEKT GRAFICZNY:
Szymon Mofina.

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35.



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Aneta Rzeźniczak, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jarączak, Ania Koprach-Fijołek, Ksenia Pięta, Magdalena Teodorczyk, Przemysław Góralczyk, Justyna Napieraj, Hubert Mościpan, Artur Krawczyk, Anna Malinowska, Marianna Kula.

Korekta: Jacek Kaliszczan.

PROJEKTY REKLAM: Szymon Mofina, Łukasz Zięciak, Dariusz Fijolek, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stafiko.

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Rzeźniczak - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918,
Anna Moczydłowska (Jarocin) - tel. 508-510-537,
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922,
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772,
Przemysław Markiewicz (Pleszew) - tel. 602-367-873,
Patrycja Skorzybót (Pleszew) - tel. 512-136-544,
Anna Danek (Rawicz) - tel. 600-210-433,
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914.



Zeskanuj stronę i zobacz, jakie dokumenty potrzebne są do ubiegania się o środki

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3



Grupy producenckie mogą sięgnąć po unijne środki

Od 30 września do 28 listopada można składać wnioski do ARiMR o środki unijne na wsparcie grup producentów rolnych. Program w PROW 2014-2020, z którego mogą skorzystać grupy producentów rolnych, nazywa się „Tworzenie grup producentów i organizacji producentów”. Zgodnie z nim przewidziane jest wsparcie finansowe w wysokości maksymalnej 100 tys. euro w każdym roku pięcioletniego okresu pomocy.

JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ, BY OTRZYMAĆ POMOC?

- ▶ Grupa producentów musi być uznana przez Agencję Rynku Rolnego, na podstawie planu biznesowego;
- ▶ Członkowie grupy nie mogą należeć do innej grupy, utworzonej ze względu na ten sam produkt lub grupę produktów, której przyznano pomoc na rozpoczęcie działalności ze środków Unii Europejskiej po dniu 1 maja 2004 r.;
- ▶ Grupa powinna wykonywać swoją działalność jako mikro-, małe lub średnie przedsiębiorstwo, tj. zatrudniać mniej niż 250 pracowników, którego roczny obrót nie przekracza 50 mln EUR lub roczna suma bilansowa nie przekracza 43 mln EUR;
- ▶ Grupa zadeklaruje realizację planu biznesowego w celu osiągnięcia jego założeń w trakcie trwania 5-letniego okresu wsparcia.
- ▶ **Wykluczeni ze wsparcia są** hodowcy drobiu, producenci wyrobów z mięsa drobiowego i jego podrobów oraz grup działających w sektorze owoców i warzyw.

80 tys. przelewów dziennie

Trwa wypłata zaliczek na poczet dopłat bezpośrednich. Do końca listopada do rolników ma trafić 10 mld zł. Stanowi to 70% wszystkich dopłat obszarowych. - System dostosowany jest do tego, by od 1 grudnia wypłacić pozostałe 30%. Około 11 mld złotych błyskawicznie trafi do polskiej gospodarki. O tyle jest to ważne, że przelicznik euro jest wyższy, w związku z tym rolnicy dostaną więcej środków. I o tyle jest to ważne, że przez okres późnojesiennej ci ludzie będą mogli taniej kupić materiały do rolnictwa. W tym okresie są tańsze - stwierdził Daniel Obajtek, prezes ARiMR i dodał, że Agencja wykonuje dziennie

80 tys. przelewów. - To ogromna skala. Moje biura powiatowe stoją na wysokości zadania - powiedział. Do 4 listopada na konta bankowe ok. 690 tys. rolników wpłynęło blisko 4,45 mld zł. (doti)



- Wykonujemy 80 tys. przelewów dziennie. Moje biura powiatowe stoją na wysokości zadania - powiedział Daniel Obajtek, prezes ARiMR

Wsparcie dla prowadzących usługi rolnicze

Do 29 listopada wnioski do ARiMR mogą składać osoby zainteresowane unijnymi środkami na zakup sprzętu, w tym maszyny i urządzenia rolnicze. Tym razem o pomoc mogą zwrócić się podmioty świadczące usługi rolnicze. (doti)

Maksymalnie można otrzymać 500 000 zł. Wsparcie jest udzielane w formie refundacji do 50% kosztów kwalifikowanych, poniesionych na realizację inwestycji. W całym PROW 2014-2020 na taką pomoc przewidziano 260 mln zł.



Zeskanuj stronę i sprawdź, na co konkretnie możesz zdobyć pół miliona złotych

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

Wysokość pomocy finansowej, jaką może otrzymać grupa zależy jednak od wartości przychodów netto uzyskanych ze sprzedaży produktów lub grupy produktów wytworzonych przez jej członków i wynosi odpowiednio w następujących po sobie latach: 10%, 8%, 6%, 5% i 4% przychodów netto. Pomoc dotyczy grup producentów rolnych powstałych nie wcześniej niż 1 stycznia 2014 r.

Warto dodać, że wysokość wsparcia w obecnym PROW 2014-2020 jest ryczałtowo dwukrotnie wyższa niż w PROW 2007-2013. Czy rolnicy chętnie skorzystają z tej formy wsparcia? Póki co o tworzeniu wielu nowych grup producenckich nie można powiedzieć. Wprowadzone obostrzenia raczej zniechęcają rolników. Przede wszystkim dotyczy to wymaganego przy ubieganiu się o środki unijne biznesplanu. (doti)

Ubezpieczenie upraw nie dla wszystkich

Niestety nie wszyscy rolnicy mogli w tym roku ubezpieczyć swoje uprawy z dofinansowaniem. W niektórych rejonach zakłady przestały podpisywać umowy już po kilku godzinach od chwili rozpoczęcia akcji. Powód: więcej chętnych rolników niż dopłat z budżetu państwa.

TEKST ■ Dorota Jańczak

W 2015 r. w całym kraju zawarto 139 108 umów ubezpieczeń, które objęły 2.823,6 tys. ha upraw rolnych.



PAŃSTWOWE DOPŁATY DO SKŁADEK PRODUCENTÓW ROLNYCH Z TYTUŁU ZAWARCIA UMÓW UBEZPIECZENIA OD WYSTĄPIENIA NASTĘPUJĄCYCH ZDARZEŃ LOSOWYCH:

- ▶ dla produkcji roślinnej (tj. upraw - zbóż, kukurydzy, rzepaku, rzepiku, chmielu, tytoniu, warzyw gruntowych, drzew i krzewów owocowych, truskawek, ziemniaków, buraków cukrowych lub roślin strączkowych) od: huraganu, powodzi, deszczu nawalnego, gradu, pioruna, obsunięcia się ziemi, lawiny, suszy, ujemnych skutków przezimowania lub przymrozków wiosennych,
- ▶ dla produkcji zwierzęcej (tj. bydła, koni, owiec, kóz, drobiu lub świń) od: huraganu, powodzi, deszczu nawalnego, gradu, pioruna, obsunięcia się ziemi, lawiny, uboju z konieczności.

Od 10 października rolnicy mogli składać wnioski w firmach ubezpieczeniowych o ubezpieczenie upraw ozimych z dofinansowaniem z budżetu państwa. Teoretycznie na ubezpieczenie np. zbóż ozimych gospodarze mieli czas do 15 listopada. Teoretycznie, bo firmy ubezpieczeniowe odsyłały z kwitkiem rolników już po kilku dniach, a nawet godzinach. - Nie zdążyliśmy wystawić nawet jednej polisy. Sprzedaż trwała pół dnia, bo po południu siadły serwery - mówi Marta Kinas z Centrum Ubezpieczeń w Pleszewie (Wielkopolska), pośrednik m.in. firmy Concordia.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zawarło umowy na dofinansowanie ubezpieczeń upraw rolnych lub zwierząt gospodarskich z trzema firmami: Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w Warszawie, Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” z siedzibą w Warszawie oraz Concordia Polska Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych z siedzibą w Poznaniu (współpraca z BGŻ BNP Paribas). Dopłata z budżetu państwa wynosi obecnie 65% składki. W ustawie budżetowej na rok 2016 na ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, w tym na dopłaty do składek producentów rolnych, została przewidziana kwota ponad 200 mln zł. Choć suma ta jest wyższa niż w roku poprzednim, okazała się niewystarczająca. Wielu rolników, choć zamierzało, nie ubezpieczyło upraw na zimę. Sytuacja nie najlepiej wyglądała także wiosną, kiedy firmy wyczerpały limity po 2 tygodniach. - Części rolników nawet nie zdążyliśmy zawiadomić o tym, że mogą zawrzeć taką umowę - informuje Marta Kinas. Jak podaje Dariusz Mamiński z Biura Prasowego MRiRW w I półroczu 2016 r. dopłaty z budżetu państwa do składek producentów rolnych z tytułu zawarcia umów ubezpieczenia upraw rolnych wyniosły prawie 98 mln zł.

O tym, że jesienna akcja ubezpieczeń upraw zamiast 35 dni trwała 3 dni alarmowała także Krajowa Rada Lzb Rolniczych. Zaapelowała do ministra rolnictwa o jak najszybsze zwiększenie środków finansowych na ten cel. Nie wiadomo, czy jeszcze w tym roku większa grupa rolników będzie mogła podpisać polisy. - Aktualnie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi trwają prace mające na celu pozyskanie dodatkowych środków na ubezpieczenia upraw rolnych w bieżącym roku - odpowiedział nam 25 października Dariusz Mamiński.

Rolnicy, którzy „nie załapali się” na objęcie ochroną upraw z dopłatą, zrezygnują całkowicie z ubezpieczenia. Ich zdaniem ubezpieczenia komercyjne są zbyt drogie i nie opłaca się w nie wchodzić. Problem jednak w tym, że jeśli rolnik nie ubezpieczy w ogóle, w razie stwierdzenia wystąpienia klęski przez wojewodę w 2017 r., nie otrzyma wsparcia finansowego. Nie będzie mu m.in. przysługiwał kredyt preferencyjny lub inna publiczna pomoc finansowa. Poza tym, zgodnie z przepisami, każdy rolnik otrzymujący dotację unijną zobowiązany jest do ubezpieczenia połowy swoich upraw. Jeśli tego nie robi, narażony jest na karę za każdy nie ubezpieczony hektar, którą powinien zapłacić gminie. Rolnicy są oburzeni tym faktem. - Dlaczego mam płacić karę lub nie dostać zapomogi, jeśli chciałem ubezpieczyć uprawy? To nie moja wina, że firmy przestały podpisywać umowy - mówi jeden z nich.

Aby sytuacja z błyskawicznym wyczerpaniem limitów nie powtórzyła się, na dopłaty do ubezpieczenia upraw i zwierząt w 2017 r. w budżecie państwa zaplanowano prawie 919 mln zł. Miejmy nadzieję, że wówczas środków wystarczy. W końcu wszystkim powinno zależeć na tym, aby rolnicy w momencie poniesionych strat na polach, występowali o należące się im odszkodowania, a nie socjalną darowiznę.

- Przewódki - czyli odmiany roślin jarych wysiewane w terminie późnojesiennym, a nawet zimowym, charakteryzują się dobrą jakością ziarna, mają bardzo skrócony okres jarowizacji, lepiej plonują i szybciej dojrzewają, aniżeli te wysiewane wiosną - mówi Jacek Kałwa z Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Oddział Poświętne w Płońsku. Jest jednak pewne „ale”. Specjalista z MODR-u zaznacza, że przewódki warto uprawiać, ale tylko wówczas, kiedy przedplonami są rośliny późno schodzące z pola takie jak: burak cukrowy, kukurydza z przeznaczeniem na ziarno czy ziemniak (późne odmiany). - W takich przypadkach nie ma możliwości wysiewu roślin ozimych w optymalnym terminie, a odmiany jare wysiewane wiosną plonują od 20% do nawet 50% mniej w porównaniu do form ozimych, co spowodowane jest głównie brakiem możliwości wykorzystania wody pośniegowej przez te rośliny - tłumaczy ekspert. Zwraca jednocześnie uwagę na następującą sprawę: - Trzeba także pamiętać o tym, że nie wszystkie odmiany jare nadają się na przewódki.

Uprawa przewódek - co warto wiedzieć?

Jakie zalety mają przewódki? Kiedy najlepiej je uprawiać? Jak przygotować stanowisko pod ich wysiew?

Odmiana wysiewana w terminie późnojesiennym lub zimowym, musi posiadać gen zimotrwałości.

Stanowisko

Fachowiec z MODR-u zaznacza, że przygotowanie stanowiska pod przewódki powinno być bardzo staranne, zwłaszcza kiedy wysiewamy zboża po przedplonie, gdzie występuje bardzo duża liczba resztek poźniowych, np. kukurydzy na ziarno. - W takich przypadkach należy przede wszystkim bardzo dobrze je rozdrobnić



Fot. M. Kula

i wymieszać w profilu glebowym, tak by nie szkodziły wschodom - radzi ekspert. Jeśli chodzi natomiast o warunki wilgotnościowe, to, zdaniem Jacka Kałwy, okres listopad - luty zapewnią zazwyczaj korzystne warunki dla wspomnianych roślin. - Problemowe mogą być jednak stanowiska zbyt mokre i zlewnie, gdzie przy ich przygotowaniu do siewu, może nastąpić nadmierne zagęszczenie gleby, co w konsekwencji spowoduje tworzenie się zastoisk wodnych, a te skutecznie zahamują wschody roślin - zwraca uwagę pracownik MODR-u.

Termin siewu

Kiedy najlepiej siać przewódki? Jacek Kałwa przyznaje, że trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. - Przewódki sieje się w celu ograniczenia strat związanych z niższym plonowaniem roślin jarych wysiewanych wiosną. Aby dobrze przezimowały, muszą osiągnąć przed zimą niezbyt zaawansowaną fazę rozwojową. Najodpowiedniejsza jest od szpilkowania do dwóch, trzech liści (BBCH 09-13) - informuje ekspert. (mp)

Nowa broń do walki ze szkodnikami w rzepaku

Dobra informacja dla producentów rzepaków. Na rynku niebawem dostępny będzie nowy preparat do zwalczania szkodników.

TEKST ■ Marianna Kula

Firma Sumi Agro Poland wprowadza nowe rozwiązanie w ochronie rzepaku przed szkodnikami - preparat INAZUMA® 130. Poinformowano o tym podczas konferencji prasowej, zorganizowanej w Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni.

Urszula Filipecka - dyrektor marketingu w firmie Sumi Agro Poland - podczas spotkania z dziennikarzami zaznaczyła, że w skład wprowadzanego preparatu wchodzi dwie substancje czynne: acetamipiryd (w ilości 100 g/kg) - związek z grupy pochodnych neonicotynoidów i lambda-cyhalotryna (w ilości 30 g/kg) - związek z grupy pyretroidów. Specjalistka podkreślała, że INAZUMA cechuje się wielokierunkowym mechanizmem działania

- na szkodniki działa kontaktowo i żołądkowo, w roślinie z kolei powierzchniowo, wglębnie i systemicznie. Dyrektor marketingu dodała, że dzięki zawartości lambda-cyhalotryny, przedstawiony środek natychmiast zabija szkodniki już żerujące na uprawie, a obecność acetamipirydu w formulacji preparatu zapewnia długi okres działania insektycydu, a tym samym ochronę upraw przed kolejnymi nalotami szkodników.

Środek w rzepaku ozimym zwalcza szkodniki gryzące i ssące. Zgodnie z etykietą, może być stosowany przez cały okres wiosennej wegetacji rzepaku, ale też na jesieni do zwalczania pchełki rzepakowej oraz - jako jedyny dostępny w Polsce środek - tantnisia krzyżowiaczka. Urszula Filipecka zaznaczyła, że zakres szkodników zwalczanych



Fot. M. Kula

„Słowo INAZUMA (...) oznacza po japońsku „błyskawicę pojawiającą się w trakcie burzy”. I tak też działa nasz nowy preparat” - wyjaśniła Urszula Filipecka, dyrektor marketingu w firmie Sumi Agro Poland

wiosną obejmuje wszystkie ważne gatunki zagrażające uprawom rzepaku w kraju: chowacza brukwiaczka, chowacza czterozębna, słodyszka rzepakowego, chowacza podobnika i przyszczarka kapustnika. Preparat stosuje się wiosną w dawce 0,16-0,2 kg/ha, a jesienią - 0,25-0,3 kg/ha. Insektocyd posiada także rejestrację do jesiennego zwalczania mszyc w pszenicy ozimej - dawka 0,15 kg/ha.

Środek, jak podkreślili fachowcy z Sumi Agro Poland, jest odporny na zmywanie (w przeciwieństwie do łatwo zmywalnych pyretroidów i chloropiryfosów) - co w praktyce oznacza, że zachowuje on swoją skuteczność, nawet jeżeli w krótkim czasie po zabiegu wystąpią opady deszczu. Istotne jest również to, że środek działa już w temperaturze od 5°C.



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

ZAPRASZAMY

DO PUNKTÓW INFORMACYJNYCH ARiMR

1 września 2016r. w każdym Biurze Powiatowym i Oddziale Regionalnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęły działalność PUNKTY INFORMACYJNE ARiMR. Ich podstawowym zadaniem jest udzielanie pełnej i rzetelnej informacji o instrumentach wsparcia oferowanych przez Agencję, m.in.: takich jak: płatności bezpośrednie, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, Program Operacyjny „Rybnictwo i Morze” na lata 2014-2020, pomoc krajowa i inne.

W całym kraju działa 16 oddziałów regionalnych oraz 314 biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wszystkie punkty informacyjne funkcjonują w godzinach ich urzędowania. Centrala, oddziały regionalne oraz biura powiatowe ARiMR pracują od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30.

Pytania można także zadawać dzwoniąc pod bezpłatny numer infolinii, która czynna jest 7 dni w tygodniu w godz. 7.00 - 21.00: **800 38 00 84**.



Zeskanuj stronę i przeczytaj, jak skutecznie zwalczać choroby na plantacjach rzepaku

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

Inazumę, zgodnie z etykietą, można stosować przez cały okres wiosennej wegetacji rzepaku. Specjaliści z Sumi Agro Poland proponowali jednak, aby aplikować ją od początku wiosennej wegetacji rzepaku do początku okresu kwitnienia, natomiast w okresie kwitnienia rzepaku oraz po kwitnieniu zalecali stosowanie preparatu Mospilan 20 SP

Fot. M. Kula

NOWOŚĆ!
Produkt rekomendowany przez
Mospilan 20 SP

INAZUMA

ŚRODEK OWADOBÓJCZY

Podwójny cios w szkodniki rzepaku!

1 Błyskawiczne i długotrwałe działanie dzięki połączeniu 2 substancji czynnych
Lambda-cyhalotryna błyskawicznie uśmierca szkodniki, acetamipryd działa długo, zwalczając szkodniki nalatujące na plantację po zabiegu.

2 Brak konieczności powtarzania zabiegu
JEDNYM ZABIEGIEM chronisz rzepak od początku wegetacji aż do rozpoczęcia kwitnienia.

3 Niezawodność w każdych warunkach pogodowych
Skuteczne działanie w szerokim zakresie temperatur (już od 5°C) i odporność na zmywanie, w przeciwieństwie do preparatów opartych o łatwo zmywalne pyretroidy i chloropiryfos.

4 Skuteczność w przypadku nalotów mieszanych
Dwutorowe – kontaktowe i żołądkowe – zwalczanie chowaczy lądowych i słodziszka rzepakowego.

W celu ochrony pożytecznych owadów zapylających, preparat Inazuma należy stosować do fazy żółtego pąka. W czasie kwitnienia rzepaku rekomendujemy Mospilan.

Czy wiesz, że...
Inazuma (jap. 稲妻) – to błyskawica pojawiająca się w czasie burzy.

SUMI AGRO POLAND SP. Z O.O.
ul. Bonifraterska 17 | 00-203 Warszawa
tel.: 22 637 32 37 | www.sumiagro.pl



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczone w etykiecie.

JUŻ NA WIOSNĘ!
W dobrych punktach dystrybucji

Jak już wcześniej wspomniano, preparat można stosować przez cały okres wiosennej wegetacji rzepaku. Specjaliści z Sumi Agro Poland proponowali jednak, aby aplikować go od początku wiosennej wegetacji rzepaku do początku okresu kwitnienia, natomiast w okresie kwitnienia rzepaku oraz po kwitnieniu zalecali stosowanie preparatu Mospilan 20 SP. Paweł Banach - dyrektor działu rejestracji i rozwoju w Sumi Agro Poland - wyjaśnił, że taki dwuzabiegowy program ma zapewnić ochronę uprawy przez cały sezon wegetacyjny oraz bezpieczeństwo pożytecznych owadów zapylających, które mają wpływ na wysokość plonów. - Uprawy rzepaku są atakowane przez szkodniki w ciągu całego okresu wegetacyjnego. W celu skutecznej ochrony plantacji trzeba zwykle wykonać dwa (lub więcej) zabiegów insektycydowych, pamiętając przy tym o bardzo ważnych owadach zapylających. Dlatego opracowaliśmy dwuzabiegowy program ochrony rzepaku, który nazwaliśmy Totalna Ochrona - w momencie pojawienia się na plantacji pierwszych szkodników (do fazy BBCH 59) zaleca-

my stosowanie preparatu INAZUMA w dawce 0,2 kg/ha, natomiast od momentu rozpoczęcia kwitnienia rzepaku - Mospilan w dawce 0,12 kg/ha. INAZUMA działa w niekorzystnych warunkach pogodowych charakterystycznych dla okresu wczesnowiosennego - środek utrzymuje swoją skuteczność nawet w 5°C i jest odporny na zmywanie deszczem. Mospilan jest z kolei najbezpieczniejszym insektycydem do stosowania w okresie kwitnienia. Stosowanie programu Totalna Ochrona zapewnia więc kompleksowe zabezpieczenie upraw rzepaku przed szkodnikami w całym okresie wegetacji rośliny przy jednoczesnym bezpieczeństwie pszczoł i innych owadów pożytecznych - zapewniał Paweł Banach.

Środek będzie dostępny w sprzedaży wiosną 2017 r. Koszt kompleksowej ochrony wiosennej preparatami Inazuma i Mospilan, jak zapewnił Tomasz Malczewski - prezes Sumi Agro Poland, nie powinien przekroczyć 100 zł na hektar.

*Informacje zawarte w artykule pochodzą z konferencji prasowej Sumi Agro Poland, która odbyła się 29 września 2016 r. w Gdyni

REKLAMA

SIATKA DO PRAS ROLUJĄCYCH

BEZANET

bezalin

ul. Piastowska 43,
43-300 Bielsko-Biała, Polska
tel.: +48 33 812 30 81
fax: +48 33 812 30 88
bezalin@bezalin.com.pl
www.bezalin.com.pl

OSZCZĘDNOŚĆ
WYDAJNOŚĆ
WYTRZYMAŁOŚĆ

Planujesz budowę?



ZAMÓW BEZPŁATNY
Katalog z projektami
dla rolnictwa • dla biznesu
magazynów • garaży

Wyślij SMS z hasłem
KATALOG 6 na nr 7142
koszt sms'a 1,23 zł z VAT

www.projekty.murator.pl



Zeskanuj stronę i sprawdź aktualne ceny owoców i warzyw z 8 giełd

Pobierz aplikację Tap2c.
Instrukcja na str. 3

Bronisze: Warzywa drożeją, ale nadal są tanie

Chłodniejsza jesień przyczyniła się do stopniowego wzrostu cen warzyw spod osłon. Mimo to produkty te i tak są znacznie tańsze niż rok temu. Fasolka szparagowa, brokuły, cukinie i bakłażany kosztują o 1/4 mniej w porównaniu do 2015 r. Podobnie papryka i kalafior.

Sprawdziliśmy, ile kosztowały owoce i warzywa w trzeciej dekadzie października na największym rynku hurtowym w Polsce - podwarszawskich Broniszach.

Warzywa nadal tanie

Marchew, pietruszka, cebula, ziemniaki sprzedawane są o połowę taniej niż rok temu. Korzenie pietruszki w ofercie Rynku Hurtowego w Broniszach kosztują tylko od 1,30 zł do 2 zł/kg (opakowania po 10-15 kg). Marchew jest natomiast zbywana za 0,40-0,60 zł/kg (opakowania po 15 kg), podczas gdy w 2015 r. było to od 1,00 zł do 1,30 zł za kilogram. Cebulę kupimy już od 0,30 zł/kg (drobniejsza) do 0,45 zł/kg. Rok temu cena hurtowa tego warzywa wahała się z kolei od

0,90 do 1,30 zł/kg.

- Ze względu na zmniejszające się dostawy większości warzyw szklarniowych, takich jak bakłażany, cukinie i brokuły, na krajowy rynek wchodzi import. Ceny importowanych warzyw albo są nieznacznie wyższe w porównaniu do cen krajowych, albo na tym samym poziomie - informuje Małgorzata Skoczewska, rzeczniczka prasowa Rynku Hurtowego w Broniszach. Bakłażany krajowe kosztują do 4,50 zł za kilogram, importowane - do 6,30 zł; brokuły: krajowe - do 2,50 zł/kg, importowane - do 2,30 zł za/kg, cukinie: krajowe - do 6 zł/kg, importowane - do 5,30 zł/kg. - Najbardziej zauważalne różnice są w cenach importowanych są o 1,50 zł tańsze - podaje Małgorzata Skoczewska.

Nadal bardzo tanie są ziemniaki. Cena hurtowa w I klasie jakości nie przekracza 0,40 zł/kg, to o połowę mniej niż rok temu. Worek kartofli sprzedawany jest już za 4,00 zł.

Cena jabłek ciągle niska

W drugiej dekadzie października sadownicy zajęci byli zbiorami jabłek, przez co dostawy tych owoców na rynek hurtowy były mniejsze. Spowodowało to nieznacznie niższą podaż i chwilowy wzrost cen tych produktów, które mimo to i tak są o 30-40% niższe w porównaniu z cenami jabłek sprzed roku.

W ofercie podwarszawskiej giełdy jest około 20 odmian jabłek. - Mamy, pochodzące o tej porze już z przechowalni, odmiany późnoletnie: Delikates

i Paula Red. Odmiana Delikates jest jedną z droższych. W ofercie hurtowej cena za kilogram waha się od 1,20 do 1,60 zł (opakowanie 15 kg). Sporo w ofercie jest jabłek w niższych klasach jakości i tu ceny hurtowe nie przekraczają 1,00 zł za kilogram czyli 15,00 zł za skrzynkę - mówi Małgorzata Skoczewska.

Kończące się jesienne maliny i truskawki sprzedawane są po 15,00-20,00 zł za kilogram. - Nadal dużo jest pochodzących z przechowalni śliwek - zarówno węgierki, jak i wielkoowocowych. Ceny zbliżone do ubiegłorocznych. W ofercie hurtowej do 4,00 zł za kilogram - podaje rzeczniczka „Broniszy”.

(mp)

* Dane cenowe, przedstawione w artykule pochodzą z Rynku Hurtowego w Broniszach

Zła sytuacja u producentów cebuli

Producenci cebuli w tym roku nie dostają odpowiedniej ceny za swoje plony. Podkreślają, że nie oczekują „kokosów” za towar. Chcą, żeby chociaż był jakiś przyzwoity zysk.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Analizując rynek wielu gatunków warzyw można stwierdzić, że ten sezon był udany pod względem plonowania. - Co z tego, skoro ceny są dramatycznie i producenci, póki co, nie mają powodów do zadowolenia. Na taki stan rzeczy wpłynęła w pewnym stopniu zwiększona powierzchnia niektórych gatunków warzyw. A dlaczego? Dwa poprzednie sezony były korzystne cenowo i wielu producentów zdecydowało się na uprawę różnych gatunków warzyw. Jak czytamy w opracowaniu GUS, według wstępnych danych łączną produkcję warzyw gruntowych szacuje się na poziomie o około 16% wyższym od ubiegłorocznego, tj. na około 4,4 mln ton - mówi Dorota Pięknopaterczyk z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. W porównaniu do słabych zbiorów z roku 2015 przewiduje się wzrost produkcji wszystkich podstawowych gatunków warzyw gruntowych. Produkcję cebuli szacuje się na poziomie 620 tys. ton (o 13,0% więcej). Większe zasiewy cebuli oraz sprzyjająca pogoda spowodowały, że plony są wysokie i dobrej jakości. Niestety, pomimo takiej sytuacji nikt nie jest zadowolony. Producent, który jest najważniejszym ogniwem w „łańcuszku” technologicznym, chciałby sprzedać swój plon i uzyskać „godziwą zapłatę”. Tym bardziej, że koszty z roku na rok są coraz wyższe. Również konsumenci, kupujący warzywa w sklepach, nie obserwują spadku cen. Tak więc rynek rzadzi się swoimi prawami, a rolnik musi się temu podporządkować.



Piotr Liberacki

W gospodarstwie Piotra Liberackiego w Piekarzewie (powiat pleszewski) uprawę cebuli zapoczątkował ponad 27 lat temu ojciec gospodarza, a teraz to on kontynuuje tradycje rodzinne. Każdego roku uprawia cebulę na areale od 1 do 3 ha. - Bywało bardzo różnie pod względem wydajności, jakości i zdrowotności. W cebuli korzystna koniunktura jest raz na kilka lat. Jak były plony nie za wysokie, to chociaż cena była lepsza - analizuje rynek cebuli z wcześniejszych lat. Od kilku lat sezonów rolnik uprawia średniowczesną odmianę Franzisco, która jest polecana do krótkiego przechowywania, czyli tak do końca grudnia. - Chociaż z praktycznego punktu widzenia, jeśli jest dobrze zebrana, do tego wysuszo-

na, to może być przechowana do marca - stwierdza. Franzisco to bardzo plenna odmiana, która wykształca kuliste cebule w kalibrze 55-95 mm o cienkiej łusce i dość dobrze zamkniętej szyjce. Producent dodaje, że testował wiele innych odmian, ale bywało z nimi różnie i stąd decyzja o wyborze sprawdzonej już odmiany. W gospodarstwie kilka lat wcześniej uprawiano jeszcze cebulę dymkę. Jednak z tego względu, że z jakością materiału wyjściowego było bardzo

różnie, to w końcu producent zrezygnował z tego. - Mamy w gospodarstwie w większości głąby klas IV, V i VI, więc nie możemy spodziewać się bardzo wysokich plonów. Z reguły wydajność jest na poziomie 35 t/ha. Nie mamy nawadniania, a lata bywają bardzo różne - informuje Piotr Liberacki. Producent zaznacza, że w tym sezonie wystąpił problem z chorobami grzybowymi, a konkretnie z fuzariozą. - Nie zaobserwowaliśmy objawów chorobowych na nowym stanowisku, ale



Remigiusz Pasternak

tam, gdzie nie mieliśmy możliwości zmianowania, fuzarioza wystąpiła - wyjaśnia. Cebula w gospodarstwie produkowana jest z przeznaczeniem na sprzedaż w łusce. Ale ze względu na złą sytuację ekonomiczną producent sprzedaje cebulę w zależności od tego, jakie w danej chwili są możliwości. - Największą cebulę o średnicy minimum 8 cm obieraliśmy i sprzedawaliśmy przez pośrednika między innymi na markety, a resztę sprzedajemy na przemysł. Zasadniczo robimy tak, żeby pozbyć się cebuli w łusce, ale różnie to bywa. Mamy takiego odbiorcę, dla którego, w zależności od zamówienia, przygotowujemy konkretną partię towaru - opowiada. Dodaje, że intensywne opady deszczu uniemożliwiły całkowity zbiór cebuli i jeszcze niewielka jej część została na polu. Ma jednak nadzieję, że wszystko zbierze, a cena wzrośnie i towar uda się sprzedać korzystnie. Zważywszy, że koszty uprawy cebuli z roku na rok wzrastają, jakie perspektywy na przyszłość widzi Piotr Liberacki? - Kiedyś więcej cebuli czy ziemniaków kupowało się na

okres zimowy, a teraz nikt takich zapasów nie robi, kupuje się właściwie na bieżąco. Porównując ceny z poprzednich lat, to jest katastrofa. Zauważyć można spadek cenowy o jakieś 50%. Pomimo takiej huśtawki cenowej będziemy nadal uprawiać cebulę, ponieważ mamy stałych klientów, którzy do nas przyjeżdżają od wielu lat. Przez te wszystkie lata poznaliśmy bardzo dobrze technologię uprawy, a dodatkowo cebula jest ważnym „ogniwem” w naszym zmianowaniu - podkreśla Piotr Liberacki z Piekarzewa.

Remigiusz Pasternak z Woli Książęcej (powiat jarociński) jest młodym rolnikiem, który od 10 lat uprawia cebulę. - Każdego roku uprawiam cebulę na powierzchni 5 - 6 hektarów. W tym roku zasiałem 4 ha cebuli jarej. Miałem również 2 ha cebuli ozimej. Co prawda, trochę przemarzła, ale cena zrekompensowała utracony plon. Z 4 odmian, które wysiałem, sprzedałem tę, która nie nadawała się na przechowanie. A ponieważ musiałem zrobić miejsce dla pozostałych odmian, sprzedałem ją za 6 groszy - opowiada. Zaznacza, że stara się mieć kilka odmian,

bo zawsze któraś jest lepsza, a któraś gorsza. W tym roku odmiany plonowały bardzo dobrze i cebula jest dobrej jakości. Producent ma nadzieję, że do wiosny może coś „drgnie”, jeśli chodzi o cenę, bo na razie jest niedobrze. Pan Remigiusz zwraca dużą uwagę na zmianowanie. Podkreśla, że każdego roku cebula siana jest na innym polu. Park maszynowy plantatora z Woli przystosowany jest w całości do technologii uprawy. Warzywo uprawiane jest zasadniczo na glebach III klasy, na których stosuje się nawadnianie. - W przechowalni mam odmiany do dłuższego przechowania i mogę je tam składować do maja, a nawet czerwca. Tegoroczna cebula jest naprawdę bardzo dobrej jakości, ale cena to katastrofa. Rok był dobry, nie było problemów z patogenami. Zainwestowałem co prawda w droższą ochronę i myślę, że to dobrze zabezpieczyło rośliny, które widać, że jakościowo są bardzo dobre. W zeszłym roku były większe problemy ze szkodnikami - głównie z wciornastkiem - mówi. Remigiusz Pasternak swoją cebulę

zebrał w odpowiedniej fazie rozwojowej - kiedy szczyptor położył się na całym polu. - Ja zrobiłem wszystko jak najlepiej, plon i jakość towaru jest bardzo dobra, a na lepszą cenę, mam taką nadzieję, trzeba jeszcze poczekać. W zeszłym roku było średnio z jakości, ale była bardzo ładna cena i myślę, że to w pewnym stopniu wpłynęło na zwiększenie arealu. Ten rok pod względem jakości jest dużo lepszy, ale cena gorsza - ubolewa rolnik. Producent zapytany o to, co sądzi o dramatycznej sytuacji na rynku cebuli, wyjaśnia: - Ja nie chcę dużych „kokosów”, ale żeby chociaż był jakiś przyzwoity zysk w granicach 40-50 groszy. Co przy wydajności 40-50 ton byłoby niezłe. Ceny nawozów, środków ochrony roślin ciągle wzrastają, a opłacalność cebuli maleje.

Z rolnikami rozmawialiśmy pod koniec października i okazało się, że są producenci, którzy ze względu na dużą ilość opadów nie zebrali jeszcze cebuli z pola. Wielu jest również takich, którzy „liczą” i dochodzą do wniosku, że nie opłaca się zbierać, a są też tacy, którzy już ją zaorali. ■

— REKLAMA —

AGRO
NIEMIERZEWO

SKUP ZBÓŻ
... i innych produktów rolnych
USŁUGI ROLNICZE
SPRZEDAŻ NAWOZÓW

Agro-Niemierzewo Sp. z o.o.
Niemierzewo 14, 64-423 Lubosz
Tel. 575-913-833, 608-399-527

ATRAKCYJNE CENY, SOLIDNY PARTNER
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!



Druga Holandia w Sulęcinnie!

Mirosław Szymczak z Sulęcina (powiat pleszewski) wraz z żoną Joanną od wielu lat zajmuje się profesjonalną uprawą sałaty. - Pierwsze nasiona przywiózł nam wiele lat temu kuzyn z Niemiec, kiedy to mój ojciec zarządzał gospodarstwem - mówi.

Salata do Polski trafiła na początku XIV wieku dzięki królowej Bonie i do dnia dzisiejszego jest jednym z najpopularniejszych warzyw. Częścią jadalną są liście, które, w zależności od odmiany, mogą mieć formę rozety lub główki. Najbardziej popularne są sałaty o liściach zielonych, ale występują też w kolorach ciemnofioletowych, białych lub bordowych. Liście mogą być gładkie, karbowane bądź skędzierzawione o różnych smakach. Salata ma wiele cennych wartości odżywczych. Zawiera sporo błonnika oraz wiele składników mineralnych, takich jak: wapń, potas, magnez i żelazo. Jest cennym źródłem witamin. Kolor swój zawdzięcza chlorofilowi, który ma działanie bakteriobójcze, pomaga zwalczać infekcje oraz przyspiesza gojenie się

ran. Zawiera luteinę i zeaksantynę - silne przeciwutleniacze, które mają korzystny wpływ na wzrok i chronią przed zwyrodnieniem plamki żółtej. Jest do tego niskokaloryczna, bo 100 gramów sałaty to zaledwie 12 kalorii.

Mirosław Szymczak z Sulęcina (powiat pleszewski) wraz z żoną Joanną od wielu lat zajmuje się profesjonalną uprawą sałaty. - Pierwsze nasiona przywiózł nam wiele lat temu kuzyn z Niemiec, kiedy to mój ojciec zarządzał gospodarstwem - mówi. Kiedy w 2004 roku pan Mirosław objął po rodzicach gospodarstwo, uprawiał wiele gatunków warzyw, w tym również sałatę. Stwierdził, że warto skupić się na mniejszym asortymencie i w strukturze upraw zaczęła dominować salata. Tym bardziej, że sałatę można „zrobić” w 3 cyklach na jednym polu i to znacznie

zwiększa potencjał produkcyjny. Zaczynał od małego obszaru, aby obecnie każdego roku uprawiać tę roślinę na powierzchni od 24 do 26 ha. - W gospodarstwie uprawiamy w 90 % sałatę lodową, trochę masłowej i trochę radicchio. Od 2008 roku zaczęliśmy zwiększać produkcję. Wtedy wysiewaliśmy tygodniowo 2,5 tysiąca nasion, a teraz sadzimy 80 tysięcy. Pierwsze nasadzenia rozpoczynamy od początku marca i sadzimy do 33. tygodnia czyli do 15 sierpnia. W tym okresie „robimy” około 2 milionów sztuk. Salata na polu rośnie od 5 do 8 tygodni, później pole jest przeorane i następnego dnia znów wysadza się kolejne rośliny - opowiada pan Mirosław. Najwcześniejsze nasadzenia przykrywane są włókniną, aby zabezpieczyć rośliny przed działaniem wiosennych przymrozków. Sadzonka kupowana jest z firm zewnętrznych, które specjali-

zują się w produkcji rozsady. - Od jakiegoś czasu sadzonkę kupujemy w Niemczech. Jest troszkę wyższa cena, ale jakościowo jest bardzo dobra. Rozsada przywożona jest do nas w kostce torfowej w skrzynkach. Zależy nam bardzo na ciągłości i na jakości. Bo jakość to podstawa. Na cenę nie mamy wpływu, ale na jakość tak - stwierdza. Sałatę produkuje dla jednej sieci supermarketów. - Dużo towaru sprzedajemy za granicę: do Bułgarii, Grecji, na Wschód i na rynki lokalne - wymienia. Jego zdaniem branża rozwija się prężnie. Sałata ze względu na płytki system korzeniowy ma wysokie wymagania nawozowe. Należy pamiętać, że jest to roślina bardzo wrażliwa na zasolenie podłoża, więc nie można dopuścić do przenawożenia. To samo dotyczy stosowanych środków ochrony roślin. W związku ze sprzedażą sałaty w kraju i eksportem za

granicę pan Mirosław zwraca bardzo dużą uwagę na stosowane nawozy i środki ochrony roślin. - Rozsądnie stosuję nawozy i środki ochrony, ponieważ bardzo często robione są wyrywkowe kontrole towaru na pozostałości środków chemicznych. W związku z tym nie mogę pozwolić sobie na jakieś niedociągnięcia, ponieważ stracę wiarygodność i będę miał kłopoty ze sprzedażą swojego towaru - informuje. Mączniak rzekomy i mszyca to największe zagrożenia dla sałaty. Producent do nasadzeń wybiera specjalnie wyselekcjonowane odmiany, które wyróżniają się podwyższoną tolerancją na tipburn i odpornością na mączniaka rzekomego i mszyce. - W tym roku nie mieliśmy większych problemów z chorobami i szkodnikami. Produkcja przebiegała bardzo dobrze i towar był wysokiej jakości. Było bardzo dobre wycięcie z pola, bo na poziomie 90%. Ubiegły rok był trudniejszy, ponieważ były kłopoty ze szkodnikami - twierdzi.

Największymi kosztami w całej technologii uprawy są te dotyczące pracy ludzkiej. W tym gospodarstwie nie ma

kłopotów z pracownikami. - Do zbioru sałaty w całym sezonie mamy ludzi z Polski i z Ukrainy. Od wielu lat mamy stałych pracowników. Pomimo wysokiego poziomu hodowlanego i technologicznego nikt jeszcze na całym świecie nie opracował maszyn, które wycięłyby i zapakowały sałatę. Bez ludzkich rąk ani rusz! - zaznacza. A jak wygląda ostatni etap procesu technologicznego sałaty? - Główki sałaty lodowej wycinamy na polu, pakujemy do woreczków foliowych, wkładamy do kartonów i szybko przewozimy do chłodni. Sałata musi być schłodzona do temperatury 3°C i wtedy dopiero wyjeżdża do klienta. Schłodzenie ma istotny wpływ na trwałość. Jeśli towar nie jest schłodzony, to wtedy, zwłaszcza latem - przy wysokich temperaturach, szybko się psuje - opowiada.

Aby oferować towar najwyższej jakości, 2 lata temu w gospodarstwie powstały nowoczesne chłodnie, z których rolnik z Sulęcina jest zadowolony. - Klient woli zapłacić więcej za towar, który ma wysoką jakość i po taki zawsze chętnie wraca - uważa. Mój rozmówca o upra-

wie sałaty wie chyba wszystko! Chociaż... jak zaznacza, jest bardzo dużo niuansów, na które trzeba zwracać uwagę. Stosowanie nawożenia organicznego i regularne sprawdzanie kwasowości, czyli pH gleby to bardzo ważne elementy. Pan Mirosław lubi uczyć się od najlepszych. Jak tylko jest okazja, wyjeżdża do Holandii, Niemiec czy Włoch, żeby coś ciekawego zaobserwować i wdrożyć w swoim gospodarstwie. Mistrzami w uprawie sałaty są Holendrzy, którzy opracowali wiele nowinek technologicznych. - W obecnych realiach nie jest tak prosto zacząć wszystko od zera! - podkreśla. Jak w innych dziedzinach, tak również w tej produkcji nie tylko są same sukcesy. Zdarzają się niepowodzenia. - Co tydzień sadzimy około 80 tysięcy sztuk sałaty i na taką ilość musimy również mieć klienta. W jednym tygodniu hektar musi być wycięty, jeśli nie ma klienta, zaorujemy plantację. W tym roku był problem ze sprzedażą sałaty od czerwca do lipca i musieliśmy ją zaorać bez cięcia. Pomimo tego, że towar był najwyższej jakości.

Niestety, panowały w tym okresie złe warunki pogodowe - było deszczowo i zimno. Zasada jest taka - sałata dobrze sprzedaje się, gdy jest ciepło i wykorzystuje się jej więcej do grilla. Największym jednak zagrożeniem dla sałaty jest grad, który potrafi zniszczyć dość znacznie całą uprawę - wyjaśnia.

Każdego roku na polach w Sulęcinnie testowane są nowe odmiany, żeby wiedzieć, jak się zachowują i czy mogą być wprowadzane do produkcji. Jest to niezwykle ważne, ponieważ odmiany do nasadzeń wybiera się tak, aby rozszerzyć „okno” zbiorcze. Zarówno pan Mirosław, jak i jego 7-letni syn, chodząc po polach obowiązkowo muszą „skubnąć” sałatę, żeby sprawdzić, jak dana odmiana smakuje.

Jakie plany na przyszłość? Sałata tak przypadła do gustu gospodarzowi, że na pewno nie zmieni swojego głównego kierunku produkcji i będzie coraz bardziej dążył do jeszcze lepszej jakości i wydajności. Można by stwierdzić, że w Sulęcinnie mamy „drugą” Holandię w uprawie sałaty.

TEKST



Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

— REKLAMA —

- węgiel orzech 30kJ 770 zł/t
- węgiel kostka 30kJ 880 zł/t
- ekogroszek 27kJ 840 zł (workowany)
- miał 24kJ 500 zł/t

ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ:

- kwalifikowany materiał siewny
- śruta sojowa i rzepakowa
- wysłodki buraczane
- kukurydza sucha
- pszenmix
- otręby żytnie i pszenne
- folie, siatki, sznurki rolnicze
- młóto browarniane mokre i suche
- cement, wapno
- stal i wyroby hutnicze
- kruszywo drogowe i budowlane
- kamienie ozdobne
- usługi przewozowe wywrotkami

TOWAR DOWOZIMY

ul. Gostyńska 20
63-860 Pogorzela (były Zakład PZZ)

tel. 65 572 19 96
665 453 697

OFERUJEMY:

- WĘGIEL KOSTKA
- ORZECH GRUBY
- ORZECH ŚREDNI
- EKORET® (ekogroszek)
- GROSZEK
- MIAŁ 23 • MIAŁ 24 • MIAŁ 25
- MIAŁ EKOFINS
- WĘGIEL BRUNATNY
- KOKS

MATERIAŁY BUDOWLANE
„WESOLEK”
www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce

POLSKI WĘGIEL

POLECAMY
EKOGRΟΣZEK - EKORET

BOGATY WYBÓR NAWOZÓW

w ofercie m. in.:

- Saletra amonowa i wapniowa • Saletrzak • Mocznik • Nawóz płynny RSM 32% N • Siarczan amonu, magnezu, potasu • Sól potasowa • Korn-Káli
- Superfosfat 20%, 40% • Polifoska 4, 5, 6, 8 • Polidap • Lubofos 12, 5-10-25, PK 10-30 • Lubofoska 4, 3, 5-10-20, pod zboża • Kizeryt • Nawozy wapniowo-magnezowe (węglanowe i wapniowe)

SUPER CENY

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKŁADÓW:

Poznań	ul. Gdylńska 39, tel. (61) 878-00-95
Chocicza	ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00
Gądkki	ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Piła	Motylewo, ul. Poznańska, tel. (67) 215-02-52
Solec	ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Śrem	ul. Rolna 1a, tel. (61) 283-70-11
Jarocin	ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Konin	ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
Września	ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Sroda Wlkp.	ul. Brodowska 27, tel. (61) 283-60-32
Kalisz	ul. Józefa Piłsudskiego 17, tel. (62) 590-26-66

Czynne pn. - pt.: 7.00 - 17.00, sobota: 7.00 - 13.00

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY



WYSŁODKI niezastąpioną paszą dla bydła

Kampania buraczana w pełni. Pozostałością w procesie powstawania cukru są m.in. wysłodki buraczane. - *Historycznie wysłodki służyły do opasania buhajów. Z niewielkiej odległości od istniejących cukrowni zwoziło się z okolicznych gospodarstw i majątków bukaty. Bydło utrzymywano w prowizorycznych wiatkach, do których dowoziło się wysłodki i słomę, aby tanio, przez okres kampanii buraczanej, opasać buhaje* - opisuje Zbigniew Kwiatkowski, główny specjalista ds. produkcji bydła w Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. A więc

Wysłodki stanowią cenną karmę dla bydła. Producenci buraków odbierają je w rozliczeniu za dostarczony surowiec i dlatego jest to jedna z najtańszych pasz energetycznych.

TEKST ■ Elżbieta Rzepczyk

wysłodki z buraków były od dawna ważnym komponentem w żywieniu bydła i stanowiły istotne uzupeł-

nienie bilansu paszowego dla producentów mleka oraz żywca wołowego.

Ze względu na ilość za-

wartej wody, wysłodki dzielimy na: mokre, prasowane i suszone. Tradycyjne, mokre wysłodki są paszą coraz rzadziej wykorzystywaną w żywieniu bydła. Powód? Woda jest idealnym środowiskiem, w którym intensywnie rozwijają się różne bakterie, co powoduje, że wysłodki źle zakiszają się - w silosach czy na przyzmachach oraz często „rozjeżdżają się”. Na dodatek trudno je przetransportować z cukrowni do rolnika. - *Należy dysponować odpowiednim sprzętem do transportu, umożliwiającym poruszanie się drogami publicznymi z materiałem o tak dużej zawartości wody. Przede wszystkim skrzynie ładunkowe używane w transporcie (przycz-*

py) powinny być bardzo szczelne. Ponadto „wożenie wody też jest kosztowne”. W tej sytuacji idealnym rozwiązaniem jest produkcja prasowanych wysłodków buraczanych - tłumaczy Zbigniew Kwiatkowski, główny specjalista ds. produkcji bydła w Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Poznaniu.

Uzyskana w opisanej technologii pasza objętościowa zawiera około 22 procent suchej masy. Świeże wysłodki prasowane mają jednak ograniczony okres trwałości i najkorzystniejszą formą zmagazynowania i przechowywania jest ich zakiszenie. Od ponad 20 lat wysłodki prasowane kisi się w rękawach foliowych, w których można zmagazynować nawet ponad 300 ton paszy w jednym „worku”. Prasowane wysłodki buraczane ubijane są specjalnymi prasami, tj. maszynami silosującymi, z dodatkiem konserwantów, które powodują, że reakcja chemiczna i biologiczna w sporządzanej kiszonce przebiega w oczekiwany i prawidłowym kierunku. Takie wysłodki w ilości od 6 do 8 kg są idealnym dodatkiem w całej dziennej dawce pokarmowej zarówno bydła, jak i krów mlecznych - wyjaśnia Maciej Grobelny, kierownik ds. surowców Pfeifer & Langen Polska. W praktyce wygląda to tak, że nieliczni rolnicy nieplantatorzy mogą kupić wysłodki z cukrowni. Przeważnie plantatorzy odbierają wszystkie należne wysłodki i we własnym zakresie odsprzedają hodowcom krów mlecznych i bydła opasowego.

W cukrowniach grupy Pfeifer & Langen tona wysłodków o zawartości suchej masy 10 procent kosztuje 28 zł. - *Wydajemy wysłodki świeże prasowane o zawartości suchej masy 22 procent (64,12 zł za tonę). Wysłodki prasowane są bardzo dobrą paszą szczególnie dla przeżuwaczy o zawartości energii porównywalnej z kiszonce z kukurydzy. W Wielkopolsce cukrownie nie produkują wysłodków suchych. Produkcja tego towaru odbywa się w cukrowni w Głinojecku, ale plantatorzy cukrowni mogą zamówić i zakupić takie wysłodki w Cukrowni Gostyń, Miejska Górka lub Środa - mówi Grobelny.*

W jego ocenie w tym roku plony buraków są wyższe niż w poprzednim, dlatego też jest więcej wysłodków, na które nie brakuje chętnych. - *Prawdopodobnie jest to spowodowane tym, że ubiegły rok był rokiem z niskimi plonami kuku-*

rydzy i buraków, baza paszowa została ograniczona i w tym roku rolnicy chcą ją odbudować, dlatego chętnie je odbierają - informuje kierownik ds. surowców.

Oprócz mokrych i prasowanych mamy jeszcze suche wysłodki. - *Są firmy paszowe, które odkupują od producenta wysłodki buraczane suche i poprzez dodanie melasy, produkują specjalny granulat, podwyższając wartość energetyczną i pokarmową komponentu. Przygotowa-*

nie nowego suplementu, często stosowanego przez producentów mleka w diecie krów, podnosi znacznie wartość proponowanego w żywieniu bydła dodatku. Tak przygotowane wysłodki suche stają się paszą drogą. Jak weźmie się pod uwagę cenę opisanego produktu oraz wysokość kosztów żywienia po zastosowaniu dodatku „zdrowy rozsądek” nakazuje, aby korzystać w żywieniu bydła z kiszonych wysłodków prasowanych z buraków - przekonuje specjalista.

— REKLAMA —

REWOLUCJA W DOJENIU KRÓW!

Doj ćwiartkowy w hali udojowej
MILKLINE®



- Skuteczne ograniczenie mastitis w Twoim stadzie
- Zwiększenie produktywności krów
- Znaczna redukcja kosztów hodowlanych
- Niezależna pulsacja i doj dla każdego strzyka
- Delikatny i beztresowy doj dla każdej krowy

AGRO INSTAL 63-840 Krobia • ul. Jutrosińska 28A • tel. 65/571-12-84 • kom. 602-806-421
e-mail: agroinstal@vp.pl • www.agroinstal.com.pl • www.sklep.agroinstal.com.pl

**AGRO
LAGROM**

Skup bydła

**zakup na wagę
żywą lub WBC**

- ♦ krótkie terminy płatności
- ♦ konkurencyjne ceny
- ♦ odbiór własnym transportem

Tel. 65 573 22 62
kom. 605 302 633
Czarkowo 26, 64-125 Poniec

— REKLAMA —

WYSŁODKI W BELACH

5-KROTNE OWINIĘCIE SIATKĄ
26-KROTNE OWINIĘCIE FOLIĄ

NAJWIĘKSZY PRODUCENT W POLSCE

W OFERCIE RÓWNIEŻ GNIECIONE ZIARNO KUKURYDZY I INNE...

GRUPA PASZOWA AGROHURT
Warszawska 34, 07-305 Andrzejewo

+48 86 271 74 27
+48 793 024 185
+48 537 111 664

www.grupapaszowa.pl



Stawiam na ocenę

Zyskuje:

- * Poprawę wydajności i jakości mleka
- * Większy zysk ekonomiczny
- * Profesjonalne doradztwo z zakresu hodowli i żywienia
- * Monitoring zdrowotności stada

MÓJ ZYSK 1 900 kg*

*Zmiana punkty przyrostu waga wydatności krowy ocenianej i inseminacji w roku 2014

PFIHB Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka
ul. Żurawia 22, 00-515 Warszawa
tel. 22 502 33 43 / fax 22 502 33 44
pfihb@pfihb.pl | www.pfihb.pl

Nie wszystkie krowy można zapładniać

Skuteczna inseminacja krów zależy od kilku czynników. Hodowca musi znać stan zdrowia zwierzęcia, a inseminator posiadać umiejętności i doświadczenie. Jednak nie wszystkie krowy należy zapładniać. - Nie powinno się dopuścić do inseminacji krów w pierwszej rui po wycieleniu oraz bydła z chorobami układu rodowego. Nie można też inseminować jałówek, które nie osiągnęły dojrzałości hodowlanej - uważa Grzegorz Balicki, lekarz weterynarii.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Inseminacja bydła w Polsce ma już ponad 50-letnią tradycję i dziś trudno wyobrazić sobie hodowcę, który byłby skłonny zrezygnować z usług inseminatora. - Jest to zabieg sztucznego unasieniania, polegający na mechanicznym zdeponowaniu nasienia buhaja do dróg rodnych samicy, w celu zapłodnienia komórki jajowej i wydania na świat potomstwa - mówi Grzegorz Balicki, lekarz weterynarii prywatnej praktyki w Gołuchowie i Choczcu. Zaznacza, że chcąc, aby zabieg był skuteczny należy go przeprowadzić w określonym przedziale czasowym. Inseminacja może być wykonana, kiedy krowa lub jałówka znajduje się w rui właściwej, która trwa 12-36 godzin. Specjalista zaznacza, że czas rui może się skrócić lub wydłużyć przez wysoką temperaturę, nieprawidłowe żywienie lub stres. - Krowy podczas rui zwiększają znacznie dobową aktywność, obskakują się, porykują i zachowują się niespokoj-

nie. Kolejnym widocznym objawem jest wypływ śluzu (przejrzystego i ciągliwego) z pochwy oraz otarcia na krzyżu od obskakowania przez inne krowy - wyjaśnia. Najlepsze wyniki unasieniania otrzymuje

się po inseminacji w 8-12 godzinie od pierwszych widocznych objawów rujowych. Inseminator przybywający do hodowcy przed zabiegiem przeprowadza wywiad z właścicielem i prze-

gląda kartę krowy. W niej powinny znaleźć się takie dane jak: pochodzenie, wiek oraz rasa, długość trwania ostatniej rui, jakie są objawy i ile trwa okres międzyrujowy, przeby-



Grzegorz Balicki informacji udziela pod nr telefonów:
660 269 595

Zabieg inseminacji należy przeprowadzić w odpowiednim czasie



Zeskanuj stronę i przeczytaj, **jaka groźna choroba zagraża polskiemu bydłu oraz dlaczego USA bije rekordy w produkcji mleka**

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3



OSI POLAND FOODWORKS należy do amerykańskiego koncernu OSI GROUP, obecnego na światowych rynkach mięsnych od ponad 100 lat.

Jesteśmy jednym z największych zakładów produkujących wołowinę w Polsce. W ubiegłym roku zapotrzebowanie produkcyjne przekroczyło 70 tysięcy sztuk bydła.

Przystąp do programu „SFS - Standard Hodowli Bydła” i zyskaj nawet 30 gr do kg!

- rozliczenia wysyłane na drugi dzień od sprzedaży
- terminy płatności - do 7 dni od sprzedaży
- wideo rejestracja momentu klasyfikacji tuszy

Skup bydła
Najlepsze ceny za krowy!

Zadzwoń do centralnego biura skupu i zapytaj o szczegóły!
tel. 65 619 43 50

OSI POLAND FOODWORKS Sp. z o.o.
Zakład Produkcyjny w Chróścinnie 3a, 56-200 Góra
www.foodworks.pl

An **OSI** Group Company

— REKLAMA —

Ubojnia Gola

UBOJNIA BYDŁA W GOLI

OFERUJEMY SKUP BYDŁA RZEŹNEGO **PROWADZIMY UBÓJ Z KONIECZNOŚCI NA TERENIE GOSPODARSTWA**

tel. do biura: 65 572 50 07
tel. 601 066 439, tel. 605 992 812
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

TECHNIK

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIEŁĘTA TYLKO Z POLSKICH HODOWLI

te choroby i leczenie, skuteczność poprzednich unasienień, data ostatniego wycielenia oraz informacja dotyczące problemów poporodowych, także stan zdrowotny. - *Następnym krokiem jest obserwacja krowy. Inseminator sprawdza zabarwienie i przejrzystość śluzu pochwowego* - opowiada Grzegorz Balicki.

Podczas zabiegu wykonywany jest uniwersalny pistolet inseminacyjny. Na metalową rurkę pistoletu powinno się zakładać „koszulkę” ochronną, dzięki której do dróg rodnych samicy nie przedostają się drobnoustroje chorobotwórcze. Słomka, w której znajduje się ejakulat jest zamknięta, aby ją otworzyć inseminator musi posiadać obcinarkę lub nożyczki. Powinien też mieć plastikowe rękawice jednorazowego użytku. Dzięki nim zabieg jest higieniczny. - *Aby prawidłowo zainseminować samicę, nasienie musi być rozmrożone. Od razu po wyjęciu z przenośnego zamrażalnika słomka jest umieszczana w rozmrażaczu. Kiedy nasienie ulega rozmrożeniu, należy przesunąć pęcherzyk powietrza znajdujący*

się w słomce do odcinanego końca. Słomka musi być sucha, a pistolet inseminacyjny podgrzany co najmniej do 15°C - mówi lekarz weterynarii. Inseminator wkłada słomkę do pistoletu, zakłada osłonkę ochronną, obcina końcówkę słomki i zakłada rękawicę ochronną. Z kolei hodowca unieruchamia krowę, a osoba wykonująca zabieg usuwa kał z odbytnicy zwierzęcia, aby móc wyczuć szyjkę macicy. Następnie oczyszcza wargi sromowe i je rozchyła, aby wprowadzić pistolet i deponuje nasienie do trzonu macicy.

Podczas zabiegu niewykluczone są błędy. - *Pierwszym błędem, który grozi wypadkiem, jest brak unieruchomienia krowy. Inseminowane pierwszy raz jalówki są niespokojne i mogą być agresywne. Kolejny błąd osoby przeprowadzającej zabieg to nieprzeprowadzenie wstępnego wywiadu z hodowcą. Na wynik sztucznego unasieniania ma również wpływ przechowywanie słomek z nasieniem w rozszczelnionych kontenerach z ciekłym azotem. Dużym błędem inseminatora jest również krzywe obcięcie słomki, ponieważ nasienie będzie wypływać*

do środka pistoletu, a nie do trzonu macicy. Drugi błąd, związany ze słomką, to niedostateczne rozmrożenie nasienia - uważa specjalista. Dodaje, że manewrowanie pistoletem w drogach rodnych samicy powinno odbywać się ostrożnie i delikatnie, ze względu na niebezpieczeństwo uszkodzenia błony śluzowej, przebicia do cewki moczowej lub jelita.

Sukces inseminacji zależy od wiedzy hodowcy na temat zdrowia zwierzęcia, umiejętności i doświadczenia inseminatora, od zdrowia samicy i prawidłowości wykrycia rui oraz od zdolności do zapłodnienia samca. Grzegorz Balicki zwraca uwagę na to, że nie wszystkie krowy powinny być zapładniane. - *Nie powinno się dopuścić do inseminacji krów w pierwszej rui po wycieleniu (macica nie jest gotowa na przyjęcie zarodka), o złej kondycji, bez objawów rujowych, bydła z chorobami układu rodowego. Nie można też inseminować jalówek, które nie osiągnęły dojrzałości hodowlanej* - uważa. Z kolei na zaburzenia płodności wpływają: brak witamin i składników mineralnych w paszy, co wy-

stępuje szczególnie w zimie, brak ruchu, światła i świeżego powietrza, co zdarza się zwykle w chowie alkierzowym (występuje wtedy tzw. cicha ruja), zmiana pomieszczenia, niedostateczne żywienie, przekarmianie, zwłaszcza paszami wysokobiałkowymi. - *Do najczęstszych schorzeń należą: zaburzenia w wydalaniu łożyska, zapalenie dróg rodnych, ciche ruje, wczesne zamieranie zarodków, cysty na jajnikach, zamieranie komórek jajowych, niewydolność jajników, niedrożność pochwy* - wymienia lekarz weterynarii.

Inseminacja zwierząt ma wiele zalet. Można przechowywać nasienia przez długi czas i transportować je do zwierzęcia. Nasienie od jednego samca może trafić do kilku krów. Podczas inseminacji nie dochodzi do przenoszenia chorób układu rozrodczego. Hodowca nie musi również ponosić kosztów z utrzymywania samców. - *Szybkie i łatwe uzyskiwanie postępu hodowlanego nie tylko w chowie bydła mlecznego, ale też mięsnego* - podkreśla lekarz weterynarii. ■

o trzodzie



Fot. D. Jańczak

Walka z ASF kosztuje dziennie do 15 mln zł

Z Włodzimierzem Skorupskim, Głównym Lekarzem Weterynarii rozmawia Dorota Jańczak

Ostatnie 23. ognisko Afrykańskiego Pomoru Świń w trzody chlewnej zostało wykryte 30 września tego roku. Sytuacja z pomorem ustabilizowała się?

Minęło już 5 tygodni, od kiedy nie mamy żadnego ogniska ASF u świń. Nie chcę nic zapeszać, ale można uznać, że pomór u trzody chlewnej na tę chwilę jest opanowany.

Jak często na terenach zagrożonych bada się trzodę, aby

wykluczyć Afrykański Pomór Świń?

Każda świnka na terenie objętym restrykcjami w związku z wystąpieniem ASF jest badana klinicznie przez lekarza weterynarii w kilku sytuacjach, m.in. podczas obowiązkowego pobierania próbek krwi w kierunku wykluczenia obecności wirusa ASF, próbka wysyłana jest do Państwowego Instytutu Badawczego - Państwowego Instytutu Weterynaryjnego (PIW-PIB) w Puławach, jak również

na 24 godziny przed wysyłką do uboju. To badanie kliniczne poświadczony jest na specjalnym świadectwie zdrowia, wystawianym przez powiatowego lekarza weterynarii (PLW) lub lekarza prywatnej praktyki wyznaczanego przez PLW do wykonywania czynności urzędowych. Stada świń, znajdujące się na obszarach objętych różnymi restrykcjami w związku z wystąpieniem ASF (obszar ochronny, objęty ograniczeniami, zagrożony), są cały czas kontrolowane przez służby Inspekcji Weterynaryjnej, dlatego też mamy pewność co do statusu zdrowotnego zwierząt. Od czerwca 2016 r., a więc od momentu, gdy wykryto pierwsze w tym roku ognisko ASF u trzody, Inspekcja Weterynaryjna wysłała do badań w kierunku ASF do PIW-PIB w Puławach próbki pobrane od 59.038 sztuk świń. Inspekcja Weterynaryjna wykonała dotychczas i nadal wykonuje ogromną ilość pracy w walce z ASF. Nasze działania są dzięki temu bardzo skuteczne, każde ognisko ASF jest wygaszane i likwidowane w ciągu 24 godzin od stwierdzenia obecności wirusa ASF. (...)

Dlatego w październiku zostały zmienione strefy ograniczenia ASF w Polsce?

Restrykcje obowiązujące na obszarze niektórych stref zostały złagodzone, natomiast same strefy będą obowiązywać do czasu zmiany odpowiedniej unijnej decyzji (2014/709/UE).

Z innych terenów świnię przez ubojem nie są badane na ASF?

Wkrótce na terenie całej Polski każda świnka trafiająca do uboju będzie musiała posiadać świadectwo zdrowia (obowiązek od dnia 4 listopada br.). Takie świadectwa obowiązywały już wcześniej, ale zostały zniesione na wniosek rolników. Zgodnie z dotychczasowymi

zasadami świnię były badane przedubojowo dopiero w rzeźni. Obecnie zgodnie z nowymi przepisami, hodowca będzie zobowiązany do powiadomienia lekarza weterynarii o chęci sprzedaży sztuk z 24-godzinnym wyprzedzeniem, tym samym lekarz weterynarii przeprowadzi badanie kliniczne i wystawi świadectwo zdrowia dla badanej grupy zwierząt.

Kto będzie ponosił koszty związane ze świadectwami zdrowia?

Świadectwo zdrowia będzie dotyczyło każdej partii zwierząt, która zostanie przemieszczona do rzeźni czy innej hodowli. Opłata za badanie kliniczne i wystawienie świadectwa zdrowia spoczywać będzie po stronie hodowcy. Do tej pory koszty badania i wystawienia świadectwa zdrowia były stosunkowo niskie. Aktualnie procedowana jest propozycja zwiększenia stawek opłat za wystawienie świadectwa zdrowia dla zwierząt, co związane jest z koniecznością dojazdu do hodowcy przez lekarza weterynarii oraz przeprowadzenia badania klinicznego zwierząt i wypisania dokumentu.

Twierdzi Pan, że obecnie nie ma świń chorych na ASF. Ale jest ryzyko, że mogą zachorować.

Pewne ryzyko nadal istnieje, dlatego IW prowadzi stale badania monitoringowe w obszarach objętych restrykcjami. Urzędowi lekarze weterynarii (ULW) pobierają próbki krwi, które badane są w PIW-PIB w Puławach i na podstawie wyników tych badań, które otrzymujemy po czasie od 8 do kilkudziesięciu godzin (w zależności od liczby próbek oczekujących na badanie) wiemy o wystąpieniu choroby wcześniej, jeszcze przed wystąpieniem objawów klinicznych u zwierząt. Próbkę badane są

- REKLAMA -

Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cielaków

663 772 179
62 747 09 30

TOWAR DOWOZIMY NA MIEJSCE

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



zgodnie z (...) zaakceptowanymi przez Komisję Europejską, metodami molekularnymi i serologicznymi. Metodami molekularnymi stwierdzamy lub wykluczamy obecność wirusa ASF, a metodami serologicznymi, jeśli istnieje taka konieczność, potwierdzamy obecność przeciwciał dla wirusa, a tym samym jesteśmy w stanie określić, jak długo infekcja występuje w stadzie.

A co z dzikami? Do 4 listopada wykryto 123 przypadki ASF u dzików. Kiedy działania zostaną podjęte w kierunku znielowania tego źródła zakażenia?

Dzik jest jednym z podstawowych rezerwuarów i wektorów wirusa ASF w środowisku. Przypominam, że choroba przyszła do nas z Białorusi właśnie przez dziki. Na terenie samego województwa podlaskiego są 4 parki narodowe, dzika zwierzyzna się przemieszcza.

To dlaczego jeszcze nie powstało żadne ogrodzenie wzdłuż granicy polsko-białoruskiej?

To są decyzje rządu. Ale moim zdaniem nie będzie innego wyjścia, dlatego że wirus nie zna granic. Rozmawiałem z lekarzami weterynarii na Białorusi i Ukrainie. Oni nie widzą w tym problemu. (...)

Jakie jest stanowisko w sprawie postawienia płotu ze strony UE? W końcu nasi zachodni sąsiedzi też powinni obawiać się, że ASF może dotrzeć do nich.

Jesteśmy wschodnią granicą UE, dlatego uważam, że Unia Europejska powinna zabiegać o ochronę swoich granic. Zobaczymy, jakie będą decyzje. Wybijając dziki do zera na Podlasiu tuż przy granicy w promieniu 50 km, stwarzamy niszę ekologiczną, którą może wypełnić zwierzyzna od wschodnich sąsiadów. Dzik żyje w swoich watachach do 30 km. Jeśli ma co jeść, przemieszcza się na przestrzeni 5-10 km.

Jak do ASF podchodzą inne kraje?

Wiemy, że ogniska ASF wykryto na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie i w Estonii. Z problemem tym borykają się także

Włochy, a właściwie Sardynia. Oficjalnie rząd Białorusi twierdzi, że u nich Afrykańskiego Pomoru Świń nie ma. Na Ukrainie sytuacja jest bardzo poważna, ponieważ ogniska ASF są 50 km od polskiej granicy. Faktem jest, że w Polsce pracuje wielu obywateli Ukrainy, niektóre dane wskazują na liczbę nawet 1,5 mln osób, stanowi to dla nas kolejny czynnik ryzyka. W trakcie podróży z Ukrainy do Polski może dojść do sytuacji przywiezienia wirusa ASF w przetworzonych produktach mięsnych wytworzonych w ich kraju.

”

Aktualnie procedowana jest propozycja zwiększenia stawek opłat za wystawienie świadectwa zdrowia dla zwierząt

”

Tak naprawdę każda kanapka powinna być sprawdzona przed wjazdem cudzoziemców do Polski.

Sprawdzana i konfiskowana przez służby graniczne. Niech za przykład posłuży informacja, że za przywiezienie w bagażu mięsa do Australii czy Nowej Zelandii grozi bardzo wysoka grzywna lub więzienie.

Kiedy wirus ASF może pozostać w mięsie czy produkcie mięsny?

Jeśli wędlina zostanie poddana obróbce cieplnej przeprowadzonej w temperaturze co najmniej 80°C, którą uzyskuje się wewnątrz mięsa, to wirusa nie będzie, natomiast nie wszystkie rodzaje wędlin ze względu na technologię są poddawane takiej obróbce. Najbardziej pewne są wyroby pieczone, smażone i konserwy.

A jakie są inne wektory choroby? ASF może być przeniesiony przez słomę czy urzędzenia znajdujące się w chlewni?

Pojawiały się przypadki zależenia fragmentów padłych dzików bądź ich świeżych od-

chodów w słomie. Mamy potwierdzenie przynajmniej jednego ogniska, którego źródłem były szczątki padłego dzika, które znalazły się w słomie wyłożonej w chlewni. Sam rolnik do tego się przyznał. Wszystkie ogniska, za wyjątkiem trzech, pojawiły się w stadach o wielkości od 1 do 100 sztuk. To są bardzo małe gospodarstwa. Bardzo wiele szkody robią rolnicy, którzy nie przestrzegają elementarnych zasad bioasekuracji swojego gospodarstwa.

Jak potoczy się sprawa z ASF? Czy jest zagrożenie, że wirus pojawi się w środkowej i zachodniej części Polski?

Istnieje takie zagrożenie, jak wspominałem wcześniej, człowiek może przenieść wirus. Zagrożenie to jest bardzo poważne.

Czy doszło do zaniedbań przed sierpniem, gdy wybuchło kilkanaście ognisk ASF? Handlarze nie byli kontrolowani na targowiskach.

Jeżeli było choćby tylko dwóch handlarzy, którzy rozprowadzali chore prosięta, które ludzie kupili taniej i wprowadzili do swoich chlewni, to choroba musiała się pojawić. Świnia mająca kontakt z wirusem ASF musi zachorować.

Może się to powtórzyć?

Mam nadzieję, że się to nie powtórzy. Powstała specjalna kilkunastoosobowa grupa dochozeniowa. W jej skład wchodzi między innymi przedstawiciel prokuratury, policji, urzędów skarbowych. W wyniku prowadzonych dochodzeń postanowiono zarzuty kilku osobom.

Jakie konsekwencje spadną na tych, którzy nie będą stosować się do nowych zasad?

Jeśli hodowcy nie dostosują się do nowych zmian przepisów, nie będą mogli prowadzić hodowli świń. W nowej ustawie, w celu skutecznego zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, przewidziane są znaczne kary finansowe oraz możliwość wydania przez PLW decyzji administracyjnej, na podstawie której wprowadzony zostanie zakaz hodowli świń w danym gospodarstwie. Jeśli ktoś nie spełnia podstawowych zasad bioasekuracji, to nie może hodować świń, nie może narażać

całego kraju na wielkie straty ekonomiczne, dlatego że nie chce mu się postawić płotu czy siatki oddzielających gospodarstwo od dzików.

Na jakim etapie są badania związane z wykryciem szczepionki na ASF?

Badania prowadzi wiele krajów, począwszy od Ameryki czy Chin, również kraje europejskie. Szczepionkę wprowadzili już Hiszpanie, zwalczając ASF, czym przedłużyli sobie walkę z tą chorobą o kilka lat, ponieważ szczepionka okazała się nieskuteczna. Nie można było odróżnić w badaniach świń szczepionych od świń chorych i teraz jest zasada, że nie ma szczepień. Prace trwają i nawet, jeśli byłaby szczepionka, na dziś prawo europejskie mówi, że świnie, które zachorują na ASF lub klasyczny pomór świń, podlegają likwidacji. Jest to metoda radykalna, wybija się wszystkie świnie w gospodarstwie, w którym stwierdzono ASF (ognisko ASF), jak również w uzasadnionych przypadkach w gospodarstwach kontaktowych i gospodarstwach położonych wokół ogniska ASF. Nie ma innego sposobu na dzień dzisiejszy na świecie.

Walka z ASF może trwać w Polsce jeszcze kilkadziesiąt lat?

Myszę, że nie. Sądzę, że poradziliśmy sobie z tym. Przedstawiciele władz Unii Europejskiej oraz wiele krajów oceniają nasze działania bardzo dobrze. W grudniu jest organizowana konferencja PIW-PIB w Puławach poświęcona ASF. W pierwszym tygodniu od ogłoszenia konferencji zapisało się na nią 250 osób z całego świata. Praktycznie już nie ma miejsc. Obcokrajowcy chcą się uczyć od nas, jak w ich krajach pokonać ASF w przypadku wybuchu tej choroby.

Ile, jako Polska, wydaliśmy na ASF?

Są to ogromne koszty dla Inspekcji Weterynaryjnej, hodowców, przemysłu, budżetu państwa. Niektóre szacunki mówią, że od 24 czerwca tego roku dzienna strata dla wszystkich sektorów to łącznie 10-15 mln zł. ASF jest przyczyną dużych kosztów ekonomicznych w kraju. ■



30 dni na oznakowanie

Od 18 października obowiązują nowe przepisy dotyczące znakowania trzody chlewnej. Zasady te budzą wiele kontrowersji. Zdaniem rolników i lekarzy weterynarii mogą narażać świnie na dodatkowy stres i choroby.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Do tej pory hodowca miał obowiązek zgłosić do ewidencji ARiMR i oznakować tatuażem bądź kolczykiem daną sztukę w momencie, gdy ta opuszczała siedzibę stada. Dotyczyło to zwierząt, które trafiły zarówno na ubój, jak i do innego gospodarstwa. W praktyce często działo się jednak inaczej. W związku z tym, że do ubojni nie mógł trafić tucznik bez numeru, pośrednicy znakowali go, ale obojętnie jakimi cyframi, bo i tak tego nikt nie sprawdzał. Często też zdarzał się obrót nieoznakowanymi prosiętami czy warchlakami między hodow-

cami. Do pewnego momentu ten problem bagatelizowano. Jednak w sytuacji zagrożenia rozprzestrzenieniem się choroby Afrykańskiego Pomoru Świń, która przynosi milionowe straty polskiej gospodarce, trzeba było podjąć radykalne kroki.

W październiku 2016 r. weszła w życie ustawa dotycząca zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, zgodnie z którą, każdej sztuce trzody w ciągu 30 dni od urodzenia na lewej małżowinie usznej należy założyć kolczyk z numerem siedziby stada. Natomiast w ciągu kolejnych 7 dni hodowca ma obowiązek zgłosić ją do biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. - Jeśli

zachodzi transakcja kupna - sprzedaży, sprzedający musi dostarczyć kupującemu sztuki zakolczykowane. Jeśli u nabywcy świnie będą powyżej 30 dni od momentu zakupu, ma on obowiązek wytatuować na drugiej małżowinie usznej albo na grzbiecie swój numer gospodarstwa. Lekarze weterynarii twierdzą, iż najlepiej wytatuować numer na grzbiecie - będzie najbardziej czytelny - mówi Romuald Nawrot, naczelnik Wydziału Rejestracji Zwierząt ARiMR w Gostyniu (Wielkopolska). Wielu hodowców zastanawiało się, czy po zakupie warchlaka, można założyć mu kolczyk na drugim uchu ze swoim numerem stada? - Niestety ustawodawca wyraźnie wskazuje, że za drugim razem ma

być tatuaż. Domyślamy się, że ma on być konsekwencją dalszej historii tego zwierzęcia, natomiast kolczyk na uchu ma być oznaką, że to jest kolczyk z gospodarstwa, w którym zwierzę się urodziło. Gdyby były dwa kolczyki, a świnie trafiłyby na rzeź, pojawiłoby się pytanie, gdzie one się urodziły? A takich wątpliwości chcemy uniknąć - zaznaczył Romuald Nawrot. Warto zauważyć, że przed wejściem nowych przepisów hodowcy mogli wybrać jedną z możliwości przy pierwszym znakowaniu: założyć kolczyk albo wykonać tatuaż na uchu. Teraz przepisy jasno mówią - „załóż kolczyk”. - Musimy wziąć pod uwagę, że tatuaż rośnie wraz ze zwierzęciem. On w końcu może zacząć się rozmazywać i być

— R E K L A M A —



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

UWAGA

POSIADACZE ZWIERZĄT GOSPODARSKICH!

18 października 2016r. zmieniły się przepisy dotyczące identyfikacji i rejestracji zwierząt - Ustawa z dnia 23 września 2016 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt (Dz.U. 2016 poz. 1605)

Świnie urodzone w siedzibie stada znakowane są w terminie 30 dni od dnia urodzenia kolczykiem na lewym uchu, a fakt oznakowania należy zgłosić w terminie **7 dni**.

W przypadku opuszczenia przez świnie siedziby stada urodzenia przed upływem 30 dni od dnia urodzenia - rolnik zobowiązany jest oznakować świnie kolczykiem przed dniem opuszczenia przez to zwierzę siedziby stada. Świnie oznakowane przed wejściem w życie ustawy uznaje się za oznakowane.

Posiadacze świń nieoznakowanych przed dniem wejścia w życie ustawy (z 23 września 2016 roku), które są starsze niż 30 dni, znakują te świnie w sposób określony w art. 20 ust 2 tzn. kolczykiem z numerem siedziby stada na lewym uchu.

W przypadku, gdy świnia została przemieszczona do siedziby stada innej niż siedziba urodzenia, a przebywa w niej dłużej niż 30 dni, posiadacz jest obowiązany dodatkowo oznakować to zwierzę przez wytatuowanie numeru identyfikacyjnego zgodnego z numerem siedziby stada, w której świnia przebywa powyżej 30 dni i w terminie 7 dni od dnia oznakowania zgłosić Kierownikowi Biura Powiatowego ARiMR oznakowanie zwierzęcia, podając liczbę oznakowanych zwierząt.

Posiadacz świń jest obowiązany zgłosić kierownikowi biura ARiMR wszystkie zdarzenia dotyczące świń w terminie 7 dni, chyba że siedziba stada znajduje się na obszarze zapowietrzonym, zagrożonym lub innym podlegającym ograniczeniom, wówczas zgłoszeń należy dokonać w terminie 24 godzin.

W przypadku utraty kolczyka, posiadacz zwierzęcia gospodarskiego (bydła, owiec, kóz i świń) zobowiązany jest oznakować zwierzę duplikatem kolczyka albo duplikatem kolczyka zawierającym elektroniczny identyfikator w terminie 7 dni od dnia otrzymania tego duplikatu. Posiadacz zwierzęcia gospodarskiego odpowiada za jego prawidłowe oznakowanie.

Posiadacz zwierzęcia gospodarskiego (bydła, owiec, kóz i świń) zobowiązany jest do dokonania spisu zwierząt przebywających w siedzibie stada - co najmniej raz na dwa miesiące, nie później jednak niż w dniu 31 grudnia. Ustalony podczas spisu: liczba i numery identyfikacyjne tych zwierząt posiadacz przekazuje Kierownikowi Biura Powiatowego w terminie 7 dni od dnia dokonania tego spisu i umieszcza w księgach rejestracji.



nieczytelny - podkreśla Romuald Nawrot.

W niektórych przypadkach jedna świnia może być znakowana aż trzy razy. Dzieje się tak w przypadku ferm, które działają w systemie otwartym: z fermy porodowej prosię przechodzi do odchowalni i dopiero potem do tuczu. Przy założeniu, że jeden znak w tatuownicy to około 12 igieł, a wykonuje się 14 znaków, jeden tatuaż to 164 wkłucia. Zdaniem lekarza weterynarii dr Mariana Porowskiego wielokrotne tatuowanie świń wiąże się z dodatkowym stresem i chorobami. - *Tatuowanie przed wejściem do tuczu lub po zasiedleniu w fermach PRRS dodatnich, gdzie zwyczajowo zaczyna krążyć ten wirus, jest dodatkowym czynnikiem destabilizującym tę chorobę. Tatuownicą będziemy roznosić wirusa. Bieżąca dezynfekcja tatuownicy jest niewystarczająca - aby skutecznie zabić wirusa potrzebny jest odpowiedni czas. Przy tatuowaniu tego czasu nie będzie - czynność należy wykonywać szybko, aby ograniczyć stres świń* - tłumaczy dr Marian Porowski z Przychodni Weterynaryjnej Animal w Po-



Romuald Nawrot, naczelnik Wydziału Rejestracji Zwierząt ARiMR w Gostyniu

biedziskach (Wielkopolska).

To tylko jedna z kontrowersji, jakie budzi nowa ustawa. Kolejne wątpliwości dotyczą tego, w jaki sposób tatuować prosięta ważące około 7 kg, które trafiają do odchowalni? Stosowana na dużych fermach tatuownica uderzeniowa nie jest dostosowana do tak małych zwierząt, może je zabić. - *Nasi członkowie sprawdzili dostępność tatu-*

ownic tego typu dla warchlaków. Są one niedostępne - stwierdza Aleksander Dargiewicz z Krajowego Związku Pracodawców i Producentów Trzody Chlewnej. Poza tym znak na grzbiecie na sztuce, która trafi do rzeźni, będzie widoczny dopiero po uboju i obróbce w rzeźni, a więc myciu, oparzeniu i odeszczecianiu. Czy aby nie za późno? Hodowcy obawiają się, iż w wielu przypadkach tatuaż pod koniec tuczu może nie być czytelny, więc i tak przed wysyłką zajdzie konieczność wykonania trzeciego tatuażu. To nie wszystko. Większa ilość tuszu w mięsie to gorsza jakość produkowanych szynek. A, jak komentuje Aleksander Dargiewicz, można byłoby wprowadzić prostszy system identyfikacji trzody. - *Sądzę, że wystarczyłoby zakolczykowanie prosiąt urodzonych po wejściu w życie ustawy, czyli po 18 października uzupełnionym świadectwem zdrowia wystawianym przez powiatowego lekarza weterynarii przed każdorazowym opuszczeniem fermy. Zwierzęta wcześniej urodzone mogłyby być przemieszczane wyłącznie na pod-*

stawie świadectwa zdrowia z oznakowaniem, jakie było stosowane do tej pory. Po 6 miesiącach użyłbyśmy jednolite oznakowanie kolczykiem wszystkich zwierząt. W naszej ocenie kolczyk w uchu plus świadectwo zdrowia w zupełności wystarczy na przeprowadzenie dochodzenia epizootycznego w razie potrzeby - stwierdza.

Właściciele trzody, zgodnie z nowymi przepisami, będą zobowiązani do dokonywania spisu całorocznego. Wcześniej taki obowiązek spoczywał na właścicielach kóz i owiec. - *W praktyce oznacza to spisanie z natury wszystkich sztuk z danym numerem stada. Zliczyć zwierzęta należy w jednym dniu do końca roku i dane przekazać do Agencji* - wyjaśnia Romuald Nawrot. Naczelnik dodaje, że przekazywane dane będą weryfikowane i porównywane ze stanem na dzień spisu w Centralnej Bazie Danych systemu ZSiK ARiMR.

Za nieprzestrzeganie zasad wymienionych w ustawie grożą nie tylko kary finansowe. Na hodowcę może być także nałożony zakaz hodowli trzody. ■

Hodowcy z Podlasia, Lubelszczyzny i wschodniego Mazowsza już nie wiedzą, co mają robić. Na swoją sytuację próbowali zwrócić uwagę poprzez protesty na drogach czy pod budynkiem resortu rolnictwa, prosili też o spotkania z ministrem rolnictwa. - *Na jedno z nich spóźniliśmy się 10 minut, bo był wypadek na Moście Poniatowskim. Weszliśmy do ministerstwa i zobaczyliśmy, jak minister wsiada do limuzyny i odjeżdża. Argumentowali to tym, że miał pilne spotkanie i nie mógł zjechać na nas. Jeśli spóźniliśmy się 10 minut i on nie mógł dłużej czekać, to ile czasu chciał z nami rozmawiać, 2 minuty?* - powiedział Robert Janczuk z gminy Biała Podlaska w woj. lubelskim. Z hodowcami rozmawiał przedstawiciel resortu rolnictwa. Pod koniec dyskusji w sali zjawił się wiceminister Jacek Bogucki. - *Spotkanie trwało kilka godzin i nic nie wniosło. Nikt nic nam nie zagwarantował, nie powiedział - mówi hodowca.*

Jak obecnie wygląda sytuacja na rynku trzody chlewnej na ścianie wschodniej Polski? Gdy w sierpniu wybuchła fala kolejnych ognisk Afrykańskiego Pomoru Świń w stadach, zakłady ubojowe przestały kupować tuczniaki, bojąc się, że nie będą mogli dalej sprzedać mięsa. Tuczniaki zaczęły przeraść. Po kilku tygodniach ruszył wykup świń, który trwa do chwili obecnej. - *Mozemy sprzedawać tuczniaki po badaniu krwi wykonanym przez lekarza weterynarii. Dodatkowo każda sztuka jest badana kolejny raz przy załadunku. Jeśli lekarz stwierdzi, iż jest zdrowa, jedzie na rzeź* - wyjaśnia Robert Janczuk.

Na przestrzeni kilkuset kilometrów ubojem zajmuje się tylko jeden zakład w Kosowie Lackim. Jeszcze w pierwszej połowie października, jak tłumaczy hodowcy, przerób sztuk odbywał się codziennie. Z informacji podanych na początku listopada wynika, że tuczniaki ze stref objętych restrykcjami ASF zakład ten ubija 3 dni w tygodniu po 1.500 sztuk. - *W zeszłym tygodniu nie zaprzestaliśmy ubijać, ale zmniejszyliśmy uboje ze względów technicznych (lub innych) i ubijaliśmy po 1.000 sztuk. Dlatego niektóre*

Tuczniaki w strefach ASF nadal przerastają

Ministerstwo rolnictwa twierdzi, że dobrze sobie radzi ze skutkami ASF. Innego zdania są rolnicy z obszarów zagrożonych. Według nich cały czas na ubój czeka 12 tys. sztuk trzody*.

TEKST ■ Dorota Jańczak

zaplanowane odbiory nie odbyły się - poinformował Mariusz Nackowski ze Stowarzyszenia Producentów Trzody Chlewnej „Podlasie”. Hodowcy alarmują, że zakład nie wyrabia się z ubojem wszystkich gotowych do sprzedaży tuczniaków. Obecnie czeka ich w chlewniach nawet około 12.000 sztuk. - *W normalnym cyklu ubojowym (4.500 sztuk tygodniowo) ta ilość może być ubita dopiero w przeciągu 3 kolejnych tygodni. Jednak stale dorastają kolejne świnię do uboju. Szacunek nie obejmuje wszystkich producentów, a doszły przecież nowe niebieskie strefy: Grajewo, Mońki* - tłumaczy Mariusz Nackowski. Tuczniaki przerastają i nie kwalifikują się do wagi ubojowej WBC, a gorszej jakościowo, dlatego stawka za kilogram jest obecnie o około 60 groszy niższa niż cena rynkowa. Rolnicy boją się, że w trakcie długiego oczekiwania w kolejce na wykup świń, kolejne sztuki przekroczą najlepszy wiek na ubój (i proponowana stawka znów będzie niższa).

To nie wszystko. Mięso z ubitych sztuk nigdzie dalej prawdopodobnie nie trafia. Znajduje się w chłodniach zakładu. - *Póltusze nigdzie nie są wywożone, a miały zostać zrobione na konserwy. Chłodnie za chwile będą pełne. Wtedy przestaną od nas kupować tuczniaki, no bo gdzie to będą trzymać?* - mówi Robert Janczuk z woj. lubelskiego. Producenci sądzą, że nikt ubitych, zmagazynowanych świń w Kosowie Lackim nie odbiera i póltusz nie przerabia. - *Kosów nadal będzie kupował tuczniaki w bieżącym tygodniu w ilości po 1.500 szt. prawdopodobnie do czasu zapełnienia mroźni* - komentuje Mariusz Nackowski.

Cała wieprzowina jest skupowana. Chwilowe problemy ze skupem były związane z procedurami. Instytucje, które mają skupować, są zobowiązane do zorganizowania z ustawą przetargów. Ona daje pewne ułatwienia firmom, natomiast nie ma czegoś takiego, żeby nie było przetargów. Być może terminowo coś się przesunęło, ale ja problemu nie widzę. Pan Jacek Bogucki jest w stałym kontakcie z przedsiębiorstwami i wszelkie problemy są na bieżąco ustalane, rozstrzygane. Jest duże zrozumienie w tych przypadkach ze strony przedsiębiorców i rolników, chociaż są też przypadki spraw, które należy wyjaśniać i to robimy.

Krzysztof Jurgiel,
minister rolnictwa
podczas konferencji
prasowej dot. ASF



Dlatego nadwyżka tuczniaków w strefach niebieskich (obszar zagrożenia), według rolników nigdy nie będzie zdjęta. - *Za mało jest podmiotów dokonujących uboju, a tusz nikt nie odbiera. Wydaje się, że znalazłyby się moce do uboju i chętni zakłady. Trzeba tylko wskazać mroźnię, do których te zakłady miałyby póltusze wozić. Wtedy zamrożone póltusze trafią na konserwy w dowolnym innym czasie* - twierdzi członek Stowarzyszenia Producentów Trzody Chlewnej „Podlasie”.

Dlatego hodowcy nie wiedzą, co mają robić. Czy kontynuować produkcję? Czy za kilka tygodni, gdy urosną kolejne sztuki, sprzedadzą je w odpowiednim momencie? - *Oczywiście nie zabronią nam hodować trzody, ale nie dają nam gwarancji, czy zdrowe świnię będą mogli sprzedać w normalnych rynkowych cenach* - mówi hodowca z Białej Podlaskiej.

Problem polega też na tym,

że hodowcy prowadzący produkcję w cyklu otwartym z reguły obsadzali chlewnie importowanymi warchlakami. Teraz są zablokowani. Nawet, gdyby chcieli kupić prosięta z polskich chlewni, nie mają takiej możliwości. - *W Polsce, a zwłaszcza w naszym regionie, nie ma ferm, które produkowałyby tyle warchlaka, żeby zaspokoić rynek. Mimo wszystko trzeba go importować* - tłumaczy Robert Janczuk. Hodowcy z Lubelszczyzny, Podlasia i Mazowsza będą nadal apelować do ministra rolnictwa o podjęcie dalszych działań niwelujących skutki ASF. - *Chcemy zwrócić uwagę rządu na naszą sytuację. Wcale nam nie zależy na tym, by blokować drogi i irytować kierowców czy pikietować pod ministerstwem. Wolimy spotkać się z przedstawicielami rządu i dyskusyjnie - tłumaczy Robert Janczuk.*

*Dane na 02.11.2016 r.

— REKLAMA —



WYPOSAŻENIE FERM TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE STAWIA NAS NA POZYCJI ŚWIATOWEGO LIDERA W DZIEDZINACH:

- ✓ projektowania i kompleksowego wyposażania ferm trzody chlewnej i drobiu
- ✓ wdrażania i realizacji projektów
- ✓ opieki serwisowej

OFERUJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE DO URZĄDZEŃ:

- ➔ paszociągów
- ➔ automatów paszowych
- ➔ systemów pojenia
- ➔ wentylacji i chłodzenia (pad cooling)
- ➔ nagrzewnic

ZAMÓW kolczyki dla świń!

☎ /65/ 527 16 71



HOG SLAT SP. Z.O.O.

Batorowo

☎ /61/ 833 04 55

✉ biuro@hogslat.com

www.hogslat.pl





SKLEP W CZAPLINKU

☎ ul. Pławińska 7

☎ /94/ 316 10 38

☎ 668 907 098

✉ sklepzaplink@hogslat.com

SKLEP W LESZNIE

☎ Głonówko 31 k/Leszna

☎ /65/ 527 16 71

✉ sklepleszno@hogslat.com

SKLEP W ŻUROMINIE

☎ ul. Wyzwolenia 122

☎ /23/ 655 20 64

☎ 728 394 429

✉ sklepzuromin@hogslat.com

SKLEP W SIEDLCACH

☎ ul. Karowa 16

☎ /25/ 748 11 12

✉ sklepstedlce@hogslat.com

WWW

Zeskanuj stronę i zobacz: **Aktualny zasięg i mapę ASF oraz wywiad z Mariuszem Nackowskim o dramatycznej sytuacji na Podlasiu**

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3



Lepiej zapobiegać niż leczyć

Choroby trzody chlewnej to duży problem, dotyczący wielu hodowców i producentów. Najefektywniejszą walką z nimi jest zapobieganie, a nie leczenie. Dlatego warto skupić się na odpowiednim żywieniu i utrzymaniu higieny w chowie świń.

TEKST ■ Ksenia Pięta

Utrzymanie higieny w budynku inwentarskim przy chowie trzody chlewnej jest jednym z najważniejszych aspektów opłacalnej produkcji i warto zwrócić na niego uwagę. Obecnie, w dobie ASF, dobrze wszystkim znana bioasekuracja jest głównym tematem lekarzy weterynarii. Nacisk na higienę w chlewni nie bierze się jednak znikąd. Jest to bowiem jedna z niewielu skutecznych metod, dzięki którym producenci trzody chlewnej mogą się uchronić przed wieloma chorobami.



Fot. countrypixel - Fotolia.com

Nieprzekraczalne wartości gazów szkodliwych w budynkach chlewni:

- ▶ Dwutlenek węgla < 2000 ppm
- ▶ Tlenek węgla 0 ppm
- ▶ Amoniak max 10 ppm
- ▶ Siarkowodór < 10 ppm

Mikroklimat

Każdy, kto wchodzi do chlewni, wie, że może się w tym miejscu spodziewać duszącego odor. Wpływa on na zdrowie zarówno zwierząt, jak i ludzi. Optymalizowanie warunków mikroklimatycznych w pomieszczeniach dla poszczególnych grup wiekowych świń oraz ich stałe monitorowanie jest bardzo istotnym elementem ochrony zdrowia odchowywanych prosiąt, warchlaków i tuczników. Świnie chowane w miejscu o dużym zapyleniu i z niewywiezioną gnojowicą są narażone na schorzenia układu oddechowego. Szkodliwe gazy mają bezpośredni wpływ na zdrowie i produktywność trzody chlewnej. Do najbardziej szkodliwych zalicza się: dwutlenek węgla, amoniak, siarkowodór, tlenek węgla i dwutlenek siarki. Ich wpływ na zwierzęta zależy od stężenia oraz czasu działania. Żle działa zwłaszcza amoniak w połączeniu z wysoką temperaturą i wilgocią, ponieważ podrażnia błony śluzowe, doprowadzając do licznych stanów zapalnych. Kolejnym czynnikiem wpływającym na mikroklimat w chlewniach jest ruch powie-

trza. Zbyt duży przepływ przy niskich temperaturach zwiększa ochłodzenie organizmu. Ma to szczególne znaczenie w przypadku prosiąt i może doprowadzić do obniżenia tętna i liczby oddechów, a w konsekwencji wywołać choroby układu oddechowego. - *Preferujemy wentylację mechaniczną, podciśnieniową. Ruch powietrza jest w niej wymuszony, w kominach dachowych są umieszczone wentylatory. Trzeba odpowiednio zaplanować wloty powietrza, czyli gdzie, w jaki sposób i z jaką prędkością wpada powietrze. Należy także zadbać o to, aby docierało do miejsc, w których przebywają zwierzęta* - mówi Artur Balcerowiak, dyrektor ds. sprzedaży sprzętu dla trzody chlewnej w firmie Big Dutchman. - *Musimy przekonywać rolników do tego, aby nie robili tak jak dawniej, czyli nie otwierali drzwi, bo to zakłóca wentylację. Przy każdym obiekcie wentylacja jest inaczej planowana* - dodaje.

Pasze i technika żywienia

Żywnienie ma zasadniczy wpływ na utrzymanie zdrowia zwierząt. Pasza o niskiej jakości lub nagła jej zmiana mogą do-

prowadzić do nieodwracalnych skutków. Odpowiednie żywienie loch rzutuje na prosięta. *„Często np. pokarm dla lochy jest zbyt bogaty w białko, a za ubogi we włókno, co prowadzi do zaparć. Zaburzenia układu pokarmowego są częstą przyczyną procesów zapalnych. Poza tym zaburzenia żołądkowo-jelitowe wywołane nagłą zmianą paszy i chlewni są główną przyczyną zachorowań na zespół MMA. Nie należy więc gwałtownie zmieniać paszy, jej składu i ilości, bo odbija się to na zdrowiu i odporności zwierząt”* - pisze Michał Lubomski z K-PODR-u Minikowo, oddział w Przysieku w swoim artykule „Problemy zdrowotne w chlewni”. Chcąc wprowadzić nową paszę, trzeba dokonywać zmiany łagodnie i podawać ją najpierw w małych ilościach, wymieszaną ze starą paszą, a potem stopniowo zwiększać jej udział w dawce pokarmowej.

Ważnym elementem żywienia jest zakwaszenie układu pokarmowego, które pozwala skutecznie korygować pH w początkowym i końcowym jego odcinku. Niskie i stabilne pH poprawia zwalczanie mikroorganizmów chorobotwórczych, wspiera proces trawienia i powoduje wzrost wchłaniania

składników pokarmowych. Jest to ważne zwłaszcza u prosiąt, u których pH żołądka nie jest stabilne, a przewód pokarmowy nie jest w pełni dojrzały.

Jeśli jest to możliwe, warto karmić zwierzęta na mokro. Ten system żywienia zwiększa pobranie paszy i dzienne przyrosty. Bardzo ważna jest czystość i higiena urządzeń do zadawania dawki oraz jakość wody, która powinna być regularnie badana pod kątem barwy, smaku i zapachu. Przy karmieniu na sucho natomiast zboże powinno być czyszczone przynajmniej dwukrotnie i wysuszone do maksymalnie 14% wilgotności, aby nie pojawiły się w nim zarazki i mikotoksyny.

Higiena pomieszczeń

Istotnym aspektem w hodowli jest odpowiednia higiena pomieszczeń. Szczególnie ważne jest to w porodówce, gdyż prosięta są w znacznym stopniu narażone na ataki bakterii, wirusów i pasożytów, a ich organizmy są słabe. Bardzo pomocne jest tu zachowanie zasady „całe pomieszczenie pełne - całe pomieszczenie puste”. Dzięki temu

przed każdorazowym zasiedleniem chlewni nową partią świń przeprowadza się gruntowne oczyszczenie i odkażanie kojca porodowego. Kojec może być zasiedlony dopiero wówczas, gdy jest odpowiednio ciepły i suchy. Lochę przed wprowadzeniem do kojca porodowego trzeba odrobaczyć, a także umyć i odkażać. Dzięki temu udaje się znacznie obniżyć namnażanie zarazków.

Sprawdzone zwierzęta

Aby zmniejszyć ryzyko zachorowań w tuczarni, najlepiej stosować system - „całe pomieszczenie pełne - całe pomieszczenie puste”, a pomiędzy cyklami dokonywać pełnej dezynfekcji chlewni. Prosięta powinny być kupowane od jak najmniejszej liczby producentów. Przed zakupem należy dokładnie sprawdzić ich pochodzenie, zdrowotność oraz to, czy sprzedawca jest godny zaufania. Z lekarzem weterynarii natomiast należy ustawić odpowiedni program szczepień. Chore zwierzęta trzeba niezwłocznie odizolować od zdrowych i umieścić w izolacie. Padłe świny powinny być jak najszybciej wyniesione z chlewni i zutylizowane. Pojemnik na padlinę przeznaczoną do utylizacji powinien się znajdować daleko od budynków gospodarczych, po to, aby drobnoustroje z padliny nie przedostawały się wraz z powietrzem do chlewni. ■



Ceny stabilnie... spadają

Sprawdziliśmy, co dzieje się na rynku trzody chlewnej i bydła. Choć większość firm skupujących żywca wieprzowy nie zmieniła cen z poprzedniego tygodnia, to na przestrzeni ostatniego miesiąca widać tendencję spadkową. Ceny nie są już tak wysokie, ale ich spadek następuje powoli i systematycznie. Producenci świń mają nadzieję, że ten trend zostanie zatrzymany, a cena ustabilizuje się na pewnym poziomie. Może jednak powtórzyć się sytuacja z poprzednich lat, kiedy pod koniec roku obserwowaliśmy

tendencję spadkową. Ile kosztuje obecnie tucznik w żywej wadze? Cena waha się w przedziale 4,30 za mniejsze i nawet 5,00 zł/kg „fermówki”. Choć większość skupów proponuje rolnikom 4,30 - 4,60 zł/kg. Stawki za maciory oscylują w granicach 3,20 - 3,70 zł/kg, a knury - 2,50 - 3,00 zł/kg. O stabilizacji cenowej można mówić w przypadku bydła. Za kilogram żywej wagi byka mięsnego płaci się producentom od 7,00 do 8,00 zł, a za jałówki MM - 6,20 - 7,20 zł/kg. (KP)



Zeskanuj stronę i sprawdź ceny żywca w poszczególnych punktach skupu

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

REKLAMA

DEKAMIX®

Higiena i ochrona zdrowia zwierząt

Dekamix® jest to nowy bardzo skuteczny preparat do suchej dezynfekcji oraz ochrony zdrowia zwierząt. Służy do dezynfekcji i sanityzacji budynków inwentarskich w obecności zwierząt hodowlanych.



Działanie i korzyści preparatu Dekamix®:

- skutecznie zwalcza bakterie, wirusy i grzyby,
- niszczy larwy i jaja owadów,
- osusza powierzchnie dezynfekowane,
- zmniejsza stężenie amoniaku,
- jednorodna i płynna gnojówka,
- zmniejsza nakłady na pielęgnację,
- produkt ekologiczny.



Duka Polska Sp. z o.o.
Sierpnia'80 nr 15/3, 59-700 Bolesławiec
Tel.: 731 616 858 • Fax: 75 734 89 63
www.duka-polska.pl • biuro@duka-polska.pl

REKLAMA

DRAMIŃSKI
ELEKTRONIKA W ROLNICTWIE
www.draminski.pl

Twój sprzęt, Twoja ferma
Twoje **BEZPIECZEŃSTWO**

Ultradźwiękowy Tester Cięży

Ultrasonograf SonoFarm mini

Skontaktuj się:
agri@draminski.com
+ 48 693 693 260

Z tą reklamą kij teleskopowy do sondy GRATIS (dotyczy USG)



Aby się rozwijać, nie można bać się pracy!

**Daniel Skonieczny, młody rolnik,
zootechnik, hodowca, właściciel
gospodarstwa i przedsiębiorca
w jednym. Korzysta ze środków unijnych
i wciąż powiększa swoją produkcję.**

TEKST ■ Ksenia Pięta

Młody rolnik ukończył zootechnikę na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Prowadzi gospodarstwo w Przybyławie (powiat kolski, woj. wielkopolskie) razem ze swoimi rodzicami i żoną Dągmarą. Prawie wszystkie zabudowania są nowe, tylko jeden budynek gospodarczy pozostał

po poprzednich pokoleniach. - Mammy dwie chlewnie, w jednej rodzice trzymają świnię w cyklu zamkniętym, w drugiej znajduje się moja tuczarnia. Na środku stoi obora bydła mięsnego. Są tu dwa gospodarstwa w jednym - mówi Daniel Skonieczny. - Część należy do rodziców, a część mi przepisałi, abym po studiach mógł już pracować.

Otrzymałem wtedy chlewnię z jedną komorą, a dwie dobudowałem. Żona natomiast dopiero wdraża się w pracę w gospodarstwie. Ale prawo jazdy na traktor ma, więc oranie i gruberowanie mnie nie obchodzi - śmieje się.

Młody zootechnik na razie zajmuje się tylko tuczem, ale zaznacza, że docelowo chce mieć cykl zamknięty, pomimo tego, że teraz jest mniej pracy. - Przychodzą gotowe warchlaki i najgorszą robotą zajmuje się ktoś inny. Ze względu jednak na zdrowotność zwierząt lepiej jest mieć całą produkcję w swoim gospodarstwie - tłumaczy pan Daniel. Przez pierwsze trzy lata swojej działalności ściągął duńskie warchlaki, teraz jednak postawi na polskie. Na pytanie - dlaczego, odpowiada, że po to, aby faworyzować polską hodowlę. - Polskie warchlaki są nieco tańsze niż duńskie, jakieś 20-30 zł na sztuce, ale traci się na trochę mniejszych przyrostach dobowych i na zużyciu paszy - na duńczyku miałem zużycie 2,7 kg na kilogram przyrostu, a na polskim 2,9 kg. W sumie końcowy rachunek ekonomiczny wychodzi na zero - tłumaczy rolnik. Mięśność polskiego tuczniaka oscyluje mi-

ędzy 57 a 58%, ale jest za nią tak mała dopłata, że „nie ma co się siłować”. - Między 56 a 60% mięśności jest tylko 12 groszy różnicy. Najważniejsze jest mieć wyrównaną mięśność i wagę. Każda ubojnia sobie to chwali - konkluduje. W tej chwili pan Daniel sprzedaje zwierzęta pośrednikowi, który oddaje je do Pini Polonia. Mówi, że ma kontrakcje po cenach niemieckich. - Na jednej sprzedaży gorzej wyszedłem, ale generalnie jest dobrze. 70% odstawię do Włoskiego, 30% do lokalnych ubojni, które zgadzają się, na cenę niemiecką minus 6 eurocentów - tłumaczy.

Pierwsza komora chlewni była budowana w 2005 roku, a rozbudowana w 2013. Teraz tuczarnia Daniela Skoniecznego liczy 1.300 miejsc, jest w pełni zautomatyzowana. Jedna komora mieści 400, a dwie pozostałe - po 450 szt. Są one zasiedlane rotacyjnie. Warchlaki pochodzą z dużej fermy, w której jest utrzymywanych 700 loch. Jednocześnie są kupowane partie po 400-450 sztuk. Rolnik zaznacza, że najlepiej jest brać materiał z dużych ferm, bo jest wtedy wyrównany. Przed wejściem do

chlewni i po wyjściu wszystkie osobniki są ważone. - Kiedyś wszystko zasiedlałem jednego dnia, potem sprzedawałem na 2-3 razy i trzy takie rzuty w roku. Czyli, w styczniu zasiedlałem, w kwietniu sprzedaż, następnie w sierpniu i na koniec roku. Jak się trafiły trzy gorki cenowe, to było fajnie, ale jak trzy dolki to gorzej. Można było drogo kupić warchlaki, a tanio sprzedać tuczniaki - opowiada pan Daniel. - Dlatego rozbudowałem tuczarnię i zrobiłem 3 komory. Zasiedlałem je w przedziale 6 tygodni. Zaliczam więc teraz każdy dołek i każdą górkę, a średnia wychodzi niezła - podsumowuje.

Między komorami są tylko drzwi, nie ma śluzu i jest prześcienie. Niestety takie utrzymanie tuczniaków ma swoje minusy. W jednym budynku znajdują się bowiem trzy grupy wagowe - 20-25 kg, 60 i 110 kg. - Niestety jak przychodzą nowe warchlaki, to wirusy, które przyniosą ze sobą, rozprzestrzeniają się po całej chlewni i muszą działać prewencyjnie na całe stado - tłumaczy właściciel. Jest to jeden z powodów, przez który chce produkować własne prosięta - wówczas materiał będzie

krążył tylko po gospodarstwie. - Sam dla siebie przestrzegam zasad bioasekuracji. Znając wytyczne, przeprowadzając cykliczne mycie komór, robiąc dezynfekcję i stosując maty, mogę maksymalnie ograniczyć przenoszenie chorób i upadki zwierząt, w przeciętnym przypadku dostaną po kieszeni. Myślę, że wszyscy więksi hodowcy stosują się do owych zasad. A ci mali, którzy nie zawsze ich przestrzegają, nie mają świadomości, jak bardzo mogą zaszkodzić tym dużym. Ja mam szczęście, że w promieniu kilku kilometrów nie mam żadnej hodowli trzody - opowiada gospodarz.

Świnie są skarmiane na sucho. Pan Daniel ma świadomość, że jest to droższa opcja, ale nie posiada żadnego dostępu do produkcji, z której mógłby kupować komponenty do tworzenia paszy płynnej. - Paszę robię sam, ale większość zboża kupuję. Mam magazyny, gdzie wszystko przechowuję, oraz swoją mieszalnię z częściową automatyką. Uważam, że w dzisiejszym rolnictwie trzeba stawiać przede wszystkim na automatyzację. Teraz tylko dołączam, kiedy przygotowuję paszę i kontroluję, czy nie przybyła jakaś choroba. Ale nie boję

— REKLAMA —

GATH
AGRO-TRANSHANDEL

Skupimy się na żywcu

Poświntuszmy a potem ... się pobyczymy :)

SKUP ORAZ SPRZEDAŻ
warchlaków, tuczniaków, bydła rzeźnego, owiec i jagniąt

📍 Szewce, ul. Mylna 12, 64-320 Buk
☎ tel. +48 61 894 72 22, fax. +48 61 894 72 23
✉ sekretariat@agrotranshandel.pl
DZIAŁ HANDLOWY: biuro@agrotranshandel.pl

— REKLAMA —

Venneker Polska
Sp. z o.o.

- 🐷 **Sprzedaż** wysokiej jakości prosiąt i warchlaków z Niemiec i Danii
- % **Kredytowanie** prosiaków na dogodnych i przejrzystych warunkach
- \$ **Skup** trzody chlewnej

Venneker Polska Sp. z o.o.
ul. Kurkowa 14/162
50-210 Wrocław
tel.: 71 727 12 52
e-mail: biuro@venneker.pl

Przedstawiciele handlowi:
Marcin Kamiński tel.: 531 125 567
Łukasz Orlik tel.: 604 823 779

www.venneker.pl



się cięższej pracy - mówi rolnik. - Zboże wciągamy na górę dmuchawą ssąco-hłoczącą, a inne komponenty dowożę ładowarką teleskopową, gdyż magazyn i mieszalnia znajdują się na poddaszu nad całą chlewnią. Po żniwach zwożę tam 600-700 ton zbóż. Obecnie raczej nie buduje się chlewni ze stropem, ale jest to tańsze rozwiązanie niż stawianie osobnego magazynu - podkreśla.

Zimą rodzina z Przybyłowa nie próżnuje. - Dotychczas wszystkie budynki były stawiane systemem gospodarczym. Najczęściej zimą robiliśmy plany, a następnego roku je realizowaliśmy. Nowa chlewnia będzie 2 razy większa niż obecna. Dlatego teraz musimy już wziąć firmę budowlaną - opowiada hodowca. Nowy obiekt jest zaprojektowany na 200 loch. Przy tej ilości będą potrzebne jeszcze 2 dodatkowe komory przeznaczone dla tuczników. Młody rolnik chce zagospodarować te, w których obecnie trzyma zwierzęta jego ojciec. - Do budowy skusiły mnie dofinansowania unijne. Gdyby ich nie było, nie wiem, czy bym się zdecydował wydać 2 miliony złotych. A tak będę miał prawie 50% zwrotu - zaznacza pan

Daniel. Pierwszy raz skorzystał z unijnych środków w 2011 roku, gdy był jeszcze na studiach. Wtedy otrzymał 75 tysięcy złotych z „Młodego Rolnika”. Za te pieniądze kupił ziemię. Następnie z „modernizacji 2007-2013” wziął 300 tysięcy złotych na maszyny rolnicze. - Teraz korzystamy z nowego rozdziału na budowę chlewni - na prosięta. Mamy już podpisaną umowę, a za 2 tygodnie wchodzi firma budowlana. Na program na budowę chlewni dla loch czekałem 5 lat. Już wtedy miałem załatwione papiery środowiskowe - mówi Daniel Skonieczny.

W 90% młody rolnik obsługuje swoją tuczarnię sam. - Pracownicy pomagają przy rozładunku i załadunku zwierząt. Żona jest wagową - śmieje się. - Gdybym tylko tym się zajmował, to dałbym radę w stadzie 2.000 tuczników bez niczyjej pomocy - dodaje. Gospodarstwo typowo rodzinne. Zatrudniane są tylko 2 osoby. - Jest problem, aby znaleźć pracowników do pracy w rolnictwie. Przy obsłudze nowej chlewni będziemy musieli zatrudnić osoby w systemie zmianowym - wyjaśnia hodowca. ■

KORYTO: długie czy krótkie?

W Polsce spotykane są dwa sposoby dostarczania paszy płynnej dla trzody. Pierwszy system dotyczy koryta długiego, a drugi krótkiego. Który wybrać?

TEKST ■ Ksenia Pięta

Ze względu na wysokie koszty żywienia, coraz więcej hodowców i producentów trzody chlewnej decyduje się na karmienie zwierząt „na mokro”, czyli skarmianie

głównie komponentami postprodukcyjnymi: serwatka, kiszonym ziarnem kukurydzy, pulpa ziemniaczana, odpadami piekarniczymi, wywarem gorzelnianym oraz młotem browarnianym. Zalety i wady obu systemów żywienia, a tym

Fot. patarapong - Fotolia.com



- Warchlaki po pierwszym, drugim tygodniu karmienia płynnego wyglądają tak pięknie, że na suchej karmie długo dochodziłyby do takiej formy. Ja wiem, dlaczego ludzie się boją - ponieważ na płynnym żywieniu wiele osób się jeszcze uczy i słabo działa serwis żywieniowy. W momencie jednak, kiedy pasza jest dobrze zbilansowana i wszystko jest poprawnie wpisane w komputer, bez dwóch zdań płynne jest lepsze. Mogłabym nawet wejść w zakład z kimś, kto tuczyłby warchlaki na paszach suchych, a ja na płynnych i jestem pewna, że bym wygrała!

Barbara Frankiewicz

samym transportu i zadawania pasz, mniej więcej się równoważą. - Nasze ostatnie realizacje opierają się w większości na płynnym żywieniu. Świnie są wszystkożerne i można szukać wielu tańszych komponentów, a karmienie na sucho jest oparte głównie na zbożach. Oczywiście, ktoś może powiedzieć, że jednego roku pszenica kosztuje 500 zł, ale w drugim roku będzie miała cenę 1.000 zł. A w żywieniu na mokro można też karmić paszami pełnowartościowymi i zboża-

mi, chlebem, czekoladą, ciastkami, CCM, ziarnami kukurydzy czy serwatkami - tłumaczy Klaudiusz Prochota, prezes zarządu spółki Riela Polska Sp. z o.o., producenta systemu żywienia płynnego Weda.

Płynne karmienie trzody może być oparte na tzw. krótkim lub długim korycie. Różnica między nimi wynika z dostępu swni - w długim wynosi 33 cm na jedną sztukę dla zwierząt do wagi 120-125 kg, w krótkim na-

tomiast 11 cm (jest ono zatem o 2/3 krótsze). Instalacja karmienia opartego o długie koryto jest ogólnie rzecz biorąc droższa, ponieważ trzeba wykonać więcej wygradzeń, a korce muszą mieć odpowiedni kształt wymuszony przez długą ścianę boczną.

Zarówno długie, jak i krótkie koryto ma wady oraz zalety. Obydwa rozwiązania są dobre, więc nie należy żadnego z nich preferować. Przy karmieniu na długim korycie widzi się wszyst-

kie zwierzęta podczas opasu, jeśli któregoś nie ma, to wiadomo, że coś z nim jest nie tak. Przy krótkim natomiast można karmić częściej i z zastosowaniem sensorów, dzięki którym dokładnie wiadomo, czy zwierzęta wyjadły paszę i ile - to są cenne informacje. Hodowca musi wiedzieć, co jest dla niego ważne. - Warchlaki robimy tylko na krótkim korycie, ponieważ zależy nam na sensorach, wtedy na komputerze czy smartfonie producent ma informację, czy zwiększyć, czy zmniejszyć dawkę pokarmową. Absolutnie nie mogą powiedzieć, które rozwiązanie jest lepsze. Słyszałem opinie firm, które nie mają krótkich koryt i promują długie. Należy pamiętać, że najważniejsze w żywieniu jest, aby świnie były w 100% nasycone - mówi Klaudiusz Prochota.

Według Artura Balcerowiaka, dyrektora ds. sprzedaży sprzętu dla trzody chlewnej w firmie Big Dutchman - w większości przypadków (9 na 10) hodowcy wybierają koryto długie. - Jest ono lepsze pod względem obserwacji żywienia i zdrowotności. Przy krótkim korycie jest to utrudnione, bo zwierzęta jedzą na zmianę, więc cały czas trwa rotacja, jedne leżą, drugie jedzą. Tu też jest trudniejsze korygowanie błędów żywieniowych - tłumaczy specjalista.

Na korycie długim podaje się swniom 100% dawki dziennej. Na krótkim natomiast musi być 110, a najlepiej 120% dawki. Zwierzęta dostają 20% więcej, aby sztuki, które się nie dopchały jako pierwsze - dojadły, gdy

— REKLAMA —

PIGRO
IMPORT WARCHLAKÓW
GWARANTUJEMY PROFESJONALIZM
www.pigro.pl
721 826 297, 502775095

DUŃCZYK
Chojna 51, 62-130 Gołańcz
www.warchlaki-dunczyk.pl
Dunczyk Twoje Warchlaki ujdzie zisz jakosie za rozsada cene!
Michał Musiał +48 664 442 776 dunczykdk@gmail.com

www.bigdutchman.pl

TOP PRODUKTY
Big Dutchman Polska oferuje:

SYSTEMY
zadawania, przechowywania i transportu paszy
żywienia na mokro i sucho
mieszania pasz
pojęcia
wygradzeń

utrzymania klimatu
ogrzewania
chłodzenia
podłogowe
gospodarki odpadami

PONADTO OFERUJEMY
fachowe doradztwo
projekt technologiczny
kompleksowe realizacje - ferma "pod klucz"
profesjonalny montaż i serwis

Big Dutchman Polska Sp. z o.o.
62-080 Tarnobrzeg, ul. Świeża 7,
tel. (86) 89 82 810
biuro@bigdutchman.pl, www.bigdutchman.pl

Big Dutchman.

— REKLAMA —

stado.pl
„TWOJE GOSPODARSTWO ZAWSZE W ZASIĘGU RĘKI”
Darmowy okres próbny!

Google play

f /stadopl
www.stado.pl

Pierwsza **POLSKA** mobilna aplikacja dla hodowców bydła mlecznego



te większe się nasycą. - Mam pięcioletnie doświadczenie w płynnym żywieniu trzody chlewnej. Zaczynaliśmy od długich koryt, potem jedna firma naciskała na krótkie. Uważam, że z obydwojoma rozwiązaniem trzeba nauczyć się pracować - opowiada Barbara Frankiewicz, ekspert ds. trzody chlewnej w firmie De Heus.

Długie koryta sprawdzają się lepiej w cyklach otwartych i w przypadku tuczu warchlaków kupowanych z zewnątrz, np. z Danii. Zwierzęta te są bardzo rozchwiane wagowo. Jedne przyjeżdżają w wadze 25, a drugie 35 kg. Przy długim korycie, jeśli dostaną paszę trzy razy dziennie i wszystkie jedzą naraz, to mają szansę się wyrównać. - Najgorszą sytuacją jest, gdy ktoś ma cykl otwarty i krótkie koryta. Wtedy niestety krótkie koryta to tak, jak w suchym żywieniu automaty do woli - pasza ciągle jest, silniejsze sztuki będą się przepychać, jest różnicowanie się. Sprzedaż tuczników rozciąga się wtedy do okresu 2-3 tygodni - mówi Barbara Frankiewicz. - Ktoś, kto obraca dużą ilością zwierząt, może tego nie zauważać w ogólnym bilansie,

ale przy mniejszej liczbie sztuk, gdy chce się działać na zasadzie - pełne-puste, te trzy tygodnie to jest przepaść - dodaje.

Krótkie koryta najlepiej sprawdzają się w cyklu zamkniętym, gdzie hodowca sam produkuje prosięta i są one wyrównane. - Mam klienta, który sprzedaje w 92. dniu bardzo wyrównane tuczniaki. Ma na to potwierdzenia z ubojni. Więc u niego to rozwiązanie się świetnie sprawdza. - zaznacza ekspert z De Heus.

Czasami rolnik nie ma wyboru, zwłaszcza gdy modernizuje swoje gospodarstwo i długie koryta po prostu się nie zmieści, wtedy czy chce, czy nie, musi zastosować krótkie. - Przy krótkim bardzo często klienci patrzą na cenę, mało tego, niektórzy są zmuszeni zastosować krótkie, bo modernizują budynki. A chcą włożyć do chlewni taką samą ilość zwierząt. Zostaje im więc zamontować krótkie koryta, bo w przeciwnym przypadku, nie dość, że musieliby więcej zapłacić za wyposażenie fermy, to jeszcze weszlaby mniejsza ilość zwierząt - tłumaczy Barbara Frankiewicz. ■

Wizytówki paszowe

Superkoncentrat 600+ firmy Neorol

Przeznaczony jest dla tuczników od 30 kg do końca tuczu. Koncentrat jest częścią linii produktów z dodatkiem fitobiotyku. W jego skład wchodzi między innymi aldehyd cynamonoowy, tymol, eugenol, karwakrol oraz kapsaicyna. Substancje te zastosowane razem działają o wiele mocniej niż w przypadku ich oddzielnego dawkowania. Z praktycznego punktu widzenia fitobiotyk pozwala na lepsze wykorzystanie białka z paszy, a co za tym idzie ogranicza ilość niestrawionego azotu, który jest substratem dla bakterii beztlenowych. Ten czynnik w połączeniu z odpowiednim zbilansowaniem paszy znacząco wpływa na zdrowie jelita tuczników i skutecznie zmniejsza straty wywołane bak-

teriami beztlenowymi. Lepsze wykorzystanie białka niesie za sobą też inne korzyści. Jedną z nich jest zmniejszona ilość wydalanego azotu. Obniżenie poziomu amoniaku w chlewni wpływa na właściwy klimat i zdrowie zwierząt.

Superkoncentrat 600+ w swoim składzie zawiera wysoki poziom witaminy E, która chroni serce oraz jelita. Przyczynia się też do ograniczenia występowania wrzodów żołądka.

W celu uzyskania większej ilości informacji zapraszamy do kontaktu z przedstawicielami firmy Neorol.



Appetite 571 Grupy Paszowej Agrohurt

Jest to produkt, który zawiera saponiny steroidowe. W mieszance obecne są też białka roślinne, śladowe ilości olejków eterycznych, flawonoidy, cholina, lecytyna, witaminy pp, F, D i alkaloid trygoneliny. Appetite 571 poprawia samopoczucie zwierzęcia, likwiduje stres cieplny, ułatwia funkcjonowanie w laktacji, pobudza wydzielanie soku trzustkowego, żołądkowego i jelitowego, wzmacnia i usprawnia wchłanianie pokarmów. Preparat reguluje wypróżnianie i jest mlekoopędny.

To naturalny kator procesów wytwarzania krwinek. Pozwala zwierzętom lepiej trawić pokarm oraz stymulować i pobudzać do wydajniejszej pracy konkretne części układu trawiennego i pokarmowego. Dawkowanie: 50-100 g/szt dziennie. Dostępne opakowania: 10 kg, 20 kg. Ten i pozostałe markowe produkty można kupić w firmie Grupa Paszowa Agrohurt.



Prestarter T-83 I firmy Tasomix

Jest preparatem przeznaczonym dla prosiąt przygotowanych do odsadzenia i odsadzonych. Zawiera dużą ilość produktów mlecznych, wyselekcjonowanych olejów i tłuszczów, ekstrudowanych składników odżywczych oraz najwyższej jakości białek. W składzie znajdują się również witaminy oraz pierwiastki śladowe, a także mieszaniny ziół, olejków eterycznych o specjalnym składzie przeznaczonym

do wspomaganie procesów trawienia i polepszania wydajności paszy. Prestarter T-831 pozwala osiągnąć równowagę pomiędzy wysokimi przyrostami i bezpiecznym odsadzeniem. Okres ten to najbardziej krytyczny moment w życiu każdego zwierzęcia i należy oprócz odpowiedniej temperatury i stałego dostępu do wody zapewnić paszę, która w pełni zaspokaja potrzeby rosnących zwierząt. Prestarter T-831 dostępny jest w firmie Tasomix.



Pomieszczenia inwentarskie oświetla się, w zależności od gatunku zwierząt, światłem sztucznym lub zapewnia dostęp do naturalnego. W chlewni musi być jasno przez co najmniej 8 godzin dziennie. Minimalne natężenie światła wynosi 40 lux. Oświetlenie sztuczne powinno działać przez okres odpowiadający czasowi naturalnego dnia, mniej więcej w godzinach 9-17.

Optymalnym rozwiązaniem na zapewnienie odpowiedniej ilości światła jest prawidłowe zaprojektowanie i rozmieszczenie okien. „Przyjmuje się, że naturalne oświetlenie wnętrza powinno wynosić 1% jasności zewnętrznej. Miernikiem oświetlenia dziennego jest stosunek powierzchni okien do powierzchni podłogi, który może się zmieniać w zależności od rodzaju oszklenia okien. Przy pojedynczym oszkleniu szkłem zwykłym niezbędna powierzchnia okien może być zmniejszona o 20%, a szkłem rozproszonym musi być powiększona o 50%. W pomieszczeniach, w których wytwarza się dużo pyłów i kurzu, należy przewidzieć większą



TEKST ■ Ksenia Pięta

Jasna chlewnia

Okna w obiektach inwentarskich mają duże znaczenie dla hodowcy. Przy budowie nowej chlewni warto zwrócić uwagę na światło naturalne, które ma wpływ na przemianę materii u trzody i zwiększenie przyswajania pokarmu, a co za tym idzie lepsze przyrosty.

— REKLAMA —

Mieszanka paszowa uzupełniająca dla tuczników powyżej 30 kg masy ciała z dodatkiem fitobiotyku, z zakwaszaczem

WYŻSZE ZYSKI W TUCZU Z WALINĄ

ZDROWSZE JELITA + ZDROWE PŁUCA

WYŻSZA DAWKA WITAMINY E

OGRANICZENIE WYSTĘPOWANIA BEZTLENOWCÓW

WYSOKO ZBILANSOWANE AMINOKWASY

MNIEJ AMONIAKU W CHLEWNI

ENZYME SYSTEM

Met, Val, Thr, Vit E, Trp, Lys

MADE IN POLAND PREMIUM QUALITY BY NEOROL

Zeskanuj i dowiedz się więcej o linii produktów 600+ dla trzody chlewnej

— REKLAMA —

POLSKI PRODUCENT

WAGA MA ZNACZENIE

- użyta do produkcji stal ocynkowana ogniowo gwarantuje długą żywotność i trwałość wagi
- sterownik wagi posiada wyświetlacz LED z dużymi cyframi
- waga stoi na czterech tensometrach, co zapewnia jej stabilność i bardzo dokładny pomiar
- posiada dwie bramki (wejście, wyjście) oraz możliwość otwierania ich z jednej strony
- antypoślizgowa podłoga wykonana z grubej ryflowanej blachy, dodatkowo zagiętej zwiększa sztywność wagi
- ażurowe boki sprawiają że jest ona bardziej wytrzymała i stosunkowo lekka

wesstron

Zapytaj o szczegóły: tel. 695 338 006, 695 338 293

WWW.WESSTRON.PL



powierzchnię otworów okiennych” - tłumaczy Witold Jan Wardal i Bogdan Łochowski w swoim artykule „Oświetlenie naturalne i sztuczne w budynkach inwentarskich na przykładzie chlewni”.

Oświetlenie naturalne chlewni zapewniają okna w ścianach bocznych i szczytowych. Okna powinny być usytuowane w odległości parapetu od podłogi: w chlewniach z warchlakami - 1,1 m; z maciorami - 1,3 m. Rozstaw między oknami nie może być większy niż 2,5 m. Należy pamiętać, że nadmierne oświetlenie może prowadzić do problemów z dobrostanem zwierząt, ponieważ wzrasta agresja. „O wpływie ilości światła na pojawienie się kanibalizmu świadczy sezonowość tego zjawiska. Najczęściej kanibalizm pojawia się w miesiącach wiosenno-letnich w kojach o dużych oknach, a więc o dużym nasłonecznieniu. Na poprawę oświetlenia ma wpływ regularne mycie okien i bielienie ścian oraz sufitów. Należy zatem podkreślić, że nie wystarczy, iż zapewnimy właściwe proporcje powierzchni okien i podłóg oraz zamontujemy

odpowiednią ilość punktów światła sztucznego o przepisowej mocy. Konieczne jest utrzymywanie źródeł światła w czystości” - piszą Witold Jan Wardal i Bogdan Łochowski. Ilość światła dostarczana do budynku ma ogromne znaczenie, brudne okna mogą

powodować nawet poronienia u loch. Sztuczne oświetlenie stosuje się częściej w chowie tuczonym, jednak system całkowicie bezokienny powoduje dużą wrażliwość zwierząt na światło słoneczne, a to z kolei może stwarzać problemy przy

ledowego, gdzie ograniczane jest zużycie energii, zachęcają do stymulacji zwierząt w celu poprawy adaptacji i funkcjonowania organizmów. - W sektorach warchlakarni, porodówki i krycia musimy działać światłem w przeciągu całej doby. Tam potrzebna jest ciągła stymulacja, która pozwoli na odpowiednie wprowadzenie zwierząt np. w ruję - tłumaczy Grzegorz Boguszewski, inżynier technolog ds. trzody chlewnej w firmie Wesstron. Świnie żerują około 12 godzin na dobę, mają cykl podobny do człowieka. W zależności od systemu karmienia trzeba stymulować zwierząt do pobierania paszy. - W warchlakarni czy odchowni prosiąt od 8 do 30 kg, stosuje się zabieg doświetlania, aby zwierzęta jak najszybciej przestawiły się na pobieranie paszy stałej. Im szybciej to zrobimy, tym mniejsze problemy będą w pierwszej fazie tuczcu. Przez okres pierwszego tygodnia stymulacja świetlna wskazana jest przez 24 godziny na dobę, potem ogranicza się ją do 16 godzin - mówi specjalista. Doświetlanie można stosować także w systemie tuczcu. - Mam system żywienia, gdzie przez 24 godziny na dobę jest jasno nad korytem. Dzięki temu producent widzi, kiedy zwierzęta jedzą np. na smartfonie. W strefie legowiskowej natomiast panuje mrok - mówi Grzegorz Boguszewski. Aby oświetlenie w obiekcie było równomierne, z reguły przyjmuje się, że odległość między lampami powinna być ok. 1,5 do 1,8 razy większa w porównaniu z wysokością ich umieszczenia nad podłogą. Natomiast odległość lampy od ściany powinna wynosić 0,8 - 1,0 wysokości zawieszenia lampy.

ich przewożeniu.

Oś budynku powinna być usytuowana w kierunku północ-południe, po to, aby okna wychodziły na strony: wschodnią i zachodnią. Pomoże to uniknąć w sezonie letnim przegrzewania pomieszczeń. Zasada nie dotyczy budynków przeznaczonych dla małej liczby zwierząt, ponieważ tam okna powinno się umieszczać w ścianie południowej.

Okna to nie wszystko. Obecnie niskie koszty, związane z zastosowaniem światła



Zeskanuj stronę i dowiedz się, czy będą badać poziom odoru z chlewni

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3



— REKLAMA —

projektura.pl 603 722 958
691 261 300
Mieszków, ul. Osiecka 47a, 63-200 Jarocin
Pracujemy w całej Wielkopolsce

PROJEKTY BUDOWLANE DLA ROLNICTWA:

- budynki inwentarskie: stodoły, obory, chlewnie, kurniki itp.
- budynki gospodarcze, warsztaty, wiaty maszynowe
- drogi i place manewrowe
- hale magazynowe, płaskie magazyny zbożowe oraz silosy i inne

Czy wiesz, że zdobycie wszystkich pozwoleń i uzgodnień przed rozpoczęciem budowy może trwać nawet kilka miesięcy?

Chcesz otrzymać dotację? Wyprzedź innych mając gotowy projekt!

Pełna obsługa inwestycji - zyskaj czas i pieniądze zlecając sprawy urzędowe, projekt i nadzór profesjonalnej firmie.



Wystarczy zadzwonić, a przyjedziemy do Państwa omówić kwestię współpracy!

Więcej informacji na www.projektura.pl

— REKLAMA —

OKNA INWENTARSKIE DO OBÓR I CHLEWNI od producenta

OKNO 120x90
190 zł brutto

tel. 44 616-87-57,
kom. 604-096-414
www.amati.com.pl

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ ZA NAJNIŻSZA CENĘ

Maciej Płachta - mechanik słuchający rapu...



Maciej Płachta jest uczniem IV klasy technikum na kierunku mechanizacji rolnictwa w Zespole Szkół Rolniczych CKU w Wolborzu. Wygrał tegoroczną edycję konkursu Młody Mechanik na Medal. Pochodzi

z małej miejscowości Tychów, k/Piotrkowa Trybunalskiego. Tam pomaga rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego nastawionego na opas bydła mięsnego. I to właśnie szkoła i rodzinne gospodarstwo były głównymi źródłami zdobytej wiedzy, którą na Agro Show mógł się podzielić z

misją konkursową. Przygotowaniem do poszczególnych etapów były po prostu lekcje z przedmiotów zawodowych, na których uczeń radzi sobie bardzo dobrze. Na wyposażeniu gospodarstwa znajdują się trzy ciągniki: Ursus C-360, Massey Ferguson oraz MTZ, które stanowią bazę wiedzy

praktycznej zdobywaną podczas konserwacji czy drobnych napraw. Do finałowej rozgrywki podchodził na chłodno: - Konkurs traktowałem jako zabawę, jak się uda, to się uda, a jak nie, to bez napinki... - lekko puentuje Maciej Płachta. Chłopak na co dzień interesuje się muzyką, głównie rapem. Lubi także piłkę nożną, w wolnych chwilach analizuje statystyki meczy. Pytany o dalsze plany zawodowe mówi, że chce kontynuować naukę na studiach, jednak co do ich kierunku jeszcze nie podjął decyzji. Po konkursie został bogatszy o nowe doświadczenia i 2.500 zł. Gratulujemy! (pn)

Wystawa zabytkowych ciągników z Traktoriadą w tle!



Fot. Monika Filipiak-Obalek Photography

Ekipa Traktoriady wraz ze Starym Traktorem Bieszczady przygotowują wystawę zabytkowych ciągników na Centralnych Targach Rolniczych w Nadarzynie w dniach 25-27 listopada 2016 r. W związku z tym zapraszają wszystkich

chętnych do swojego stoiska, na którym zaprezentują m.in. swój wyprawowy ciągnik i wiele innych „perełek”. Nie zabraknie także wykładów z Traktoriadą w tle - czyli opowieści o podróżowaniu ciągnikiem rolniczym dookoła świata. (mp)

— REKLAMA —

20 lat doświadczeń

Agro Farmet

MAGAZYN BYDGOSZCZ • ul. Fordońska 405A • tel. 52 343 92 23, 52 345 21 71

CENY FABRYCZNE • 3 LATA GWARANCJI • SERWIS I DOSTAWA CZĘŚCI 24h

AGREGAT K-400 NS

TRIOLENT TX 300 N

Francuskie talerze do bron strefowo hartowana stal borowa 48-51 HRC

Najniższe ceny na części

www.agro.bydgoszcz.pl

Dobór ciągnika do wielkości gospodarstwa

Poniższy artykuł otwiera cykl poświęcony wyborze optymalnej mocy ciągnika w zależności od wielkości i prowadzonej produkcji gospodarstwa. Wybór ten ma mieć przede wszystkim przełożenie ekonomiczne.

TEKST ■ Paweł Nowicki



Landini seria 4

W tym numerze zajmiemy się doбором ciągnika do gospodarstwa o powierzchni do 20 ha. Bez wątplenia jest to najlichniesz grupa gospodarstw, którą dodatkowo zawiązują „jednohektarowi” rolnicy. Niskotowarowa i różnorodna produkcja roślinna oraz zwierzęca obciąża te gospodarstwa dużym zróżnicowaniem wykonywanych prac oraz potrzebą posiadania bogatego parku maszynowego. Podstawą

tych gospodarstw jest jeden ciągnik ogólnoużytkowy. Jego całoroczne wykorzystanie we wszystkich pracach polowych, a także przy obsłudze zwierząt sprawiają, że musi być bardzo uniwersalny. Amortyzacja sprzętu w najmniejszych gospodarstwach szacuje się na ok. 20-25 lat (w gospodarstwach powyżej 200 ha, czas amortyzacji określa się na 12-15 lat!). Z uwagi na ten fakt maszyna powinna być przede wszystkim prosta w obsłudze i konserwacji oraz stosunkowo niedroga w ewen-

tualnej naprawie czy wymianie części eksploatacyjnych.

Odpowiedni dobór ciągnika jest bardzo trudny ze względu na indywidualne cechy każdego gospodarstwa. Są to m.in.: specjalizacja produkcji, w tym rodzaj uprawianych roślin, właściwości gleby, struktura agrarna, odległość działek od siedziska czy choćby możliwości finansowe rolnika. W tabeli 1. zaprezentowane są orientacyjne wskaźniki wyposażenia gospodarstwa w ciągnik rolniczy.

Warto podkreślić, że są to tylko orientacyjne wskaźniki, są one jednak wykorzystywane przez ARiMR przy dofinansowywaniu zakupu ciągnika rolniczego. Wartości te mogą ulec w niektórych gospodarstwach zwiększeniu, gdyż oprócz tego podstawowego kryterium w do-

borze maszyny bierze się również pod uwagę trzy czynniki mające wpływ na zwiększenie mocy:

a) tolerancja standardowa - obejmuje one przede wszystkim zróżnicowanie terenu, rzeźby czy rodzaj gleby; dla gospodarstw do 30 ha UR zapotrzebowanie na moc może być większe o maksymalnie 20% przy najcięższych warunkach pracy. b) tolerancja dodatkowa - uwzględnia średnią odległość działek rolnych od siedziska; wynosi maksymalnie 10% przy 10 km średniej odległości od gospodarstwa i maleje z każdym kilometrem o 1%.

c) tolerancja zwierzęca - bierze pod uwagę prace dodatkowe wykonywane podczas chowu zwierząt gospodarskich liczonych w sztukach dużych (SD). Ten czynnik może mieć zastosowanie wtedy, gdy gospodarstwo nie posiada ładowarki samobieżnej. Procentowy wskaźnik przedstawia tabela 2.

Podczas doboru ciągnika, sugerując się wyżej przedstawionymi wskaźnikami, jego moc może wzrosnąć nawet o 40% - przy uwzględnieniu wszystkich zwyżek. Oznacza to, że takie gospodarstwo mogłoby użytkować ciągnik o mocy przekraczającej 100 KM. Jednak podczas zakupu maszyny trzeba zawsze wziąć pod uwagę rzeczywiste wykorzystanie tego sprzętu.

Niżej przedstawiamy pierwsze zestawienie wybranych modeli ciągników rolniczych dedykowanych dla tej grupy gospodarstw.

Landini z nową serią
Nowa seria ciągników Lan-



Ciągnik Zoomlion model RK 504 o mocy 50 KM

Fot. Zoomlion

dini zasilana jest czterocylindrowym silnikiem Deutz C4DT z turbiną, intercoolerem i elektronicznym układem Common Rail. Zakres mocy, jakim dysponuje seria, mieści się od 64 do 107 KM, którą tworzy siedem modeli. Pojemność silnika wynosi 2,9 l w mniejszych i 3,6 l w większych ciągnikach. Dostępne dwa typy przekładni można dopasować do wymagań użytkownika. Mechaniczna 12x12 lub elektrohydrauliczna (HI-LO POWERSHIWT) 24x24 pozwoli osiągnąć prędkość do 40 km/h. Ponadto jest możliwość skonfigurowania skrzyni do indywidualnych potrzeb, np. w biegi pęzające, które pozwolą na jazdę z minimalną prędkością 300 m/h. Dodatkowe podbiegi lub nadbiegi (40eco) przełączane pod obciążeniem pozwolą uzyskać wyższy, o 20%, moment obrotowy przy redukcji prędkości pracy. Uzyskamy w ten sposób nie 24, lecz 32 biegi w obu kierunkach. Hydraulikę ciągnika stanowią dwie pompy o łącznym wydatku 76 l/min. Jednak producent daje możliwość zwiększenia tej wartości do 89 l/min przy jednoczesnym zwiększeniu rozdzielacza z czterech do sześciu gniazd. Standardowy udźwиг tylnego podnośnika, wynoszący 2.700 kg, może być wspomógłony dodatkowymi siłownikami, zwiększając siłę udźwigu do 3.400 kg. Przy czym całkowita masa samego ciągnika (bez obciążników) wynosi 3.000 kg - dla mniejszych modeli i 3.500 kg - dla większych. W celu poprawy komfortu pracy układ hydrauliczny może być sterowany elektronicznie. Przednia oś załączana jest

w sposób elektrohydrauliczny z możliwością wyposażenia jej w hydrauliczny układ hamujący. Na zwiększony komfort pracy znaczący wpływ ma czterostopkowa, przestronna kabina. Szerokie pole widzenia oraz okno dachowe sprzyjają pracy z ładownikiem czołowym. Ergonomiczne ustawienie dźwigni ułatwia obsługę maszyn i ich sterowanie. Filtr klimatyzacji umieszczony jest w tylnym słupku kabiny, w łatwo dostępnym miejscu. Wszystkie wartości dotyczące aktualnej pracy, zużycia paliwa czy powierzchni roboczej odczytamy na wyświetlaczu, który jest częścią teleskopowej kierownicy.

Chiński ZOOMLION w Polsce

Z roku na rok oferta ciągników rolniczych w Polsce jest coraz to większa. Niedawno poszerzył ją chiński producent ciągników marki Zoomlion. Obecnie dostępne są trzy modele o mocy 25, 50 i 75 KM. Największy z wymienionej trójki, o symbolu RK 754 e-mark, wyposażony jest w silnik Kohler, który spełnia europejskie standardy dotyczące emisji spalin Stage III B. Czterosuwowy, wysokoprężny motor z turbodoładowaniem, o pojemności skokowej 2,4 l, chłodzony jest cieczą. Do osiągnięcia mak-

symalnej mocy - 75KM - potrzeba, stosunkowo dużo jak na europejskie standardy, 2.800 obr./min. Za pomocą prostej, mechanicznej przekładni skrzyni z dwunastostopniowym zakresem biegów w przód i tył możemy poruszać się maksymalnie z prędkością 40 km/h. Układ napędu przedniej osi załączany jest mechanicznie, dodatkowo jest możliwość blokady mechanizmu różnicowego tylnej osi sterowanej również mechanicznie. Wałek odbioru mocy o średnicy 35 mm może pracować w dwóch zakresach prędkości 540 i 1.000 obr./min, w sposób niezależny od prędkości silnika. Układ hydrauliki

— R E K L A M A —

NAJWIĘKSZY WYBÓR CIĄGNIKÓW NA 5 LAT ZA 0%*



Limitowana promocja - kredyt na 5 lat za 0%*

Seria 5E
55-75KM

Seria 5M
75-115KM

Seria 6MC/RC
90-115KM

Seria 6M
110-195KM

Tabela 2. Procentowy wskaźnik tolerancji za obsadę zwierząt

Obsada zwierząt w SD	Tolerancja (%)
< 10	0
10-15	2
15-20	3
20-25	4
25-30	5
30-35	6
35-40	7
40-45	8
45-50	9
> 50	10

Jak uzyskać szczegóły promocji?

Wpisz w treści SMS:

- Serię ciągnika,
- Twój kod pocztowy.

Wyślij SMS pod nr tel. 604 559 559.

(Koszt SMS zgodny z taryfą Twojego operatora.)

 **JOHN DEERE FINANCIAL**

PowerGard

Zapytaj o ochronę pogwarancyjną aż do 6 lat wieku maszyny

* Warunki cenowe dotyczą promocyjnego kredytu inwestycyjnego na zakup ciągników serii 5E, 5M, 6MC, 6RC oraz 6M na okres finansowania do 60 miesięcy, przy minimalnej wpłacie własnej 30% ceny przedmiotu. Szczegółowe, promocyjne warunki finansowania zawarte są w Regulaminie Promocji „Atrakcyjne oprocentowanie w Programie John Deere Financial” dostępnym u autoryzowanych dealerów John Deere. Organizatorami promocji są John Deere Financial i Credit Agricole Bank Polska S.A. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmiany treści Regulaminu Promocji w trakcie jej obowiązywania.

Tabela 1. Orientacyjne wielkości mocy ciągnika do powierzchni gospodarstwa

Wielkość gospodarstwa wg ha UR	Maksymalna moc ciągnika podstawowego [kW]
5	38,8
10	59,5
15	61
20	63

Dane: Instytut Technologiczno-Przyrodniczy oddział w Warszawie

zasilany jest pompą o wydatku 51 l/min. Na dwusekcyjnym rozdzielaczu zamontowane są cztery szybkołączka. Maksymalny udźwieg tylnego podnośnika to 2,3 t, przy czym masa całkowita ciągnika to 3,4 t. Komfort pracy poprawi klimatyzowana kabina.

Kubota M6060

Czterocylindrowy silnik z szesnastoma zaworami o pojemności skokowej 3,3 l generuje moc na poziomie 66 KM. Zamontowane dwa wałki wyrównawczające zapewniają nieskazitelną pracę motoru, a pokryte dwusiarczkiem molibdenu powierzchnie tłoków gwarantują większą żywotność elementów. Na w pełni zsynchronizowaną skrzynię biegów składa się 18 przełożeń do przodu i tyle samo

mocą silnika WORK CRUISE. Po ustawieniu odpowiedniej prędkości jazdy i aktywowaniu tej opcji, liczba obrotów silnika nam nie spadnie, niezależnie od zmieniającego się obciążenia. Hydrauliczny rewers usprawnia jazdę ciągnikiem, zwłaszcza podczas pracy z ładowaczem czołowym, gdyż eliminuje się

maksymalnym skrucie przednich kół ciągnika przy jego pełnym obciążeniu oraz pozwala zapewnić odpowiednią czystość całego układu. Sam promień skrętu wynosi zaledwie 3,4 m. Przedni napęd załączany jest w sposób elektrohydrauliczny, a jego uruchomienie może odbywać się podczas samej jazdy. Dodatkowo, zamontowany mechanizm różnicowy o ograniczonym poślizgu (LSD) ciągle dba o zachowanie odpowiedniej trakcji kół. Podczas zmniejszenia przyczepności jednego z nich w sposób automatyczny przekazuje napęd na drugie koło. Na wzrost ekonomiki pracy silnika wpływają również dwa zakresy pracy wałka odbioru mocy - standardowa 540 i 540 eco. Druga opcja obniża obroty silnika zmniejszając spalanie przy jednoczesnym zachowaniu obrotów na WOM. Za odpowiednią pracę hydrauliczną w modelu M6060 odpowiada pompa o wydatku oleju w ilości 86 l/min. Trzypunktowy układ zawieszony jest mechanicznie i jest w stanie pod-

Kubota M6060



Fot. Kubota

do tyłu. Trzy podstawowe zakresy (pełzające, połowe i szosowe) można konfigurować z sześcioma głównymi biegami uzyskując maksymalną prędkość 40 km/h przy niższych o 20% obrotach silnika, które wynoszą wówczas 2.080 obr./min. Ponadto ciągnik posiada system zarządzania

czas potrzebny na obsługę sprzętła przy zmianie kierunku jazdy przód - tył. Za przeniesienie napędu na przednią oś odpowiada przekładnia stożkowa zanurzona w kąpiel olejowej i zamknięta w hermetycznej obudowie. Pozytywnie wpływa to na maksymalne przekazanie mocy przy



Nowy Ursus C-360

Fot. Ursus

nieść 2,3 t. Masa samego ciągnika wynosi ok. 3 t. Przestronna kabina z ergonomicznym ustawieniem dźwigni i przełączników poprawia komfort pracy.

Nowy Ursus C-360

Tej marki nie trzeba nikomu przedstawiać... Polski Ursus w nowej odsłonie. Wyposażony w trzycylindrowy silnik Perkins z turbodoładowaniem o pojemności skokowej 2.893 cm³. Jego maksymalną moc 58 KM uzyskamy przy 2.100 obr./min. Nowa sześćdziesiątka posiada czujnik zanieczyszczenia filtra powietrza oraz pojemniejszy bak paliwa - 120 l. Układ przeniesienia napędu pochodzi od włoskiego producenta Carraro. Mechaniczna skrzynia z rewersem dysponuje zakresem biegów 12/12. Pozwala to na rozwinięcie maksymalnej prędkości 30 km/h. W nowym Ursusie nie mogło zabraknąć oryginalnego, przedniego mostu napędowego, którego mechanizm tworzą zwolnice planetarne. W tylnym moście znajdziemy znaną już blokadę mechaniczną. Niezależny wał odbioru mocy wyposażony jest w ręczne sterowanie swojego sprzętła. Do dyspozycji mamy dwa zakresy prędkości pracy - 540 i 1.000 obr./min. Pompa hydrauliczna pomimo niewielkiej wydajności - 35 l/min - pozwoli nam podnieść na tylnym TUZ 2.650 kg. Z nowości Ursus C-360 może pochwalić się czterostopkową kabiną, przednim TUZ czy klimatyzacją. ■

Redaktor Włodzimierz Zientarski i profesor Jacek Przybył na tegorocznych targach Agro Show codziennie prowadzili pokazy maszyn: godzinny na pasie startowym, półtoragodziny na ringu i ponownie godzinny na pasie, a mimo to przez cały czas humor i pełna mobilizacja ich nie opuszczały (zdjęcie 1).

Drugą część prezentacji maszyn z pasa startowego rozpoczynamy od premierowego produktu firmy P.P.H.U INTERTECH Piotr Jankowski z Zambrowa - wozu asenizacyjnego. (zdjęcie 2)

Firma w swojej ofercie posiada maszyny: uprawowe, do zbioru zielonki, ładowacze czołowe, osprzęt do ładowaczy i osprzęt do techniki komunalnej. Wóz asenizacyjny 10 000L jest premierowym produktem wraz z koncepcyjnym rozwiązaniem 14 000L. Posiada podwozie o konstrukcji ramowej zamocowanej na jednej osi w systemie kół pojedynczych dla 10 000L i tandem dla 14 000L. Zbiornik z dwoma wewnętrznymi falochronami wykonany jest z blachy o grubości 8 mm ognio- i ocynkowanej. Załadunek i rozładunek zbiornika realizowany jest sprzężarką o wydajności 11 000 litrów/minutę, wytwarzającą odpowiednio podciśnienie lub nadciśnienie.

KOMPANIA LEŚNA naswoim stoisku prezentowała przyrządy rolne Palms (zdjęcie 3). Ich producentem jest przedsiębiorstwo produkcyjne pochodzenia estońskiego, właściciel znaku towarowego Palmse Trailer. Pokazano trzy przyrządy z układem kół jezdnych typu tandem: niskopodwoziową 5750, skorupową 1011 i skorupową 8610 z żurawiem. Przyczepą niskopodwoziową można przewozić inny sprzęt i ładunki do 16 ton z prędkością do 60 km/h. Skorupowa posiada skrzynię ładunkową o pojemności 11m³, a ładunek o masie do 10 ton można transportować z prędkością 40 km/h. Najmniejsza (skrzynia 4,2 m³) o ładowności 8 ton wyposażona jest w żuraw - ładowacz do załadunku i rozładunku. Pompa ładowacza pracująca przy roboczym ciśnieniu 180 bar pozwala na udźwieg materiału o masie 840 kg

Pokaz maszyn na „pasie startowym”

TEKST ■ Zenon Owieśny

część II



Zdjęcie 1. Redaktor Włodzimierz Zientarski i prof. Jacek Przybył przed kolejnym pokazem

na wysokość 4 m, a przy pełnym zasięgu (6,7 m) można ładować 420 kg.

Kolejnym wystawcą to MEPROZET Kościan z wozem asenizacyjnym (zdjęcie 4). MEPROZET Kościan S.A. jest największym producentem wozów asenizacyjnych w Polsce i jednym z największych w Europie. Oferuje wozy o konstrukcji: samonośnej (28 modeli), przystosowanej (15 modeli), ramowej (8 modeli) i specjalnej (13 modeli). Wszystkie wyposażone są w stalowe, ogniowo cynkowane zbiorniki o pojemności od 2 300 do 30 000 litrów - stosownie do odpowiedniego typu. Napełnienie umożliwia podciśnienie wytworzone w zbiorniku przez kompresor napędzany wałkiem odbioru mocy z ciągnika. Opróżnianie realizowane jest nadciśnieniowo lub grawitacyjnie. Deszczowanie odbywa się przy pomocy łyżki rozlewowej, która jest standardowym wyposażeniem. Firma oferuje różne systemy rozlewce: aplikatory dogłębne (redlicowe, talerzowe i do kukurydzy) oraz dozowniki naglebowe (z węzami wleczonymi, manualnie sterowane i hydraulicznie sterowane) - stanowiące wyposażenie dodatkowe.

Ładowarki kołowe SCHMIDT to ekspozycja przedstawiciela handlowego z Lubiatowa (zdję-

cie 5).

Ładowarki z serii SCHMIDT wyróżniają się zwartą konstrukcją i małym promieniem

skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Maszyny mają bardzo wytrzymałą konstrukcję, posiadają mocny układ hydrauliczny i dużą siłę nośną oraz odpajania od gruntu. Duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń także na trudnym gruncie zapewniają wysoką stateczność. Maszyny charakteryzuje dobra widoczność, bardzo prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego i łatwość w zmianie osprzętu. Wielofunkcyjność zapewnia proponowany osprzęt: betoniarka, chwytak do balotów, chwytak do drewna, łyżka do

— REKLAMA —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu

U nas w standardzie: stal o podwyższonej wytrzymałości, zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe, malowanie proszkowe

gt Gamatechnik ul. Beutlera 16 62-330 Nekla
tel. 61 66 99 044; kom. 725 00 00 10 / biuro@gamatechnik.pl / www.gamatechnik.pl

— REKLAMA —

AGRO-HORTECH Sp. z o.o.
ul. Sportowa 10C
63-012 Dominowo
e-mail: info@agro-hortech.com

AGRO-HORTECH

- Diagnostyka komputerowa
- Naprawy ciągników rolniczych
- Remonty silników i układów napędowych
- Części zamienne - sklep na miejscu
- Elektromechanika



KONTAKT

SPRZEDAŻ MASZYN
782 993 393

SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH, SERWIS
505 450 613



PROFESJONALNE MASZyny I LINIE DO WARZYW

- glebogryzarki • sadzarki • kombajny
- myjnie • sortowniki i inne maszyny

www.agro-hortech.com



Zdjęcie 2. Wóz asenizacyjny 10.000L

obornika, łyżka otwierana, łyżka uniwersalna, pług do śniegu, szuflo-krokodyl, widły do balotów, widło-krokodyl, widły do obornika, widły do palet, zamiatarka. W ofercie znajdują się 7 modeli ładowarek z silnikami o mocy od 22 KM do 77 KM i udźwigiem od 750 kg do 2.500 kg.

Damian z Jarocina (jako generalny dystrybutor w Polsce) przedstawił ładowarki Macks z osprzętem. W ofercie znajdują się 3 modele ładowarek Macks z silnikami Perkins: 227 (silnik 27 KM, udźwig 950 kg), 333 (silnik 33 KM, udźwig 1.500 kg),

i 350 (silnik 50 KM, udźwig 1.700 kg). Posiadają hydrostatyczny napęd na 4 koła pozwalający na płynną regulację prędkości roboczej i przegubowy mechanizm skrętny. Kierunek jazdy, praca osprzętem roboczym sterowane są za pomocą wielofunkcyjnego joysticka. Szybko wymienny osprzęt roboczy decyduje o dużej funkcjonalności i wszechstronności maszyny: łyżki (do prac ziemnych, krokodyl, do dozowania pasz), widły (do gruzu, palet i słomy), zamiatarka, wiertnica, kosiarka, chwytak balotów, ruchomy podest roboczy.



Zdjęcie 3. Przyczepy rolne Palms



Zdjęcie 4. MEPROZET z 4-redlicowym aplikatorem doglebowym

AGROTHM jest wyłącznym importerem firmy Breviglieri na Polskę (zdjęcie 7). Breviglieri jest producentem: kosiarek zawieszanych, mulczyków, glebogryz-

rek, siewników zbożowych, bron wirowych. Na stoisku zaprezentowano glebogryzarki pasowe pracujące w międzyrzędziach w wersji jako samodzielna ma-



Zdjęcie 5. Ładowarka kołowa SCHMIDT

szyna i agregat z nabudowanym dozownikiem nawozu. Następna grupa maszyn to aktywne agregaty - bronie wirowe serii MekFarmer. Pokazano także zawieszany mulczy (sieczeniową polową) - rozdrabniacz resztek późniejszych zbóż i kukurydzy, przygotowujący pole do dalszych zabiegów agrotechnicznych.

Na ostatnim stoisku AgroLand Śmielin (generalny impor-

ter na polski rynek) promował agregat uprawowy ze zbiornikiem nawozowo-nasiennym Mzuri Pro-Til 4T (zdjęcie 8). Ta potężna maszyna w jednym przejeździe uprawia ściernisko, wysiewa nawóz oraz nasiona (rzepaku, soi, buraków cukrowych bądź kukurydzy) w systemie pasowym. Pierwszą część stanowią masywne zęby z zabezpieczeniem hydraulicznym,

uprawiające glebę na wąskim pasie bezpośrednio dla wysiewanej rośliny. Drugą część to gumowe koła zagęszczające glebę. Ostatnia to redlice wysiewające, które są dobierane w zależności od wysiewanego typu nasion i pracują dokładnie w śladzie zębów uprawowych przedniej sekcji roboczej. W czasie przejazdu roboczego uzyskujemy spulchnione (na głębokość do kilkudziesięciu centymetrów)

i zasiane pasy gleby o szerokości kilkunastu centymetrów. Między nimi pozostają pasy gleby nienaruszonej, nieuprawionej i stanowią co najmniej połowę powierzchni przeznaczonej pod uprawę wybranej rośliny. Czterometrowa szerokość robocza urządzenia wymaga napędu o mocy ponad 220 KM.

Wyeksponowanie maszyn w centralnym punkcie targów to dla ich producentów i przedstawicieli handlowych znaczące wyróżnienie z dużymi walorami promocyjnymi. Jednak w przyszłości dla zwiększenia atrakcyjności przedsięwzięcia organizatorzy powinni zadbać o właściwy dobór grup (tematycznych) maszyn i stworzyć dobrze zrozumianą konkurencję. Sprawdzone formula na popularnym ringu może znacząco zwiększyć zainteresowanie, co zapewne przełoży się na liczbę widzów.



Zdjęcie 7. Maszyny firmy Breviglieri



Zdjęcie 6. Damian Jarocin z ładowarkami Macks



Zdjęcie 8. Agregat uprawowy Mzuri Pro-Til 4T

— REKLAMA —

PPHU SOBMETAL
SOBAŃSCY s.c.

MIESZALNIE PASZ

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
☎ 606 730 586, 604 502 645
☎ 604 976 197, 606 730 315
✉ sobmetal@tlen.pl biuro: ☎ 65 547 16 75
www.pphusobmetal.pl

PROFESJONALNE ŚRODKI DO CZYSZCZENIA I ZABEZPIECZANIA SPRZĘTU ROLNICZEGO

HYPERIN
Agriculture Machinery Cleaner

sprawdź na www.hyperin.pl
☎ 730 957 129

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW

kom. 501 078 706 tel. 62 734 30 92

— REKLAMA —

SCHMIDT
POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA ☎ 881 206 316

Techniczne wizytówki

OPRACOWANIE ■ Aneta Rzeźniczak



Brona talerzowa
Gamatechnik

Brony posiadają odstęp 85 cm pomiędzy rzędami talerzy oraz pomiędzy drugim rzędem talerzy a wałem. Tak duży rozstaw skutecznie zapobiega zapychaniu się maszyny resztkami roślinnymi podczas pracy w polu. Szerokości robocze do wyboru od 1,8 m do 6 m. Dostępne średnice talerzy roboczych to: 460, 510, 560, 610, 620 i 660 mm. Głębokość robocza maszyny regulowana jest ustawieniem tylnego wału podporowego. Standardowo w urządzeniu zamontowany jest wał o średnicy 500 mm (rurowy lub płaskownikowy), ale klient może zamówić wał innego typu - z palety

14 różnych rodzajów. Wyposażenie standardowe tej maszyny to: talerze 560 mm, piasty bezobsługowe z uszczelnieniem kasetowym, belka zaczepowa 3 kat., regulowana głębokość skrajnych talerzy oraz deflektory boczne.

Producent deklaruje, że używa do produkcji maszyn wyłącznie stali o podwyższonej wytrzymałości mechanicznej oraz że maluje maszyny dwuwarstwowo: podkład to zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe i warstwa zewnętrzna nakładana proszkowo.

Brona dostępna w firmie Gamatechnik.



Seria duńskich myjek zimnowodnych
NILFISK ALTO MC 4M

To uniwersalna trójfazowa myjka wysokociśnieniowa przeznaczona do profesjonalnych zastosowań. Wzmocniona konstrukcja pompy z głowicą wykonaną z mosiądzu, zaworami ze stali nierdzewnej, ceramicznymi tłokami daje gwarancję pracy w długich przedziałach czasowych z zapasem mocy, przy zachowaniu wysokiej dynamiki mycia. Znajduje zastosowanie przede wszystkim w rolnictwie, ale również w przemyśle. Seria myjek MC 4M wyposażona została m.in. w wolnobrotowy silnik. Przepływ wody

osiąga wartość do 740 l/h, a ciśnienie robocze do 180 bar.

Urządzenie wyposażone jest standardowo w dyszę tzw. szpachelkę z możliwością regulacji ciśnienia, złącze obrotowe, szybkozłącze oraz, co bardzo ważne, w zewnętrzny dozownik piany (tzw. pianownicę), który chroni pompę przed działaniem detergentów. Myjka, objęta promocją, dostępna jest w cenie 3.650 zł netto w firmie Karchex Dziadkowo, która jest autoryzowanym dystrybutorem i serwisem Nilfisk Alto.

Ciągnik CASE IH model LUXXUM



Nowa seria składa się z trzech modeli o mocy znamionowej 99 KM, 107 KM i 117 KM. Model LUXXUM charakteryzuje się lepszą zwrotnością, wyższym poziomem komfortu oraz lepszą widocznością w porównaniu z innymi ciągnikami wcześniejszych serii. W standardowym wyposażeniu znajduje się nowa przekładnia 32x32. Ciągnik posiada 4-stopniową przekładnię przełączalną pod obciążeniem, pracującą bez użycia sprzęgła. Przekładnia zwrotna została wyposażona w programowany wybór biegu do przodu i biegu wstecznego. Takie elementy jak

bardziej wytrzymałe osie oraz układ hydrauliczny CCLS z wykrywaniem obciążenia o natężeniu przepływu 80 lub 100 l/min sprawiają, że ciągniki są stworzone do intensywnych prac. Wszystkie ciągniki Luxxum można zamówić w wersji przygotowanej fabrycznie do montażu monitora z pakietem obejmującym wspornik montażowy do monitora i złącze ISO 11783. Dzięki temu maszyna może nie tylko korzystać z systemu GPS, ale również współpracować z narzędziami kompatybilnymi ze standardem ISOBUS.

Ciągnik Luxxum marki Case IH kupisz w firmie Agromep.

Przyczepy skorupowe Wielton o ładowności 10, 14 i 18 ton



Prędkość homologacyjna wynosi 40 km/h. Zaletami są: solidna rama, mocna i zwarta konstrukcja oraz szczelność. Możliwość doboru wyposażenia: osi skrętnej, plande-

ki, rozmiaru ogumienia oraz nadstawki zwiększającej pojemność. W standardzie znajduje się nowe markowe ogumienie. Kolor nadwozia dobieramy jest według pre-

ferencji klienta. Przyczepy dostępne w firmie Toral w Gostyniu.

Agregat orkowo-podorywkowy APSPH półzawieszany z wózkiem firmy Agro-Tom

Podstawowym zadaniem agregatu jest wykonywanie podorywek pól po zbiorach pól do 15 cm (z bocznymi lemieszami) oraz do głębokiej uprawy - tradycyjnej orki do 30 cm (bez bocznych lemieszów). Maszyna występuje w szerokościach 3,6 m, 4,2 m, 5,4 m. Elementy robocze agregatu to trzy rzędy zębów o rozstawie 30 cm, zabezpieczone przed kamieniami śrubą lub sprężyną. Zapewnia to wysoką przepustowość dla resztek poźniowych oraz doskonałe

wymieszanie gleby. Urządzenie posiada podwójny rząd amortyzowanych talerzy o średnicy 460 mm oraz wał doprawiający o średnicy 500 lub 600 mm.

Agregat ma hydraulicznie składaną ramę oraz wózek transportowy. Jest agregatowany z ciągnikiem za pomocą dyszla transportowego.

W celu poprawienia parametrów pracy na polu może być wyposażony w przednie koła stabilizujące oraz wał (rurowy, daszkowy, gumowy, dyskowy, crosskill, paker lub pierścieniowy).

Więcej informacji o agregacie APSPH z wózkiem można uzyskać w firmie Agro-Tom.



— REKLAMA —

AGROMEP S.A.
MASZYNY ROLNICZE DO TWOJEGO GOSPODARSTWA

www.agromep.pl



NOWOŚĆ
CASE IH OPTUM
270 i 300 KM

CASE IH
AGRICULTURE

- > Ciągniki rolnicze
- > Kombajny zbożowe
- > Prasy zwijające
- > Ładowarki teleskopowe

Schaffer
Loaders

- > Ładowarki przegubowe
- > Ładowarki przegubowo-teleskopowe



KOŚCIAN ul. Gostyńska 71 tel.: 65 511 09 09

kom.: 607 530 900
607 046 668

PIASKI ul. Gostyńska 13 tel.: 65 572 05 21

kom.: 667 700 065
603 171 128

— REKLAMA —



SIŁA MOCNYCH ARGUMENTÓW

TERAZ ciągnik Major 80 z ładowaczem Metal Fach tylko za

103 990,00 zł netto

Sprawdź szczegóły u najbliższego Dealera Zetor.
www.zetor.pl

Ciągnik to Zetor. Od 1946 roku.

Zetor

pima-agro **FRANK ORIGINAL**
Części do maszyn rolniczych
NASZYM PRIORYTETEM JEST JAKOŚĆ

OFERUJEMY CZĘŚCI PASUJĄCE DO N/W MASZYN UPRAWOWYCH
Kverneland, Lemken, Gregoire Besson, Rabewerk, Overum, Kuhn, Vogel Noot, Krone, Niemeyer, Unia Grudziądz, Frost, Horsch, Vaderstad, Kockering, Amazone, Farnet, Kverneland/Accord oraz wiele innych.

PONADTO OFERUJEMY CZĘŚCI DO MASZYN OKOPOWYCH, CZĘŚCI DO MASZYN Z GRUPY CNH (CASE, NEW HOLLAND), OPONY ROLNICZE FIRMY BKT ORAZ FILTRY

PIMA - AGRO S.C. PIOTR ŁABĘDZKI, MARIUSZ PAPRZYCKI
DOBIESZCZYŃNA 110 Tel. 690 190 932 www.pima-agro.pl
63-210 ŻERKÓW Tel/fax: 62 740 25 51 biuro@pima-agro.pl

POMPO-MIKSERY podrusztowe

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE WOM - ENERGY Włochy 16-85 kVA

MEYNY DO KUKURYDZY na CCM

KARCHEX **REDROCK** **KRCHER**

nowe i używane
myjki ciśnieniowe
SERWIS, GWARANCJA, OSRZĘT
RATY !!!

KARCHEX Tel. 606-211-056, 507-158-699
Dziadkowo 5B, 56-330 Cieszków

Rolnik testował agregat przedsięwny

Ostrowite - wieś w powiecie słupeckim (woj. wielkopolskie). To właśnie tu testowano agregat przedsięwny Güttler Duplex na przedni TUZ. Możliwości urządzenia, które udostępniła firma Karchex, sprawdzał rolnik Kamil Tylman podczas siewu pszenicy.

Zeskanuj stronę i zobacz **WIĘCEJ ZDJĘĆ TESTOWANEGO SPRZĘTU**

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

Rolnik Kamil Tylman testował agregat przedsięwny na przedni TUZ

HORTI-TECH

Targi Technologii Sadowniczych i Warzywniczych

18-19 listopada 2016

Organizatorzy:

TargiKielce
EXHIBITION & CONGRESS CENTRE

LEAF MEDIA



Atuty targów

- czołowe firmy z branży
- grupy producentów z całej Polski
- wieloletnie doświadczenie organizatorów w branży rolniczej i ogrodniczej

PATRON MEDIALNY: **PLANTPRESS**

HONOROWY PATRONAT:



Kontakt: **Kamil Perz**, tel. 41 365 12 30 | **Monika Witek**, tel. 41 365 12 08
perz.kamil@targikielce.pl | witek.monika@targikielce.pl

www.horti-tech.pl

pro-MOTOR

Największy w Polsce
skład silników elektrycznych



wyłączniki elektromagnetyczne

przekładnie ślimakowe

silniki elektryczne

falowniki



Biuro Techniczno Handlowe
PROMOTOR
mgr inż. Jan Kurkiewicz
tel. +48 14 69 25 808
fax +48 14 67 90 816
promotor@promotorpolska.com

ul. Warszawska 56
32-830 Wojnicz
www.kurkiewicz.com.pl
www.promotorpolska.com

Frontpacker Duplex, jak informuje jego importer firma Karchex, pozwala m.in.: optymalnie zagęścić glebę, pozbyć się efektu kolein, oszczędzić czas, paliwo i przede wszystkim wilgość. Poza tym umożliwia precyzyjny wysiew. Postanowił się o tym przekonać Kamil Tylman, rolnik z miejscowości Ostrowite. Pogoda, niestety, nie sprzyjała sprawdzaniu możliwości urządzenia - padał deszcz, gleba była ubita. - *Warunki trochę słabe, jak na testowanie. Nam chodziło głównie o to, żeby tę wilgość zatrzymać i wtedy na pewno ten wal byłby wykorzystany więcej. W tej chwili spadło dużo wody i to wszystko jest dość ubite. Muszę jednak powiedzieć, że „przerobiliśmy” już kilka tych walów. Aktualnie mamy taki oponowy - z przodu są cztery opony i one ubijają tylko między kołami traktora (...) - i on, z tych walów, co już mieliśmy, najlepiej zdawał egzamin, z tym, że po jego zastosowaniu ziemia nie jest ubita na całej szerokości traktora. (...) Natomiast ten sprzęt, który teraz testujemy, ubija glebę na całej szerokości traktora, co jest sporym plusem - mówił Kamil Tylman.*

W naszej opinii na uwagę zasługiwał również fakt, że pomimo sporych opadów i mokrego podłoża wał się nie zaklecił. W dużej mierze za sprawą pryzmatycznych pierścieni. Dariusz Jeż z firmy Karchex, zapewniał, że testowany sprzęt ma jeszcze wiele innych walorów. Jednym z nich jest możliwość intensywnego kruszenia brył. - *Przystawka zębata pracuje niezbyt głęboko. Zęby ścinają tylko wierzchołki bryzd. Duże bryły są rozdrabniane i wyrównywane, co w dalszej kolejności umożliwia optymalne kruszenie i ponowne zagęszczenie wałem - wyjaśniał fachowiec z firmy Karchex. A czy frontpacker Duplex wymaga większego traktora? Dariusz Jeż twierdził, że nie. - Ciągnik zagłębia się tylko minimalnie i toczy lekko. Brona wirnikowa może być ustawiona znacznie płycej. To, co zostało już na przodzie rozdrobnione i powtórnie utwardzone, oszczędza pracy bronie. Dobry frontpacker umożliwia wykorzystanie nadwyżki wydajności silnika do zwiększenia tempa pracy, co z kolei powoduje wzrost wydajności powierzchniowej - tłumaczył specjalista z firmy Karchex.*

(mp)

WIEŚCI ROLNICZE ZAMÓW PRENUMERATĘ

Imię i nazwisko:
Adres:
Tel. Kontaktowy:
E-mail:

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od do 2017 r.
od do 2018 r.

Miesięczny koszt prenumeraty: **3,50 zł.**

Całkowity koszt prenumeraty: zł.
(za wybrany okres)



Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe:
Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty:
Południowa Oficyna Wydawnicza
Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

W tytule:
„Opłata za prenumeratę Więści Rolniczych”

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesać na adres:
Redakcja „Życie Pleszewa”
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 833).

.....
Data i podpis

REKLAMA

KUPIĘ
JAŁOWICE WYSOKOCIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

UBOJNIA KUPI
BYDŁO RZEŻNE
Odbiór z gospodarstwa **GOTÓWKA**
880 203 189, 692 918 225

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238

SKUP BYDŁA
i bydła pozaklasowego
607-547-777

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia
Sprzedaję JAŁOWIC CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF
65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

sprzedaję cieląt
tel. 782 169 714

TRANSROL
Całoroczny skup zbóż
dzwoń: **603 22 11 28**
669 054 646
665 667 661

Obchody 25-lecia firmy Bury Maszyny Rolnicze



Wojciech Bury podczas obchodów z dumą prezentował swoje opryskiwacze

Spotkanie rozpoczęło od wykładów, m.in. na temat przyjaznych dla środowiska technik opryskiwania czy precyzyjnego dawkowania cieczy. Swoją wiedzę w tym zakresie ze zbraniami dzielił się m.in. prof. dr hab. Ryszard Hołownicki. W kolejnej części spotkania właściciel firmy Wojciech Bury opowiadał o początkach produkcji opryskiwaczy. Pierwszy z nich stworzył dla siebie, później zaopatrywał rodzinę i sąsiadów. Gdy interes zaczął się rozkręcać na

dobrze, postanowiono szukać również zagranicznych kontaktów. Udało się dotrzeć do producentów pomp i rozpylaczy we Włoszech. Zaowocowało to wzrostem jakości produkowanych maszyn. Firma Wojciecha Burego postawiła także na współpracę z jednostkami i instytucjami naukowymi. Ich uwagi są uwzględniane podczas konstrukcji nowych modeli opryskiwaczy. Ekspansję europejską zaczął pod koniec lat 90-tych, kiedy jako pierwszy z polskich producentów

prezentował swoje produkty na targach rolniczych w Hanowerze. Wojciech Bury nadal rozwija swoją działalność, w planach jest budowa nowej hali montażowej. Tak długi staż na rynku był dobrą okazją do zaprezentowania nowego logo firmy. Zielony listek ma symbolizować powiew świeżości i nowe pomysły. Częścią produkcji firmy Bury Maszyny Rolnicze są opryskiwacze do sadów i plantacji wieloletnich. Przedsiębiorstwo wzięło udział w specjalnym projekcie naukowym. Jego celem jest stworzenie opryskiwacza tunelowego, który znacząco ograniczy koszty podczas robienia oprysków w sadach i na plantacjach. W trakcie spotkania jubileuszowego, oprócz modeli opryskiwaczy, można było zobaczyć także bogaty zbiór zabytkowych egzemplarzy pojazdów - samochodów i motorów. Pasją Wojciecha Burego jest bowiem motoryzacja.

(pn)

Powstało nowoczesne centrum genetyczne!

Centrum Genetyczne w Sztumie rozpoczęło swoją działalność w październiku. Jest to inwestycja SHiUZ Bydgoszcz i francuskiej spółdzielni hodowców Genes Diffusion. Do centrum trafią zwierzęta o najwyższym indeksie genomowym,

pochodzące z polskich obór. Najlepsze bydło zostanie rodzicami przyszłych pokoleń oraz znajdzie się w ofercie in-seminacyjnej SHiUZ-u Bydgoszcz skierowanej zarówno na rynek polski, jak i zagraniczny. - Byłem w Stanach Zjednoczonych i zapoznałem

się z badaniami genomowymi. Po powrocie zastanawiałem się, w jaki sposób można je wprowadzić w Polsce. Tę rolę podjął się SHiUZ Bydgoszcz. Jestem szczęśliwy i zadowolony, że je kontynuujecie - powiedział Tadeusz Opilowski, były prezes SHiUZ Bydgoszcz. (kp)



Na czym polega genomika? Zeskanuj stronę i obejrzyj film.
Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

Konkurs „Dziewczyna z Kalendarza” rozstrzygnięty! Kto zwyciężył?

Znamy już finalistki konkursu „Dziewczyna z Kalendarza”. Sprawdźcie, które kandydatki urzekły swoimi zdjęciami naszych Czytelników i jury.

Do konkursu zgłosiło się 16 dziewczyn z różnych stron Polski. Każda z nich przesłała do nas po kilka swoich zdjęć w wiejskiej scenarii. Fotografie były robione m.in. wśród łąk, pól i ogrodów. Dziewczyny pozowały również ze zwierzętami i na maszynach rolniczych.

Do finału zakwalifikowało się 5 kandydatek. W wyborze laureatek pomagali nam nasi Czytelnicy, oddając swoje głosy poprzez SMS-y. Zwyciężczynią głosowania została Dominika Mikołajewska (z Medycznej Szkoły Policealnej Awangarda w Kaliszu). To ona otrzymuje tytuł Dziewczyny Czytelników i w nagrodę - aparat fotograficzny. Do finału za-

kwalifikowała się też Danuta Bartoszek (uczennica ZS CKR w Brzostowie), która zajęła drugie miejsce w plebiscycie. Pozostałe trzy finalistki - Dajanę Nowacką (uczennicę ZSP-P CKU w Marszewie) Weronikę Król (uczennicę ZS CKR w Brzostowie) i Klaudię Krajewską (uczennicę ZS CKR im. Generała Franciszka Kamińskiego w Karolewie) - wytypowało jury.

Zgodnie z zapowiedzią, mamy również upominki dla osób, które wzięły aktywny udział w głosowaniu. Gadżety „Więści Rolniczych” trafią do: Zofii Turło, Renaty Mikołajewskiej i Julii Król.



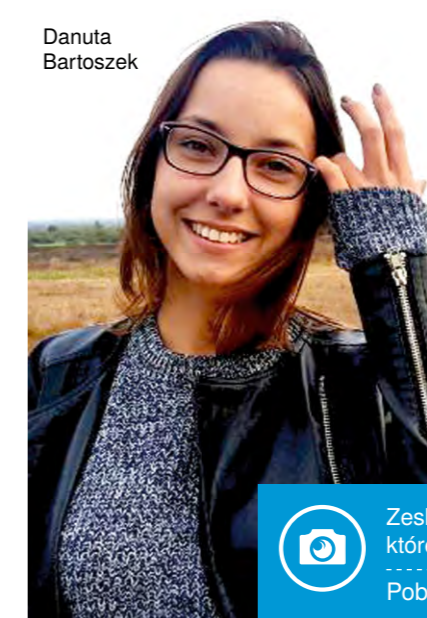
(red) Weronika Król



Dajana Nowacka



Dominika Mikołajewska



Danuta Bartoszek



Klaudia Krajewska



Zeskanuj stronę i zobacz wszystkie kandydatki, które wzięły udział w naszym konkursie
Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

REKLAMA

OKNA INWENTARSKIE, PCV
• różne wymiary
• prosto od producenta
• profesjonalny montaż
tel. 515 241 917

KUPIĘ każdy ciągnik rolniczy
694 229 446

SKUP BYDŁA RZEŻNEGO
Ubojnia „KOWAL”
Dąbrowka Wielkopolska, ul. Główna 28
DOLNY ŚLĄSK Tel. 663-457-897
WIELKOPOLSKA Tel. 661-822-159

www.agrotop.info tel. 691 979 474
HALE, OBORY, PRZECHOWALNIE I INNE
w połączeniu z dotacjami unijnymi
MASZYNY ROLNICZE

Biuro powiatowe ARiMR w nowej siedzibie

Pięciusetmetrową, nową siedzibę turkowskiego biura ARiMR-u otwarto 8 listopada w pasażu Handlowym Turcova. W uroczystości uczestniczył Krzysztof Adamkiewicz - dyrektor wielkopolskiego oddziału agencji.

W Polsce funkcjonuje 314 biur powiatowych, w Wielkopolsce - 31. Turkowska placówka jest czwarta - co do ilości składanych wniosków.

Pierwsza siedziba ARiMR-u znajdowała się w budynku PKS-u. Funkcjonowała tam ponad 13 lat. Nowa siedziba to duża, nowoczesna i przestronna przestrzeń, na miarę XXI wieku. - 1mln 400 tys. w Polsce, a w powiecie tureckim 6,5 tys. rolników jest obsługiwanych z tytułu dopłat bezpośrednich - mówił w trakcie uroczystości Tadeusz Gebler, kierownik ARiMR w Turku. - Poważną grupę pod względem ilości stanowią rolnicy, którzy otrzymują płatności z tytułu o niekorzystnych warunków gospodarowania.

iTurek.net

Symboliczną szarfę przecięli: dyrektor Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR - Krzysztof Adamkiewicz, kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Turku - Tadeusz Gebler oraz poseł Ryszard Bartosik, a tuż potem poświęcenia wnętrz dokonał ksiądz Stanisław Nasiński



Prezes ARiMR w Poznaniu



Daniel Obajtek wręczył pedagogom zestawy zabawek, które trafią do wielkopolskich przedszkoli



Zeskanuj stronę i zobacz zdjęcia oraz video ze spotkania z udziałem Daniela Obajtka, prezesa ARiMR

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

Daniel Obajtek, prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa spotkał się w czwartek, 27 października w Poznaniu z 400 pracownikami wielkopolskiego oddziału rejonowego i biur powiatowych. W drugiej części konferencji dyrektorom wybranych przedszkoli uroczysto wręczył zestawy zabawek, które mają służyć dzieciom wiejskim. Prezes ARiMR zaznaczył, że Agencja od roku prowadzi inną politykę promocyjną. - Robimy różne akcje społeczne. Nie wydaliśmy, jak Agencja w trakcie poprzedniej władzy, milion złotych na zakup wypasionych gadżetów. Nie na tym rzecz polega, by obdarowywać srebrnymi spinkami z kamieniami. Te środki wydaliśmy na zakup zabawek dla przedszkoli wiejskich. Zakupiliśmy 280 kompletów. Niech młodzi ludzie oswoją się z Agencją - powiedział. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele kilku jednostek ochotniczych straży pożarnych, którzy otrzymali torby medyczne.

(doti)

Szukamy najlepszej szkoły dla przyszłego rolnika!

„Dobra szkoła dla rolnika” - konkurs pod tym hasłem zorganizowaliśmy dla uczniów szkół rolniczych z całej Polski.

Młodzi, którzy wiążą swoją przyszłość z wsią, nie zawiedli! Włączyli kamery oraz telefony i nagrali specjalnie dla nas filmiki, na których prezentują swoje szkoły, maszyny rolnicze, pracę w polu czy oborze i ciekawe zajęcia z anatomii zwierząt bądź naprawy ciągników. Każdy z Was, drodzy konkursowicze, pokazał coś innego! I o to chodziło! Dziękujemy! Przypomnijmy, że konkurs odbywa się pod honorowym patronatem Ministerstwa Rolnictwa i Roz-

woju Wsi. Na zaproszenie miesięcznika i portalu „Wieści Rolnicze” odpowiedziało 15 szkół o profilu rolniczym z całej Polski, które przesyłały 18 nagrań video promujących rolniczy kierunek kształcenia. Prace konkursowe wpłynęły z woj. wielkopolskiego, opolskiego, kujawsko-pomorskiego, łódzkiego, mazowieckiego, śląskiego, lubelskiego i podlaskiego.

Teraz przyszedł najtrudniejszy moment - wybór najlepszego! Jest o co walczyć. Zespół, który nakręcił film najlepiej oceniony przez jury, otrzyma 2 tys. zł. To nie wszystko. Zaprezentowana szkoła otrzyma możliwość



darmowej promocji w miesięczniku „Wieści Rolnicze”. Natomiast nagranie, które zdobędzie największą ilość przesłanych SMS-ów, przyniesie zespołowi filmowemu Nagrodę Czytelników w wysokości 500 zł, a szkole promocję na łamach „Wieści Rolniczych” o wartości 2.600 zł. O wynikach konkursu poinformujemy na naszej stronie: www.wiescirolnicze.pl. Śledź nas zatem uważnie!

(red)



Zeskanuj stronę i obejrzyj filmy konkursowe

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

Co czeka hodowców trzody?

WIEŚCI ROLNICZE
POD NASZYM PATRONATEM

O tym, jakie wyzwania czekają polskich hodowców trzody chlewnej w najbliższej przyszłości rozmawiano podczas konferencji, która odbyła się we wtorek, 8 listopada w Warszawie. W spotkaniu uczestniczyli rolnicy, naukowcy, studenci oraz przedstawiciele firm rolniczych. Organizatorem konferencji „Perspektywy i wyzwania dla rozwoju produkcji trzody chlewnej w Polsce. Unijne i krajowe bariery o charakterze formalnoprawnym” był Krajowy Związek Pracodawców - Producentów Trzody

Chlewnej.

Zarówno prelegenci, jak i słuchacze, którzy podczas dyskusji zabierali głos, doszli do wniosku, że obecnie najważniejszym problemem, przed którym stoi branża rolnicza jest rozprzestrzenianie się w Polsce wirus ASF. O doświadczeniach wynikających z 33 miesięcy zwalczania tej choroby w Polsce mówił prof. Zygmunt Pejsak z PIWET w Puławach. Poza tym zagrożenie może stanowić kwestia barier prawnych i społecznych, blokujących

powiększanie czy budowanie ferm na wsiach. Przekonywała o tym przede wszystkim Danuta Leśniak, ekspert KZP-PTCH. Goście z krajów zachodnich Carlos Pineiro z Hiszpanii (ekspert ds. żywienia, dyrektor fundacji PigCHAMP PRO Europa) oraz Robert Hoste z Holandii (ekonomista w zakresie hodowli trzody chlewnej na Wageningen University and Research) zwrócili szczególną uwagę na zmiany postaw konsumenckich, które niekorzystnie wpływają na rynek wieprzowiny.

(doti)



Zeskanuj stronę i zobacz galerię zdjęć oraz video

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

AGROCOMASTER
SP. Z O.O.
SIEDZIBA:
42-609 Tarnowskie Góry
ul. Kościelna 79

Punkt Sprzedaży
Modła Księża 14
STARE MIASTO

**CIĄGNIKI, MASZYNY ROLNICZE,
MASZYNY KUMUNALNE,
CZĘŚCI ZAMIENNE, SERWIS**

☎ 663 028 334, 887 024 240

MOROLMA
SPRZEDAŻ CZĘŚCI I MASZYN ROLNICZYCH

ROZDRABNIACZE SŁOJÓW, STOJÓ DO RZEPAKU, KABINY DO KOMBAJNÓW BIZON, CLAAS, JOHN DEERE, HEW HOLLAND, FORTSCHRITT I INNE, KOSIARKI ROTACYJNE, DYSKOWE I BUJAKOWE (MULCERY), AGREGATY UPRAWOWO-SIEWNE, TALERZOWE I ŚCIERNISKOWE, GŁĘBOSZCZE, GŁĘBOGRYZARKI, BRONY ZĘBOWE, WŁÓKI, ZGRABIARKI, PRZETRAŚCZACZKI, ZGRABIARKI, ROZRZUTNIK OBORNIKA FORTSCHRITT

PRODUCENT - TEL. 695 735 429, NOWE NA GWARANCJI. DOWÓZ CAŁY KRAJ!

www.morolma.otomoto.pl

Naprawa ciągników rolniczych - marek zachodnich

- Diagnostyka
- Naprawy główne
- Naprawy bieżące
- Kalibracja

Dojeżdżamy do klienta
tel. 797-244-201

KREDYTY DLA ROLNIKÓW I FIRM

Z opóźnieniami BIK, KRUS, PODATEK i KOMORNIK

LEASING na maszyny i urządzenia

Kredyty preferencyjne na zakup ziemi

Tel. 798-751-849

Możliwy dojazd do klienta

KREDYTY DLA ROLNIKÓW

- BEZ BIK • NA DOWOLNY CEL
- KONSOLIDACJE
- Z ZAJĘCIAMI KOMORNICZYM
- NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH
- DOJEŹDZAMY DO KLIENTA
- OBSŁUGUJEMY CAŁĄ POLSKĘ
- DECYZJA W 48 GODZIN

531 570 570

ROLNE TOWARZYSTWO KREDYTOWE

— REKLAMA —

JAWS-INWEST
TYNKI I POSADZKI
MASZYNOWE I PRZEMYSŁOWE
Tel. 604-072-179, 693-459-435

SPRZEDAM GOSPODARSTWO
o pow. 20ha w Borach Tucholskich
wraz z zabudowaniami
tel. 502 040 356

eszyby.pl SKLEP INTERNETOWY

Szyby do:
• CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
• MASZYN BUDOWLANYCH
• ŁĄDOWAREK TELESKOPOWYCH
Akcesoria do kabin

tel 52 334 31 56
kom 66 1 22 88 62

— REKLAMA —

Fot. D. Janiczak

Fot. D. Janiczak

JABŁKO - NA SŁODKO I WYTRAWNIE

Twarde, słodkie i soczyste to tylko niektóre z cech jabłek, które są najczęściej uprawianymi i najchętniej jadanymi owocami na świecie. Różnią się wielkością, kształtem, kolorem, smakiem, zapachem i zastosowaniem. W Polsce dojrzewają od wczesnego lata do późnej jesieni, co powoduje, że możemy nimi się zająć przez cały rok. Odpowiednio przechowywane zachowują walory smakowe i odżywcze nawet przez dziesięć miesięcy.

Jabłka deserowe: twarde, słodkie i soczyste zwykle jada się na surowo. Rozgotowują się wolno, więc można je dodać do potrawy, w której powinny pozostać w postaci twardych kawałków. Do pieczenia, gotowania i na przetwory najlepsze są odmiany kwaśne, bo szybko się rozgotowują. Zastąpią ocet winny w barszczu czy kapuśniaku, podniosą smak jarzynki z buraków. Są też jabłka uniwersalne, tzw. stołowe - jemy je na surowo, ale nadają się też jako dodatek do potraw i przetworów. Najczęściej jabłka dodajemy do pieczonej kaczki, sałatki warzywnej lub owocowej, szarlotki, naleśników, ryżu pieczonego z cukrem cynamonowym oraz kompotu wigilijnego.

Honorata Dmyterko



NA CIEPŁO W SŁOICZKU WECK

Składniki:

- około 1 kg jabłek
- 1 cytryna
- 2-3 łyżki żurawiny
- 2-3 łyżki orzechów włoskich
- 2-3 łyżki rodzynek
- 1/2 łyżeczki mielonego cynamonu
- 180 g masła
- 250 g mąki
- 150 g cukru (najlepiej cukru pudru)
- szczypta soli

Przygotowanie:

Jabłka obieram ze skórki i kroję w kostkę. Mieszam je z sokiem z cytryny, żurawiną, orzechami i rodzynekami. Przekładam do słojów weck bądź naczyń żaroodpornych. Posypuję kruszonką przygotowaną z masła, mąki i cukru. Piekę w temperaturze 180 stopni do czasu zarumienienia się kruszonki na złoty kolor. Dekoruję konfiturą żurawinową i mięta.

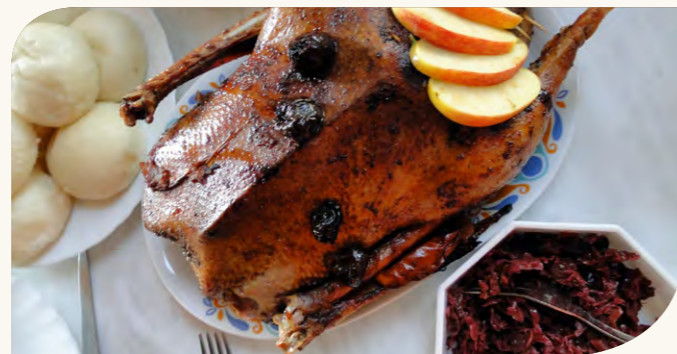
GEŚ PIECZONA NA ŚW. MARCINA

Składniki:

- 1 młoda geś, może być mrożona
- sól, pieprz
- suszony majeranek
- 3 kwaśne lub kwaśno-winne jabłka
- duża garść suszonych śliwek

Przygotowanie:

Jeśli geś mamy mrożoną, powinna ona się powoli rozmrażać - najlepiej w lodówce. Może to potrwać nawet 2 dni. Geś dokładnie myję i usuwam pozostałości piór - jeśli takie będą. Osuszam ją ręcznikiem papierowym. Nacieram solą i pieprzem - w środku i na zewnątrz, a majerankiem tylko w środku. Odstawiam w chłodne miejsce na kilka godzin, najlepiej na całą noc. Jabłka dzielę na cztery części i usuwam gniazda nasienne. Mieszam z przyprawami i suszonymi śliwkami. Tak przygotowanym farszem nadziewam wnętrze gęsi. Spinam geś wykalczkami i nitką. Rozgrzewam piekarnik do temperatury 160 stopni. Geś wkładam do gęsiarki lub naczynia żaroodpornego. Piekę ją pod przykryciem - przez 45 minut na każdy kilogram mięsa i farszu (w sumie trwa to około 4-5 godzin). Przez ostatnie 45 minut geś piekę bez przykrycia, polewając wierzch wytopionym tłuszczem. Po wyjęciu z piekarnika pozwalam gęsi „odpocząć” kilka minut, by soki się ustabilizowały. Podaję ją z wielkopolskimi pyzami (kluskami na parze) oraz czerwoną kapustą lub buraczkami.



Jabłka można spożywać tuż po zebraniu, z zachowaną skórką lub obrane. Środek jabłka ze sztywnymi błonkami oraz gniazdem nasiennym najczęściej nie jest spożywany i przy obróbce jest usuwany w procesie zwanym „gniazdowaniem jabłek”. Jabłka przy obróbce można kroić, siekać, ucierać, mielić, gotować, piec, wyciskać z soku lub suszyć.

Owoc ten służy jako składnik kompotów, sałatek owocowych i warzywnych, dodatek do potraw mięsnych, sosów oraz deserów - w tym najczęściej ciast pieczonych i galaretek, ale istnieją też lody i cukierki o smaku jabłkowym. Jabłka nie bywają smażone jak inne owoce w dżemach i konfiturach z powodu dużej ilości soku i łatwości przypalenia. Jabłka w innych deserach najczęściej są tarte lub mielone na mięką papkę. Cienkie plastry jabłek mogą służyć jako ozdoba dania. Pektyna z jabłek może służyć jako substancja żelująca w innych przetworach lub deserach. Zmielone na mięką papkę jabłkową jest podawane niemowlętom jako jeden z ich pierwszych pokarmów stałych.



JABŁKOWE NALEŚNIKI

Składniki:

- 3 dosyć twarde jabłka
- 1 jajko
- 1 szklanka mleka
- 6 łyżek mąki pszennej
- 3 łyżki cukru
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- sól
- cukier puder
- oliwa do smażenia

Przygotowanie:

Z mąki, mleka, cukru, jajka i odrobiny soli przygotowuję ciasto o konsystencji gęstej śmietany. Odstawiam na około 15 minut. W tym czasie obieram jabłka i kroję na plasterki. Mieszam z ciastem. Masę nakładam łyżką na gorącą oliwę i smażę na złoty kolor. Jabłka można też pokroić w plastry grubości ok. 1 cm i specjalną łyżeczką do drażenia usunąć gniazda nasienne. Wówczas każdy krążek moczę w cieście i smażę na oliwie. Jabłkowe naleśniki posypuję cukrem pudrem, cynamonem lub słodkim kakao. Pyszne są również z gęstym jogurtem naturalnym (ewentualnie bitą śmietaną), owocami sezonowymi i posypane startą czekoladą.



SZARLOTKA Z BITĄ ŚMIETANĄ

Składniki:

- upieczony biszkopt z 4 jajek
- 2 kg jabłek (najlepiej szara reneta albo antonówka)
- około 6 łyżek cukru
- 1 cukier waniliowy
- 1 galaretka cytrynowa
- 2 galaretki agrestowe
- sok z 1 cytryny
- 500 ml śmietany kremówki
- 15 g żelatyny rozpuszczonej w 1/4 szklanki wody
- 3 łyżki cukru pudru

Przygotowanie:

Jabłka obieram, kroję na niewielkie kawałki i razem z cukrem oraz cukrem wanilinowym lekko podsmażam przez około 10 minut, tak aby się nie rozpadły. Dodaję sok z cytryny, a na koniec dosypuję galaretki. Mieszam do całkowitego rozpuszczenia galaretek i odstawiam w chłodne miejsce. Kiedy masa zacznie tężeć rozsmarowuję ją na biszkopcie. Ubijam śmietanę na sztywno. Pod koniec miksowania dodaję cukier. Dodaję rozpuszczoną żelatynę i jeszcze chwilę miksuję. Wykładam na zastygnięty mus jabłkowy. Do dekoracji używam kawałków surowych jabłek, rodzynek lub prażonych płatków migdałów.



POD CHRUPIĄCĄ BEZĄ

Składniki:

- 5 dużych jabłek
- 5 łyżek rodzynek
- 5 łyżek mielonych orzechów
- 10 dag masła
- sok z całej pomarańczy
- 4 białka
- szklanka i 4 łyżki cukru
- pół łyżeczki cynamonu

Przygotowanie:

Umyte jabłka obieram ze skórki, usuwam gniazda nasienne i kroję w ósemki. Na patelni roztopiam masło, wkładam jabłka. Po minucie wysypuję 4 łyżki cukru i smażę jabłka około 3 minuty, cały czas mieszając. Dokładam rodzynek i cynamon, wlewam sok z całej pomarańczy. Duszę jeszcze chwilę, aż sok odparuje, a jabłka zachowają jedność. Przekładam do żaroodpornej lub silikonowej formy. Białka ubijam na pianę. Cały czas ubijając, wysypuję szklankę cukru. Pianę przykrywam jabłkami. Piekę 30 minut w temperaturze 180 stopni. Deser najlepiej smakuje na gorąco z bitą śmietaną i lodami.



TORCIK BEZ PIECZENIA

Składniki:

- 2 galaretki o smaku cytrynowym
- litr musu jabłkowego
- (można na świeżo uprażać obrane jabłka z dodatkiem cukru i soku z cytryny)
- sok z połowy cytryny do smaku
- 0,5 łyżeczki cynamonu
- 1 opakowanie biszkoptów
- 250 ml śmietany kremówki

Przygotowanie:

Mus jabłkowy mocno podgrzewam, po czym rozpuszczam w nim galaretki. Doprawiam sokiem z cytryny i cynamonem. Ewentualnie dosładzam cukrem. Studzę. W foremkę (najlepiej silikonową) wlewam odrobinę musu, topię w nim biszkopki, odstawiam do lekkiego stężenia. Czynność powtarzam do momentu wykorzystania wszystkich składników. Odstawiam na kilka godzin do lodówki. Przed podaniem wykładam z formy i dekoruję bitą śmietaną.



WIĘCEJ PRZEPISÓW

szukaj na wiescidladomu.pl/hotblog



Zeskanuj stronę i zobacz WIĘCEJ PRZEPISÓW

Pobierz aplikację Tap2c. Instrukcja na str. 3

CO ZA DUŻO, TO...

Zwykle na tej stronie zachęcamy naszych czytelników, a zwłaszcza czytelniczki do dbania o siebie i stosowania odpowiednio dobranych kosmetyków. Dzisiaj zupełnie coś innego: zastanówmy się, czy jakichś produktów nie używamy... za dużo!?



zdarza się dość często przesadzić. A taki stan rzeczy sprzyja zatykaniu się porów, co może prowadzić do krostek na twarzy, a czasem nawet trądziku.

Z kolei nadużywanie lakieru do włosów, który ma się przyczynić do utrwalenia fryzury i ograniczyć nadmierne puszenie, może doprowadzić do wysuszenia kosmyków. Wiele pań nie wyobraża sobie wyjścia z domu bez tego ostatniego sznytu, ale niestety, powinno się go używać z umiarem.

CZY WIESZ, ŻE...

Woda gazowana dobrze wpływa na cerę. Zwiększa elastyczność skóry i ją napina. Działa jak delikatny peeling, który usuwa martwy naskórek i bardzo efektywnie oczyszcza pory, pozbywając się zanieczyszczeń i łoju. Zawarte w wodzie gazowanej składniki doskonale dotleniają komórki skóry.

Na Zachodzie, a zwłaszcza w USA obserwujemy natomiast zupełnie inny trend, a mianowicie minimalne zużycie kosmetyków i wręcz... wstręt do wody! A takie gwiazdy, jak Julia Roberts czy Charlize Theron nawet szczerzą się tym, że nie myjąc się zbyt często, dbają w ten sposób o środowisko i ekologiczny styl życia. Przekonują, że detergenty zawarte w kosmetykach i środkach do czyszczenia zatruwają wody i rzeki. Udowadniają też, że nieprzyjemne składniki wkładane do mydeł, szamponów i past do zębów (np. siarczany, z nich - osławiony sodium lauryl sulfate) mogą powodować zaczerwienienia skóry, zaburzyć wzrost włosów i nasilić infekcje intymne. Skrajności jednak nie poplącąc i zawsze trzeba znaleźć złoty środek. Wystarczy nam przecież szybki prysznic zamiast półgodzinnej kąpieli w wannie w towarzystwie silnie pachnącego płynu. Zastanówmy się też, czy nie lepiej naszym włosom zrobić, gdy będziemy je myć co drugi dzień, a nie codziennie. Pozwólmy pooddychać im bez lakieru, nałożymy lekki krem-żel czy delikatnie upudrujemy twarz. Efekt może nas zaskoczyć! Pamiętajmy też, że dobre kosmetyki na pewno będą przydatnym prezentem dla najbliższych.

(nap)

PROMOCJA

W ofercie firmy Ziaja czytelnicy znajdą szeroką gamę zestawów upominkowych, idealnych na każdą okazję. Wśród nich zestawy dla pań i panów, młodzieży oraz seniorów, a także osób ze skórą wymagającą i wrażliwą:

- ▶ zestaw cupuacu (uniwersalny) - krem do twarzy, mydło do kąpieli, balsam pod prysznic
- ▶ zestaw liście manuka (cera młoda, tłusta, mieszana) - tonik, żel myjący, krem na dzień
- ▶ zestaw remodeling (cera dojrzała 60+) - krem na dzień, krem na noc, mleczko do demakijażu
- ▶ zestaw yego (dla mężczyzn) - krem nawilżający, żel pod prysznic, antyperspirant
- ▶ zestaw ziaja med kuracja dermatologiczna AZS (skóra wrażliwa, atopowa) - olejek myjący, emulsja do ciała, krem kojący do twarzy

UWAGA KONKURS

Każdy z czytelników, który prześle prawidłową odpowiedź na pytanie, może stać się posiadaczem zestawu prezentowanych kosmetyków Ziaja.

Do wysuszenia skóry na twarzy może doprowadzić:

- a) zbyt częste używanie żeli do mycia
- b) niemycie jej wodą
- c) wyciskanie krostek

SMS o treści wr.ziaja.poprawna odpowiedź, np. wr.ziaja.b, prosimy przesać do 2 grudnia 2016 roku pod numer 71051 (koszt 1,23 zł z VAT). Regulamin na www.wisciorolnicze.pl.

Lista zwycięzców z konkursu publikowanego w nr 10/2016 „Więści Rolniczych”:

Dorota Filany, Murzynowiec Leśny; Mariola Rogulska, Leśniki; Wirginia Kaczmarek, Gostkowo; Bożena Szymańska, Wolica Pusta; Monika Włodarczyk, Mieszków; Janina Nowak, Jarotki; Aldona Duszka, Lgów; Monika Krajewska, Stęgosz; Zofia Mielcarek, Pleszew; Marta Zybała, Garki; Teresa Jankowiak, Bodzewo; Małgorzata Czajka, Pacanowice; Danuta Dalibor, Raszewy; Paulina Szymkowiak, Mieszków; Zbigniewa Kubiak-Pawlak, Wieczyn; Agnieszka Bąkowska, Stramnice; Katarzyna Kaczmarek, Rawicz; Karol Krajka, Siedlec; Małgorzata Błaszczak, Wyszki; Ewa Marzyńska, Fabianów.

Miniładowarki **Macks**



- ✓ SZEROKA GAMA PRZYSTAWEK
- ✓ SILNIK PERKINS 27-50 KM
- ✓ KREDYT FABRYCZNY I LEASING
- ✓ SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
- ✓ MOŻLIWOŚĆ PREZENTACJI MASZYNY U KLIENTA



Szeroka gama przystawek
Sprawdzone rozwiązania
Kredyt fabryczny i leasing



Generalny dystrybutor w Polsce

Firma Handlowo - Usługowa

Damian

FHU DAMIAN

63-200 Jarocin, ul. Poznańska 30a

tel./fax +48 62 747 84 60

kom. +48 605 78 11 78

www.macks.pl

ISOVER – na miarę nowoczesnej, zdrowej i wydajnej hodowli



Gama produktów ISOVER Agro –
uniwersalne zastosowanie w budynkach
inwentarskich i hodowlanych dla zdrowia,
dobrej kondycji, trwałego bezpieczeństwa
i efektywności Twojej hodowli.



Biuro Doradztwa Technicznego ISOVER
tel. 800 163 121
e-mail: konsultanci.isover@saint-gobain.com
www.isover.pl
www.e-isover.pl